

WARSZAWA 1920
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

ŚPIEWNIK NIEPODLEGŁOŚCI



WYBÓR DOKONANY PRZEZ:

Śpiewnik Niepodległości



Spis treści

Bogurodzica	5
Tekst utworu	5
Nuty i akordy	6
Informacje o utworze	7
Hej chłopcy, bagnet na broń	9
Tekst utworu	9
Nuty i akordy	10
Informacje o utworze	11
Hej, hej ułani	12
Tekst utworu	12
Nuty i akordy	14
Informacje o utworze	15
Marsz strzelców	17
Tekst utworu	17
Nuty i akordy	18
Informacje o utworze	19
Mazurek Dąbrowskiego (1797)	21
Tekst utworu	21
Nuty i akordy	22
Informacje o utworze	23
My, Pierwsza Brygada	28
Tekst utworu	28
Nuty i akordy	31
Informacje o utworze	32
O mój rozmarynie	34
Tekst utworu	34
Nuty i akordy	35
Informacje o utworze	36
Obława	38
Tekst utworu	38
Nuty i akordy	40
Informacje o utworze	41
Pieśń Konfederatów Barskich	44
Tekst utworu	44
Nuty i akordy	46
Informacje o utworze	47
Pieśń żołnierska o Najświętszej Maryi Pannie	50



Tekst utworu	50
Nuty i akordy	51
Informacje o utworze	52
Pod Twoją obronę	54
Tekst utworu	54
Nuty i akordy	56
Informacje o utworze	57
Powstańce	59
Tekst utworu	59
Nuty i akordy	60
Informacje o utworze	61
Rota	62
Tekst utworu	62
Nuty i akordy	63
Informacje o utworze	64
Sen o szpadzie	66
Tekst utworu	66
Nuty i akordy	67
Informacje o utworze	68
Serce w plecaku	70
Tekst utworu	70
Nuty i akordy	71
Informacje o utworze	72
Świadkowie	74
Tekst utworu	74
Nuty i akordy	76
Informacje o utworze	77
Szara piechota	80
Tekst utworu	80
Nuty i akordy	81
Informacje o utworze	82
Warszawianka	84
Tekst utworu	84
Nuty i akordy	88
Informacje o utworze	89
Warszawskie dzieci	91
Tekst utworu	91
Nuty i akordy	92
Informacje o utworze	93
Wojenko, wojenko	96
Tekst utworu	96
Nuty i akordy	97
Informacje o utworze	98



Wszystko co nasze Hymn harcerski	100
Tekst utworu	100
Nuty i akordy	101
Informacje o utworze	102



Bogurodzica

Muzyka i słowa: autor nieznany

Bogurodzica dziewica,
Bogiem sławiona Maryja.
U twego syna, Gospodzina,
matko zwolena, Maryja!
Zyszczy nam, spuści nam.
Kyrie eleison.

Twego dzieła Krzciciela, Bożycze,
Usłysz głosy, napętni myśli człowiecze.
Słysz modlitwę, jąż nosimy,
A dać raczy, jenoż prosimy:
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt.
Kyrie eleison.



Bogurodzica

Muzyka i słowa: autor nieznany

Dm Gm Dm Gm Am Dm F Dm C

Bo-gu-ro-dzi - ca Dzie-wi - ca Bo-giem sła-wie - na Ma - ry -

8 Dm Gm Am Dm F Dm C

-ja! U Twe - go - - Sy - na, Gos-po-dzi - na, Mat - ko - - zwo - le -

15 Dm C Dm Gm Am

- na, Ma - - ry - ja! Zy - syczy - - nam,

19 Dm F Dm Gm Dm

spu^s - ci nam, Ky - ri - e - - e - - lei - son.

23 Gm C Dm C Dm Gm Am Gm

Twe - go - - dzie-la Krzci - cie-la, Bo - - r' y - cze, u - słyż gło - sy, na -

30 C Dm F C Dm F Gm Am Dm

pełś my-^sli czło - wie-cze. Słyż mo-dli tw^U - - j^Å no-si - my, a da^Ê - ra - - czy. je -

37 Am F C F Gm Am Dm Gm

go^f - pro-si - my, a na ^swie-cie zbo^f - ny - - po - byt, po zy-wo-cie

43 F Gm Am Dm Gm Dm

raj - ski - - prze - byt. Ky - ri - e e - - lei - son.

Bogurodzica

Muzyka i słowa: autor nieznany

Informacje o utworze

Jest najstarszą polską pieśnią religijną i najstarszym polskim tekstem poetyckim. Nie wiemy gdzie i kiedy powstała. Jednakże za hipotetyczną datę uznaje się przełom XII/XIII wieku. Pierwszy zachowany tekst „Bogurodzicy” pochodzi z 1407 roku, ze zbioru kazań Macieja z Grochowa (wikarego z Kcyni na Pałukach). Nie uznaje się jednak tej daty za moment powstania pieśni. Pełniła rolę hymnu państwowego do połowy XVI wieku. Była śpiewana przez rycerzy polskich, między innymi przed bitwą pod Grunwaldem, gdzie po stronie wojsk polsko-litewskich walczyli także Rusini, Czesi, Ślązacy oraz Tatarzy ze Złotej Ordy.

Nota historyczna

Tekst „Bogurodzicy” spisany został wierszem intonacyjno – zdaniowym. Jest on poetycko wyrafinowaną modlitwą do Maryi i Chrystusa, wraz z odwołaniem do Jana Chrzciciela. Takie potrójne ujęcie jest powtórzeniem często spotykanego w ikonografii chrześcijańskiej (zwłaszcza wschodniej) motywu „Deesis”. Jego polskim przykładem jest obraz z 1161 roku, zachowany w kościele w Tumie pod Łęczycą, uważany za hipotetyczną inspirację dla autora „Bogurodzicy”. Melodię zapożyczono wprost ze znanej na Zachodzie, a spisanej i przyniesionej do Polski przez Benedyktynów, miłosnej pieśni rycerskiej. Do „Bogurodzicy” często odwoływali się również współcześni twórcy – m.in. Andrzej Panufnik, Wojciech Kilar oraz Krzysztof Meyer. W jednej ze scen filmu „Pierścionek z orłem w koronie” przypomniał ją jako „pieśń rycerstwa polskiego” Andrzej Wajda.

Odśpiewanie „Bogurodzicy” przed bitwą pod Grunwaldem przedstawił Aleksander Ford w filmie „Krzyżacy”.

Historia powstania

Część historyków uważa, że jej pierwotny tekst wywodzi się z tradycji cyrylsko – metodiańskiej (bizantyjsko – słowiańskiej). Legenda o autorstwie św. Wojciecha, według autora niniejszego opracowania, nie ma jednak podstaw źródłowych. Józef Binkermayer w monografii z 1937 roku wskazuje na możliwą inspirację pieśniami benedyktynów. Być może „Bogurodzica” spisana została w płockim klasztorze tego zgromadzenia, które w hipotetycznym czasie jej powstania (XII – XIII wiek) było już prężnym ośrodkiem literackim, posługującym się w pieśniach liturgicznych również językiem polskim. Pierwszy zachowany tekst „Bogurodzicy” pochodzi z 1407 roku, ze zbioru kazań Macieja z Grochowa (wikarego z Kcyni na Pałukach). Nie uznajemy jednak tej daty za moment powstania pieśni.

„Pieśń rycerstwa polskiego”

Najpóźniej w połowie XIV wieku „Bogurodzica” stała się pieśnią rycerską i de facto hymnem państwowym, śpiewanym przed ważnymi bitwami. Pierwsza wzmianka o tym pochodzi z przekazu Długosza o bitwie pod Grunwaldem: „Kiedy zaczęły rozbrzmiewać pobudki, całe wojsko królewskie zaśpiewało donośnym głosem ojczystą pieśń: „Bogurodzicę”, a potem wznosząc kopie rzuciło się do walki”. Określenie „Bogurodzicy” mianem „ojczystej (narodowej) pieśni” (w domyśle – z długą tradycją), wskazuje, że musiała ona upowszechnić się w stanie rycerskim co najmniej od kilku pokoleń. Z kolei w opisie bitwy z Krzyżakami pod Dąbkami (1431 r.) Długosz zanotował: „A zaśpiewawszy ojczystą pieśń Bogurodzica (...) wieśniacy z rycerzami (...)”. Sugeruje to wielką popularność tej pieśni oraz powszechne uznanie jej za „pieśń bojową”. Kolejny przekaz pochodzi również od Długosza, z opisu bitwy pod Wiłkomierzem (1435 r.): „Rycerstwo polskie obyczajem przodków zagrzmiało pieśń Bogurodzica, a prześpiewawszy kilka wierszy, spotkało się z nieprzyjacielem...”. Długosz wspomina także koronację Władysława III (Warneńczyka), która odbyła się po łacinie i tylko „Bogurodzicę” odśpiewano po polsku. Zwyczaj śpiewania „Bogurodzicy” przed bitwą chwilowo zaniknął w dobie Reformacji, ale powrócił wraz z

panowaniem Zygmunta III Wazy.

Opracował: Piotr Pacak



Hej chłopcy, bagnet na broń

Muzyka i słowa: Krystyna Kraheńska „Danuta”

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami,
Mocne serca, a w ręku karabin,
Granaty w dłoniach i bagnet na bronii.

Jasny świt się roztoczy,
Wiatr owieje nam oczy
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi,
I piosenkę, jak tęczę, nad nami roztoczy
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój,
Po zwycięstwo my, młodzi, idziemy na bój,
Granaty w dłoniach i bagnet na bronii.

Ciemna noc się nad nami
Roziskrzyła gwiazdami,
Białe wstęgi dróg w pyle, długie noce i dni,
Nowa Polska, Zwycięska, jest w nas i przed nami
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze, czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść...
Granaty w dłoniach i bagnet na bronii!



Hej chłopcy, bagnet na broń

Muzyka i słowa: Krystyna Kraheńska „Danuta”

Hej, chłopcy! bagnet na broń! Długa droga da-le-ka przed na-mi! Mocne

6 ser-ce a w rę-ku ka-ra-bin, gra-na-ty w dło-niach i bagnet na bro-ni! Jasny

10 świt się roz-to-czy, wiatr o-wie-je nam o-czy, I o-detchnąć da plu com i roz-go rzeć da krwi, i pio

14 sen-kę, jak tę-czę, nad na-mi ro-to-czy, w rów-nym ryt-mie mar-sza raz, dwa, trzy! Hej,

18 chłop-cy, bagnet na broń! Długa dro-ga, da-le-ka, przed na-mi trud i żnój, Po zwy

22 cie-stwo my, mło-dzi, i-dzie-my na bój, gra-na-ty w dło-niach i bagnet na

25 bro-ni. gra-na-ty w dło-niach i bagnet na broń! Ciem-na

28 noc się nad na-mi roz-is-krzy-la gwiaz-da-mi, Bia-le wstę-gi dróg w py-le, dłu-gie no-ce i dni, No-wa

32 Pol-ska, Zwy-cię-ska, jest w nas i przed na-mi w rów-nym ryt-mie mar-sza raz, dwa, trzy! Hej,

36 chłop-cy, bagnet na broń! Bo kto wie, czy to jut-ro, po-jut-rze, czy dziś, Przy-dzie

40 roz-kaz, że już, że już trze-ba nam iść, gra-na-ty w dło-niach i bagnet na

43 bro-ni! gra-na-ty w dło-niach i ba-gnet na broń!

Hej chłopcy, bagnet na broń

Muzyka i słowa: Krystyna Krahelska „Danuta”

Informacje o utworze

To jedna z najpopularniejszych piosenek żołnierskich Polski Walczącej i Powstania Warszawskiego. Autorką tekstu i melodii była Krystyna Krahelska ps. „Danuta”, która napisała ją w 1943 roku dla żołnierzy Pułku „Baszta”. Utwór zdobył niezwykłą popularność, szczególnie wśród członków „Szarych Szeregów” i w Grupach Szturmowych batalionu „Zośka”. 20 listopada 1943 roku piosenkę opublikował podziemny dwutygodnik harcerski „Bądź gotów”, co spowodowało, że niebawem piosenka rozbrzmiewała także w oddziałach partyzanckich Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich na Kielecczyźnie, na Lubelszczyźnie, w Krakowskim, pod Grodnem i w Puszczy Kampinoskiej, skąd trafiła zapewne do Powstania Warszawskiego.

Nota historyczna

Piosenka „Hej chłopcy, bagnet na broń!” wbrew powszechnej opinii, nie powstała w czasie Powstania Warszawskiego. Krahelska napisała ją w 1943 roku dla żołnierzy Pułku „Baszta”. Tekst składa się z 6 zwrotek z refrenem w 2 i 6 zwrotce. Jest on wezwaniem do gotowości związanej ze zbliżającą się walką czyli wielkim powstaniem. Autorka posługuje się bardzo poetyckimi obrazami, odwołującymi się wprost do emocji słuchaczy i starającymi się rozbudzić ich wiarę w nadchodzące zwycięstwo. Tekst opublikowano po raz pierwszy na łamach konspiracyjnego pisma „Bądź Gotów!” (21 numer z 20 listopada 1943 roku). W 1944 roku wszedł w skład dwóch konspiracyjnych antologii: „Pieśni Podziemne” oraz „Śpiewnik BCH”. Kilkakrotnie publikowano go również w czasie Powstania Warszawskiego. Piosenka Krahelskiej znalazła się w wielu antologiach powojennych. Była również wielokrotnie wykonywana i nagrywana, m.in. przez Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego, Chór i Orkiestrę Polskiego Radia, zespół Czerwonego Gitary, Orkiestrę Uliczną z Chmielnej oraz solistów – np. Mieczysława Fogga czy Józefa Sojkę.

Postać Krystyny Krahelskiej ps. „Danuta”

Urodziła się 24 marca 1914 roku w Mazurkach koło Baranowicz, w inteligenckiej rodzinie o pięknych tradycjach patriotycznych.

Jej charakter ukształtowało harcerstwo, do którego wstąpiła w 1928 roku. Bardzo szybko została instruktorką. Już po roku prowadziła grupę zuchów. W 1931 roku uczestniczyła w praskim Zlocie Skautów Słowiańskich. Rok później zdała maturę w Gimnazjum im. Romualda Traugutta w Brześciu nad Bugiem. Studiowała geografię, historię i etnografię. Na przełomie 1936/37 roku pozowała Ludwice Nitschowej do pomnika warszawskiej Syrenki. We wrześniu 1939 roku Krystyna Krahelska brała udział w obronie Warszawy jako ochotniczka obrony cywilnej. Już w grudniu wstąpiła do Związku Walki Zbrojnej. Działała jako łącznika i kurierka do zadań specjalnych na teren Nowogródzyczny, wielokrotnie wykazując się niepospolitą odwagą (do jej zadań należało m.in. przewożenie broni) i inteligencją. Dzięki przeszkoleniu do służby sanitarnej w 1943 roku podjęła pracę w szpitalu we Włodawie. W oddziałach partyzanckich na tym terenie organizowała szkolenia sanitariuszek. W dniu wybuchu Powstania Warszawskiego była sanitariuszką (pod pseudonimem „Danuta”) 1108 plutonu 3 Szwadronu Dywizjonu „Jeleń” (7 Pułk Ułanów Lubelskich Armii Krajowej). 1 sierpnia 1944 roku jej pluton atakował budynek Domu Prasy przy ulicy Marszałkowskiej. Została ciężko ranna, kiedy próbowała ratować postrzelonego kolegę. Przeniesiono ją do szpitala przy ulicy Polnej 34, gdzie mimo wysiłków lekarzy zmarła nad ranem 2 sierpnia. Krystyna Krahelska została pośmiertnie awansowana do stopnia plutonowego.

Opracował: Piotr Pacak



Hej, hej ułani

Muzyka i słowa: autor nieznany

Ułani, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienska za wami poleci.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienska za wami poleci.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienska za wami poleci.

Niejedna panienska i niejedna wdowa,
zobaczy ułana, kochać by gotowa.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienska za wami poleci.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienska za wami poleci.

Babcia umierała, jeszcze się pytała:
czy na tamtym świecie, ułani, będziecie?
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienska za wami poleci.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienska za wami poleci.

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
gdzie by nie kochały ułana mężatki.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienska za wami poleci.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienska za wami poleci.

Nie ma takiej chatki ani przybudówki,
gdzie by nie kochały ułana Żydówki.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienska za wami poleci.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienska za wami poleci.

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płąsa,
czapkę ma na bakier i podkręca wąsa,
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienska za wami poleci.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienska za wami poleci.

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,
uciekaj, dziewczyno, bo cię pocałuje.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienska za wami poleci.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienska za wami poleci.

A niech pocałuje, nikt mu nie zabrania,
wszak on swoją pierś Ojczyznę osłania.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienska za wami poleci.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienska za wami poleci.



Hej, hej ułani

Muzyka i słowa: autor nieznany

Fm Bbm Fm

U - ła - ni, u - ła - ni, ma - lo - wa - ne dzie - ci,

5 Fm C7 Fm

nie - jed-na pa - nien - ka za wa-mi po - le - ci.

9 Eb Ab Eb Ab

Hej, hej, u - ła - ni, ma - lo - wa - ne dzie - ci,

13 Fm C7 Fm

nie - je-dna pa - nien - ka za wa-mi po - le - ci.

Hej, hej ułani

Muzyka i słowa: autor nieznany

Informacje o utworze

Nie wiemy kto i kiedy napisał piosenkę „Hej, hej ułani!”. Część historyków doszukuje się jej początku w czasach Księstwa Warszawskiego. W wydany w 1833 roku we Lwowie zbiorze „Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego” znajduje się jedna z pierwszych drukowanych wersji tego utworu. Od tej pory piosenka pojawiała się w różnych wariantach tekstowych i melodycznych. Wersja śpiewana obecnie pochodzi sprzed pierwszej wojny i została wydana w śpiewniku Bogusława Szula-Skjöldkrona „Piosenki Leguna tułacza” w 1919 roku.

Nota historyczna

Jest to klasyczna, wesoła piosenka marszowa, anonimowego autorstwa, odwołująca się do ciągu prostych – oczywistych dla swoich czasów – skojarzeń. Ułan jest na tych obrazach: pięknie umundurowany („malowane dzieci”), odważny, zawadiacki i cieszy się wielką popularnością wśród dziewcząt i kobiet, jest dumny ze swojego „znaku” – uważa się za elitę wojska („Lepszy wąs ułański, niż cała piechota”). Nie wiemy kiedy powstał utwór „Hej, hej ułani”, ale część historyków doszukuje się jego początku w czasach Księstwa Warszawskiego. Tekst znany jest w kilku wersjach. Obecnie śpiewany refren pojawił się dopiero przed I wojną światową. Piosenka była bardzo popularna w polskich formacjach kawaleryjskich w czasie obu wojen światowych i w dwudziestolecu II RP.

Kim byli ułani?

Ułani stali się „ikonieczną” formacją polskiej kawalerii, a ich broń, taktykę i nawet mundury kopiowała praktycznie cała Europa. Aby prześledzić ich początki, musimy cofnąć się aż do średniowiecza i tatarskiego osadnictwa na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. W Rzeczypospolitej Tatarzy cieszyli się szeroką autonomią, wolnością religijną, a w zamian za służbę wojskową przyjmowano ich w poczet szlachty (były to m.in. rody Abakanowiczów, Achmatowiczów, Biegańskich, Bielaków, Jeljaszewiczów, Koryckich, Lenkiewiczów, Michałowskich, Rudnickich, Sienkiewiczów, Sulkiwiczów i wielu innych) oraz nagradzano licznymi nadaniami ziemskimi. Przez wieki wiernie służyli Rzeczypospolitej jako lekka kawaleria, używana do rozpoznania, osłony skrzydeł i pościgu. Na początku XVIII wieku chorągwie tatarskie przywdziały już jednolitą „barwę” (umundurowanie) i zaczęły się łączyć w większe jednostki. W wojnie domowej z lat 1715-16 po stronie Augusta II Mocnego stanął pułk jazdy tatarskiej sformowany przez Aleksandra Ułana (takie nazwisko nosiła boczna gałąź Assańczukiewiczów). Jeden z jego przodków, pułkownik Mohammed Ułan, służył w armii króla Stefana Batorego, i to od niego – zdaniem części historyków – wzięła się późniejsza nazwa całego rodzaju kawalerii: ułanów. Pułk Aleksandra Ułana został w 1717 roku przeniesiony do armii saskiej, w której zwany był „wojskiem ułanowym”. Rekrutowane w Rzeczypospolitej pułki tatarskich ułanów walczyły również w wojnach śląskich z połowy XVIII wieku oraz w wojnie 7-letniej. Za panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w składzie wojska litewskiego powstało 5 pułków straży przedniej, zwanych już oficjalnie ułanami, które były formowane przede wszystkim z Tatarów. Kolejne 5 pułków powstało w wojsku koronnym. Utworzono też elitarne pułki ułanów królewskich. Ułani Rzeczypospolitej pięknie zapisali się w wojnie Rosją z 1792 roku oraz w Powstaniu Kościuszkowskim. Tragicznym symbolem stała się ostatnia walka pułków ułanów na szanach Pragi, bronionej przed szturmem rosyjskich wojsk marszałka Suworowa.

Ułani w czasach napoleońskich

Kolejną wielką kartą historii ułanów była epoka napoleońska. Już w 1797 roku utworzono w składzie



Legionów Polskich generała Dąbrowskiego oddział kawalerii, nawiązujący bronią, mundurem i taktyką do ułańskich pułków straży przedniej I Rzeczypospolitej.

W Księstwie Warszawskim ułani byli główną siłą polskiej kawalerii. Swoją skutecznością i poświęceniem zapisali piękne karty praktycznie we wszystkich kampaniach tej epoki.

Do wzorów ułańskich nawiązywały też polskie i litewskie pułki szwoleżerów oraz eklererów (rodzaj jazdy utworzonej przez Napoleona w 1813 roku) w składzie francuskiej Gwardii Cesarskiej. To właśnie w epoce napoleońskiej zaczęto powszechnie „kopiować” polskich ułanów, tworząc w różnych armia formacje identycznie walczące i podobnie umundurowane. Oddziały szwoleżerów – lansjerów i ułanów pojawiły się wówczas min. w składzie armii francuskiej, rosyjskiej, pruskiej, neapolitańskiej, austriackiej i westfalskiej. W utworzonym w 1815 roku Królestwie Polskim istniały 4 pułki ułanów. W czasie Powstania Listopadowego utworzono również liczne pułki ochotnicze, nawiązujące mundurami i taktyką do dziedzictwa tej formacji. Oddziały ułanów pojawiały się później praktycznie we wszystkich polskich powstaniach.

Ułani na frontach I i II Wojny Światowej

Tworzono je również w czasie I Wojny Światowej, kiedy to do historii ułańskich bitew przeszły min. szarże pod Rokitną i pod Jazłowcem. Wraz z odrodzeniem się państwa polskiego powstały również pułki ułanów, które w latach 1918 – 1921 walczyły praktycznie na wszystkich frontach wojny o granice Rzeczypospolitej. 30 sierpnia 1920 roku pod Komarowem koło Zamościa polscy ułani stoczyli ostatnią, wielką bitwę kawaleryjską w historii Europy, gromiąc bolszewicką Konną Armię. W II Rzeczypospolitej istniały 4 pułki szwoleżerów, 30 pułków ułanów oraz 15 pułków strzelców konnych (umundurowanych i uzbrojonych na wzór ułanów). W kampanii wrześniowej 1939 roku polska kawaleria zapisała piękną kartę, walcząc od pierwszej do ostatniej bitwy z bohaterstwem, która znalazło uznanie nawet u wrogów. Ułani odrodzili się w składzie polskich formacji walczących z Niemcami na Zachodzie Europy. Była to już jednak kawaleria zmechanizowana – na czołgach, transporterach, samochodach pancernych i samochodach. Do legendy tamtej wojny przeszły „czarne diabły” generała Maczka, które walczyły, w składzie jego brygady, w obronie Francji w 1940 roku. W 1944 wrócili na kontynent już jako 1 Dywizja Pancerna, przechodząc chwalebny szlak bojowy od Normandii aż do głównej bazy niemieckiej floty w Wilhemshafen. Pułki pancernych ułanów walczyły również we Włoszech, w składzie 2 Korpusu generała Andersa. Ostatnią formację konnej kawalerii utworzono w składzie Wojska Polskiego w Związku Radzieckim – była to 1 Warszawska Samodzielna Brygada Kawalerii. To ułani jej 3 Pułku wykonali 1 marca 1945 roku pod Borujkiem ostatnią ułańską szarżę. Ułani zniknęli ze składu Wojska Polskiego wraz z rozformowaniem tej brygady w 1947 roku.

Opracował: Piotr Pacak



Marsz strzelców

Muzyka i słowa: Władysław Anczyc

Hej strzelcy wraz, nad nami Orzeł Biały,
A przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmią strzały,
A lotem kul kieruje Zbawca Bóg!
Więc gotuj broń i kule bij głęboko,
O Ojców grób bagnetem poostrz stal.
Na odgłos trąb twój sztuciec bierz na oko.
Hej bacność! Cel i w łeb lub serce pal!

Hej trąb, hej trąb! Strzelecka trąbką w dal
A kłuj, a rąb! I w łeb lub serce pal!

Graj trąbko, graj, jak grałaś przez wiek cały
Do marszu tym, co szli do Polski bram.
Słysz, bracie, słysz, minionych lat sygnały,
Sztafety znak z kolei dają nam.
Więc gotuj broń...

Bagnetów szturm wolności zdobył szaniec,
Zwyciężył duch mężnością rąk i nóg.
Lecz biada, aby zwijać straż u granic,
Gdy na przedpolach czyha zdrajca wróg.
Więc gotuj broń.



Marsz strzelców

Muzyka i słowa: Władysław Anczyc

= 100

1

Hej, strze-lcy wraz, nad na - mi O - rzeł Bia-ły, a prze-ciw nam śmier - tel - ny sto - i wróg

5

Wnet z na-szych strzelb pio - run - ne za-grzmią strza-ły a lo - tem kul kie - ru - je Zba - wca Bóg!

9

Więc go-tuj broń i ku - le bij głę-bo - ko, o oj - ców grób bag - ne - tów-po-ostrz stal

13

Na - od - głos trąb twój sztu-ciec bierz na o - ko Hej,ba-czność!Cel i w łeb,lub w ser-ce pal! Hej

17

trąb! Hej,trąb, strze - lecka trą-bko w dal! A kluj, a rąb, i w łeb lub ser-ce pal! Hej

FINE

Marsz strzelców

Muzyka i słowa: Władysław Anczyc

Informacje o utworze

„Marsz Strzelców” (znany także jako „Hej strzelcy wraz” lub „Marsz Strzelców Powstania 1863 roku”) to jedna z najpopularniejszych pieśni Powstania Styczniowego. W 1863 roku napisał ją Władysław Anczyc, który był jednym z najbardziej znanych twórców sztuk i utworów poetyckich o tematyce ludowej, powstańczej i patriotycznej. W powstaniu śpiewano również inne utwory tego poety (np. Śpiew kmieci polskich), które weszły później do cyklu „Pieśni zbudzonych”.

Nota historyczna

Napisana w 1863 roku przez Władysława Anczyca (poeta, dramatopisarz, wydawca, tłumacz i działacz ludowy). Pieśń opowiadająca o walce strzelców była jednym z najpopularniejszych utworów Powstania Styczniowego. Tekst rozpoczyna się od wezwania strzelców do walki, przypomnienia jej celu, zapewnienia o „boskiej protekcji” dla powstańców oraz przypomnieniu, że to powstanie jest kontynuacją walki „ojców”. Trąbka o której wspomina refren była typowym wyposażeniem strzeleckich sygnalistów. Kolejna zwrotka jest groźbą wobec wrogów, których nic nie uchroni od strzeleckich kul i przypomnieniem, że strzelcy walczą mszcząc krzywdy polskich kobiet. Trzecia zwrotka jest dumnym odrzuceniem „carskiej łaski” oraz zapowiedzią walki do końca. Wspomniany tutaj „potomek Dżengischana” jest przypomnieniem wpływu mongolskiej okupacji na kulturę państwa moskiewskiego. Ostatnia zwrotka jest wezwaniem rosyjskiego cara, aby odszedł „do Azji”, albo na ziemi polskiej zginie on i jego wojsko. Pieśń kończy błaganie do „Matki z Jasnej Góry” o „zerwanie więzów niewoli”. „Marsz Strzelców” był pieśnią bardzo popularną zarówno w czasie Powstania Styczniowego, jak i w późniejszych kampaniach polskiej walki o niepodległość. W czasach II Rzeczypospolitej była często śpiewana przez członków Związku Strzeleckiego. Popularność tej pieśni pokazuje min. scena z filmu „Pianista” Romana Polańskiego – grupa młodych Żydów z warszawskiego getta na żądanie eskortującego ją Niemca aby „zaśpiewali coś wesołego” zaczyna śpiewać właśnie „Marsz strzelców”.

Powstanie Styczniowe

Powstanie Styczniowe było najdłuższym z polskich zrywów niepodległościowych XIX wieku. Wybuchło 22 stycznia 1863 roku. Przyjmuje się, że wygasło w październiku 1864 roku. Trwało na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego, aczkolwiek silnie wspierane przez Polaków z zaboru pruskiego i austriackiego. W czasie Powstania stoczono 1229 mniejszych bitew i potyczek, z czego większość na terenie „Kongresówki”. Ogólna liczba uczestników to około 200 tysięcy, z czego ok. 30 tysięcy żołnierzy. W walce i na skutek rosyjskich represji zginęło ok. 30 tysięcy uczestników tego zrywu. Około 40 tysięcy zostało zesłanych do wschodnich prowincji rosyjskiego imperium. Powstanie nie otrzymało żadnej pomocy ze strony państw zachodnich. Wielkim problemem powstańców był niedostatek broni palnej. Pieśń Anczyca opowiada o walce strzelców, jednak część żołnierzy tego zrywu miała tylko broń drzewcową. Byli to kosynierzy, rekrutowani najczęściej z chłopów. Tworzyli formację straszną w zwarcu, ale bezradną wobec ognia rosyjskiej piechoty oraz artylerii. Najlepiej uzbrojone oddziały powstania przychodziły zza „kordonu”, oddzielającego Królestwo Kongresowe od niemieckich zaborów. Były one z reguły doskonałe, jednolicie umundurowane, uzbrojone w nowoczesną broń i dobrze wyposażone. Znacznie gorzej było z oddziałami formowanymi na wschodnich ziemiach zaboru rosyjskiego. Ich uzbrojenie było z reguły mieszanką prywatnej broni myśliwskiej, broni zachodnich wzorów przemycanej w niewielkich partiach przez granicę, broni starych typów zachowanej z poprzednich wojen, broni zdobyczej oraz różnego rodzaju samoróbek i broni drzewcowej. Tak uzbrojone oddziały mimo wielkiego poświęcenia nie miały szansy na ostateczne pokonanie regularnego wojska.

Opracował: Piotr Pacak



Mazurek Dąbrowskiego (1797)

Muzyka: autor nieznany, na motywach mazura

Słowa: Józef Wybicki

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz Dąbrowski ...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz Dąbrowski ...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany –
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.

Marsz, marsz Dąbrowski ...



Mazurek Dąbrowskiego (1797)

Muzyka: autor nieznany, na motywach mazura

Słowa: Józef Wybicki

♩ = 116

Jesz - cze Pol - ska nie zgi - nę - ła___ kie - dy my ży - je - my.

5

Co nam ob - ca prze - moc wzię - ła___ szab - łą od - bie - rze - my!

9

Marsz, marsz Dą - bro - wski, z zie - mi wło - skiej do Pol - ski.

13

Za Two - im prze - wo - dem złą - czym się z na - ro - dem.

Mazurek Dąbrowskiego

www.spiewnikniepodleglosci.pl

Mazurek Dąbrowskiego (1797)

Muzyka: autor nieznany, na motywach mazura

Słowa: Józef Wybicki

Informacje o utworze

„Mazurek Dąbrowskiego” („Pieśń Legionów Polskich”) – polska pieśń patriotyczna z 1797 roku. Od 1927 roku hymn państwowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Nota historyczna

Autorem tekstu „Mazurka” jest Józef Wybicki[1] (1747-1822). Z wykształcenia był on prawnikiem, ale w historii zapisał się przede wszystkim jako polityk i publicysta. Jego protest przeciwko aktom „Sejmu Repninowskiego” (1767- 68) uważany jest za ostatnią próbę pozytywnego zastosowania liberum veto. Jako dyplomata służył Konfederacji Barskiej[2] (1768 -1772), w późniejszych latach związany był ze stronnictwem reformatorskim. W 1794 roku wziął udział w wielkopolskiej wyprawie generała Jana Henryka Dąbrowskiego[3], a po upadku Powstania Kościuszkowskiego znalazł się we Włoszech. Według Wojciecha Podgórskiego w połowie lipca 1797 roku odwiedził obóz polskich legionistów w mieście Reggio nell'Emilia (ówczesna Republika Cisałpińska). Właśnie tam, między 16 i 19 lipca, wzruszony widokiem polskiego wojska napisał słowa pieśni, która jest dzisiaj naszym hymnem państwowym[4]. Według Wojciecha Bilińskiego pieśń powstała między 10 i 14 lipca. Pierwszy raz odśpiewał ją sam Wybicki na zebraniu legionowych oficerów w rocznicę zburzenia Bastylji. Z kolei według Juliusz Willaumego[5] prawykonanie „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech” odbyło się w czasie defilady 16 lipca. Inni historycy wskazują na 20 lipca, kiedy to generał Dąbrowski uroczystie posadził Drzewko Wolności na Piazza w Reggio. Nie wiemy dokładnie kto napisał melodię. Początkowo za jej autora uważano Michała Kleofasa Ogińskiego[6]. Współcześnie przyjmuje się, że Wybicki najprawdopodobniej wykorzystał ludowego mazura nieznanego autora.

„Mazurek Dąbrowskiego” bardzo szybko zyskał wielką popularność. Już po roku wyszedł daleko poza Legiony i znany był we wszystkich trzech zaborach. Po raz pierwszy wydano go w Mantui w lutym 1799 roku na łamach gazety „Dekada Legionowa”. Śpiewano „Mazurka” 3 listopada 1806 roku w czasie wjazdu generała Dąbrowskiego i Józefa Wybickiego do Poznania. Szedł dalej z Polakami przez wszystkie pola bitew polskich, wojen i powstań XIX wieku. W następnym stuleciu „Mazurek Dąbrowskiego” był już narodową świętością, towarzyszącą Polakom w I Wojnie Światowej, w walce o granice i w II Wojnie Światowej. Popularnością dorównywała mu tylko pieśń „Boże coś Polskę”.

Od 26 lutego 1927 roku „Mazurek Dąbrowskiego” jest oficjalnie hymnem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej.

Wpływ na kulturę Polski i Litwy

„Pieśń Legionów” bardzo szybko zaczęto przerabiać dostosowując ją do aktualnej sytuacji. W czasie Powstania Listopadowego śpiewano „Marsz Skrzyneckiego[7]” ze słowami „Marsz. Marsz cna młodzi, Skrzynecki dowodzi!”[8]. Z kolei w czasie Powstania Styczniowego powstał Marsz Czachowskiego” z refrenem „Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny Narodzie. Odpoczniemy po swej pracy w ojczystej zagrodzie”. Na przełomie XIX i XX wieku pieśń ta zyskała wielką popularność jako „Marsz Polonii”. W czasie I Wojny Światowej polscy legionieści walczący z Rosją po stronie Austro - Węgier śpiewali własną wersję „Mazurka Dąbrowskiego” – Marsz, marsz Piłsudski! Prowadź na bój krwawy! Pod Twoim przewodem wejdziem do Warszawy”. Kolejną wersję przyniosła II Wojna Światowa, kiedy to żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie śpiewali „Mazurka” ze słowami „Marsz, marsz Sikorski!”.

Powstawały również regionalne wersje „Mazurka Dąbrowskiego”. Na Górnym Śląsku śpiewano na jego melodię tekst księdza Konstantego Damrota „Długo nasz Śląsk ukochany”. Z kolei Kaszubi śpiewają swój hymn na podobną melodię ze słowami Hieronima Derdowskiego w adaptacji Feliksa Nowowiejskiego z 1921 roku: „Tam, gdzie Wisła od Krakowa W polskie morze płynie, Polsko wiara, polsko mowa Nigde nie zadzinie”. Własną wersję „Mazurka” stworzyli także Żmudzini, którzy w czasie Powstania Listopadowego śpiewali na jego melodię (w polskim tłumaczeniu) „Pieśń Żmudzinów powiatu telszewskiego w wojnie roku 1831”. Jej pierwsza zwrotka w polskim przekładzie brzmi: „Jeszcze Polska nie zginęła, gdy Żmudzini żyją i Żmudź walkę rozpoczyna, gdy się w Polsce biją. Polacy z Rusią, ze Żmudzią i Litwą wywalczą swobody tak świętą bitwą”.

Melodię „Pieśni Legionów” wykorzystywano również w utworach instrumentalnych. Jako pierwszy wykorzystają ją Karol Kurpiński. W 1821 roku napisał on fugę na jej temat. Sceny historyczne uwiecznione w „Mazurku” wielokrotnie inspirowały też XIX – wiecznych polskich malarzy. Przykładem mogą być tutaj Juliusz, Wojciech i Jerzy Kossakowie. Szczególnie popularny był cykl grafik Juliusza, stworzony specjalnie do zilustrowania wydań „Mazurka”.

Wpływ na kulturę światową

„Mazurek Dąbrowskiego” został przetłumaczony na 17 języków – w tym niemiecki, francuski, rosyjski i węgierski. Kiedy w 1831 roku uczestnicy Powstania Listopadowego szli na emigrację przez niemieckie kraje, w wielu miejscach witano ich owacyjnie, wznosząc na ich powitanie bramy triumfalne i śpiewając „Mazurka” z niemieckim tekstem „Noch ist Polen nicht verloren!”. Wstrząśnięty upadkiem polskiego powstania niemiecki kompozytor Richard Wagner wykorzystał melodię „Mazurka” w uwerturze „Polonia”. „Mazurek Dąbrowskiego” został przetłumaczony na 17 języków – w tym niemiecki, francuski, rosyjski i węgierski. Kiedy w 1831 roku uczestnicy Powstania Listopadowego szli na emigrację przez niemieckie kraje w wielu miejscach witano ich owacyjnie, wznosząc na ich powitanie bramy triumfalne i śpiewając „Mazurka z niemieckim tekstem „Noch ist Polen nicht verloren!”. Wstrząśnięty upadkiem polskiego powstania niemiecki kompozytor Richard Wagner wykorzystał melodię „Mazurka” w uwerturze „Polonia”. W czasie II Wojny Światowej, kiedy pod niemiecką okupacją publiczne odtwarzanie polskiego hymnu było zakazane pod surowymi restrykcjami, w miejsce Mazurka Dąbrowskiego grano uwerturę Wagnera. Niemcy, uznający Wagnera za narodowego kompozytora i ulubieńca samego Adolfa Hitlera, będąc nieświadomymi prawdziwych inspiracji Polaków z reguły nie reagowali. Wielką popularnością „Pieśń Legionów” cieszyła się podczas Wiosny Ludów 1848 roku. Była wówczas nieomal nieoficjalnym hymnem tego zrywu narodów gnębionych przez imperia. Śpiewano ją w różnych tłumaczeniach m.in. na ulicach zrewoltowanego Berlina, Pragi i Wiednia.

„Mazurek Dąbrowskiego” inspirował również pieśni ruchów wyzwoleniczych różnych narodów słowiańskich. W 1633 roku Ferdo Livadić napisał chorwacką pieśń „Još Hrvatska ni propala” („Jeszcze Chorwacja nie przepadła”). Rok później słowacki pastor luterański Samo Tomasik napisał na melodię polskiej pieśni – „Hej, Slováci, ešte naša slovenská reč žije”, a w 1845 powstała czeska wersja „Hej, Slované”. W 1848 roku na Zjeździe Wszechsłowiańskim w Pradze pieśń ta stała się hymnem Słowian. Serbołużycy poeta Handrij Zejler w 1845 roku, zainspirowany „Mazurkiem Dąbrowskiego,” napisał pieśń „Hišće Serbstwo njezhubjene” („Jeszcze Łużyce nie zginęły”). W 1862 roku kijowski poeta i etnograf Pawło Czubiński^[9], zainspirowany polską pieśnią napisał wiersz „Ще не вмерла Україна” („Jeszcze nie umarła Ukraina”). Rok później muzykę do tego tekstu skomponował Mychajło Mychajłowycz Werbycki – grekokatolicki ksiądz i działacz społeczny. W 1917 roku pieśń ta stała się oficjalnym hymnem Ukrainy. Zakazana w czasach Związku Radzieckiego powróciła w 1992 roku.

Analiza tekstu „Mazurek Dąbrowskiego”

Pierwsza zwrotka pieśni jest narodowym manifestem wiary i nadziei. Wiary w to, że Polska żyje w Polakach („Jeszcze Polska nie umarła, kiedy my żyjemy”), którzy mimo utraty swojego państwa wciąż są wspólnotą gotową walczyć o odzyskanie niepodległości. Niezlomnej nadziei na to, że odzyskamy wolność, choćby trzeba było o nią walczyć („Co nam obca przemoc wzięła, szabłą odbierzemy”). W tym prostym



przekazie (żyjemy, walczymy, zwyciężymy) zawiera się potęga polskiej pieśni, która stała się natchnieniem dla walczących o wolność słowiańskich narodów. Doskonale podsumował to Adam Mickiewicz: "Sławna pieśń legionów poczyna się od słów, które otwierają historię współczesną. [...] Słowa te znaczą, że ludzie zachowujący w sobie to, co stanowi istotę narodowości polskiej, zdolni są przedłużyć byt ojczyzny niezależnie od wszelkich warunków politycznych i mogą dążyć do jego przywrócenia".

Refren odwołuje się do marzeń polskich legionistów, którzy zebrani w północnych Włoszech przez generała Jana Henryka Dąbrowskiego (1797) przez całą dekadę walczyli u boku Francji z nadzieją, że odzyskają suwerenne państwo.

Druga zwrotka to opis drogi jaką polscy żołnierze muszą przejść wracając do kraju („Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę, będziem Polakami”). Druga część to polityczny manifest sojuszu z Francją („Dał nam przykład Bonaparte jak zwyciężać mamy”). W drugiej połowie ostatniej dekady XVIII wieku tylko republikańska Francja była dla Polaków nadzieją na odzyskanie podzielonej przez trzy imperia (Rosję, Austrię i Prusy) Rzeczypospolitej. Napoleon Bonaparte^[10] dopiero zaczynał swoją wielką karierę, ale już wstrząsnął Europą serią zwycięstw w czasie kampanii włoskiej 1796-97 roku. Był wrogiem naszych wrogów i ci, którzy nie pogodzili się z upadkiem państwa polskiego zobaczyli w nim naturalnego sprzymierzeńca. „Przykład Bonapartego” był dla legionistów nie tylko kwestią geopolityczną, ale również czysto wojskową. Musimy pamiętać, że generał Bonaparte był też wielkim reformatorem, mistrzowsko stosującym nowe reguły rozgrywania bitew (tatyka kolumnowo – tyralierska, zmasowanie ognia artylerii), dzięki którym przy niewielkich stratach własnych bił wrogów przeważających liczebnie, acz hołdujących przestarzałej tatyce liniowej.

Trzecia zwrotka jest odwołaniem do historii 2 poł. XVII wieku – „Jak Czarniecki do Poznania, Po szwedzkim zaborze, Dla ojczyzny ratowania, Wróćim się przez morze”. Trzeba jednak zaznaczyć, że Wybicki połączył tutaj kilka wydarzeń. Stefan Czarniecki^[11], jeden z najwybitniejszych polskich dowódców XVII wieku. W czasie Potopu dowodził polskimi oddziałami, które wzięły udział w brandembursko – polsko – habsburskiej wyprawie do zajętej przez Szwedów Danii (1658-59). Doszło wówczas (14 grudnia 1658 roku) do sławnej przeprawy przez Cieśninę Als Sund, po której Czarniecki wyrzucił Szwedów z wyspy Als i zdobył twierdzę Koldynga na Jutlandii. Ten niewątpliwie świetny wyczyn został zapamiętany przez potomnych i uwieczniony przez Wybickiego w „Pieśni Legionów”.

Interpretacja ostatniej zwrotki tekstu naszego hymnu od zawsze sprawie kłopoty historykom. „Już tam ojciec do swej Basi mówi zapłakany: Słuchaj jeno pono nasi Biją w tarabany!”. Najprościej można ją przyjąć jako opis nastrojów w podzielonym i okupowanym kraju, w którym rodacy oczekują nadejścia legionistów generała Dąbrowskiego. Część badaczy uważa jednak, że zarówno ów „ojciec” jak i jego córka „Basia” to konkretne, realne postaci – Ksawery Chłapowski i jego córka Barbara Florentyna. Byli oni z pewnością znani zarówno Wybickiemu jak i Dąbrowskiemu. To właśnie Barbara stała się w 1807 roku drugą żoną generała. Wspomniane w tekście tarabany to duże, podłużne bębny kapeli janczarskich, używane również w Wojsku Polskim u schyłku I Rzeczypospolitej. Może uznać owe bicie w tarabany za symbol przychodzących do Polski wieści o walce Legionów.

W rękopisie Józefa Wybickiego znajdowały się jeszcze dwie zwrotki. Czwarta z kolei jest prostym zawołaniem o zgodę narodową: „Niemiec, Moskal nie osiedzie, Gdy jąwszy pałasza, Hasłem wszystkich zgoda będzie i Ojczyzna nasza”. Zwrotkę tę śpiewa się czasem w wersji „Moskal Polski nie posiedzie...”. Przekonanie o konieczności zgodnego działania przeciwko zaborcom było bardzo silne w pokoleniach pamiętających schyłek I Rzeczypospolitej i zgubne skutki rozrywających ją konfliktów wewnętrznych. Ten sam wątek zawiera ostatnia zwrotka tej wersji tekstu: „Na to wszystkich jedne głosy: „Dosyć tej niewoli, Mamy Raclawickie Kosy, Kościuszkę, Bóg pozwoli”. Wybicki spisywał te strofy zaledwie trzy lata po Powstaniu Kościuszkowskim i z pewnością wśród weteranów tamtego zrywu. „Raclawickie kosy” były dla nich symbolem narodowej jedności i wspólnej walki wszystkich stanów Rzeczypospolitej o wolność. Oczywiście nie należy tego wersu traktować dosłownie. Wybicki nie postulował użycia kosynierów. Dobrze wiedział jakie znaczenie ma nowocześnie wyszkolone i dobrze uzbrojone wojsko a takim bez wątplenia były właśnie Legiony. Odwołanie się do Kościuszki było w 1797 roku jedynym, oczywistym



wyborem. Polska nie miała wówczas innego przywódcy cieszącego się takim autorytetem jak były Naczelnik. Niestety, nadzieje na włączenie go do walki o odzyskanie Ojczyzny okazały się płonne. Kościuszko nie zaufał Napoleonowi i nie wsparł tych, którzy wiązali z nim swoje nadzieje.

Dwie ostatnie zwrotki z rękopisu Wybickiego nie weszły do oficjalnego tekstu hymnu, a w czasach PRL-u ich oficjalne wykonywanie było zakazane ze względu na dominację Związku Radzieckiego. Dlatego dzisiaj ta część utworu jest bardzo rzadko wykonywana i praktycznie zapomniana.

Ciekawostki

Kto płakał?

Zwrotkę o ojcu i Basi zwyczajowo przedstawiamy tak, że to ona płacze (np. na grafice Juliusza Kossaka). Jednak zdaniem profesora Romana Kalety taka interpretacja jest błędna. Uważa on, że Wybicki urodził się w Będolinie na Pomorzu, w regionie w którym w XVIII wieku mówiło się gwarą mazurską z charakterystycznym tzw. „e krótkim” – poświadczonym również w XIX- wiecznej literaturze i do tej pory obecnym w mazowieckiej mowie potocznej. Zwracał na to uwagę również publicysta Rafał Ziemkiewicz – „Kto nie jest z Mazowsza, nie rozumie prawidłowo polskiego hymnu”. Dlatego Wybicki w piśmie ... a zapewne i w mowie ... „mazurzył”. Polegało to na tym, że do swoich tekstów wstawiał niektóre wyrazy w pisowni fonetycznej i wychodziło z tego np. Dobrodzi zamiast Dobrodziej, boży zamiast bożej, dali zamiast dalej, królowy zamiast królowej ... i zapłakany zamiast zapłakanej. Zdaniem profesora Kalety możemy więc za pewnik uznać, że „Już tam ojciec do swej Basi mówi zapłakanej”. Poza tym „..... tkliwe wzruszenie uzewnętrznione łzami bardziej jest właściwe naturze kobiecej niż męskiej. Jeśli idzie o Basię, była ona reprezentantką wielu dziewcząt oczekujących w kraju na powrót swoich chłopców”. Profesor uważał również, że „nie ulega wątpliwości, że płacząca dziewczyna większe musiała wyrzeć wrażenie na młodzieży legionowej, skuteczniej pobudzić ją do boju, o co w istocie Wybickiemu chodziło, niż rozmiękczony do łez jej ojciec”.

Typowe błędy

Śpiewając „Mazurka Dąbrowskiego” nawet przy oficjalnych okazjach popełniamy kilka błędów. Chyba najpowszechniejszym jest „Póki my żyjemy” zamiast „Kiedy my żyjemy” w drugiej linijce pierwszej zwrotki. Z kolei w czwartej zwrotce można czasem usłyszeć aż dwa błędy. Pierwszy to „Po szwedzkim rozbiórce” zamiast „Po szwedzkim zaborze”. Zdarza się także „Rzucim się przez morze” zamiast „Wrócim się przez morze”.

Zaginiony rękopis

Rękopis „Pieśni Legionów Polski we Włoszech” do 1944 roku znajdował się w kolekcji Johanna Rożnowskiego, który był potomkiem Józefa Wybickiego. Na początku 1944 roku zdeponował on całą swoją kolekcję w Banku III Rzeszy w Berlinie. W maju 1945 roku bank został zdobyty przez Armię Czerwoną, która całą jego zawartość wywozła do Związku Radzieckiego. W 1992 roku Stowarzyszenie Miłośników Tradycji „Mazurka Dąbrowskiego” zwróciło się do ówczesnego Prezydenta Lecha Wałęsy z prośbą o pomoc w odszukaniu rękopisu polskiego hymnu. Sprawa została oficjalnie dołączona do rozmów polsko – rosyjskich ale do tej pory nie doczekała się pozytywnego rozwiązania.

W pruskiej służbie

Tragicznym epizodem historii „Mazurka Dąbrowskiego” była francusko – pruska bitwa pod Gravelotte-Saint Privat, stoczona 18 sierpnia 1870 roku. W krytycznym momencie bitwy do ataku na pozycje Francuzów poszło 7 pruskich pułków, w których służyło wielu Polaków z ziem zaboru pruskiego. Dowodzący atakiem generał Karl Friedrich von Steinmetz aby podnieść ich morale rozkazał aby orkiestra wojskowa grała im właśnie „Mazurka Dąbrowskiego”. Oczywiście nic to nie dało. Francuzi byli doskonale okopani, wsparci silną artylerią i kartaczownicami, a strzeleckie wyszkolenie ich piechoty stało na



dobrym poziomie. Atak przy dźwiękach polskiego „Mazurka” zakończył się masakrą ...

Opracował: Piotr Pacak

Przypisy

[1] Józef Rufin Wybicki (1747 – 1822) – polski pisarz i polityk, szambelan króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, bliski współpracownik generała Jana Henryka Dąbrowskiego. [Strona na Wikipedii](#)

[2] Konfederacja Barska (1768 – 1772) – zbrojny związek szlachty, skierowany przeciwko kurateli Imperium Rosyjskiego, królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu i wspierającym go wojskom rosyjskim. Przez część historyków uważana za pierwsze polskie powstanie narodowe. [Strona na Wikipedii](#)

[3] Jan Henryk Dąbrowski (1755 – 1818) – polski generał i mąż stanu, uczestnik Powstania Kościuszkowskiego, twórca Legionów Polskich we Włoszech, generał księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. [Strona na Wikipedii](#)

[4] „...między 16, a 19 lipca 1797 r. – pod wpływem pierwszego wzruszenia, jakie opanowało Wybickiego na widok polskich mundurów, orłów, sztandarów – powstały strofy żołnierskiego wyznania wiary: Jeszcze Polska nie umarła”.

Z dziejów polskiej pieśni hymnicznej. Studia i rozprawy, red. Wojciech J. Podgórski, Warszawa, 1987, s. 125.

[5] Juliusz Willaume (1904-1980) – polski historyk i działacz polityczny. [Strona na Wikipedii](#)

[6] Michał Kleofas Ogiński (1765 – 1833) – polski kompozytor oraz teoretyk muzyki, pisarz, działacz niepodległościowy. [Strona na Wikipedii](#)

[7] Jan Zygmunt Skrzynecki herbu Bończa (1787 – 1860) – polski wojskowy, uczestnik wojen napoleońskich, generał w armii Królestwa Polskiego, Wódz Naczelny w czasie Powstania Listopadowego. [Strona na Wikipedii](#)

[8] Gabriela z Güntherów Puzynina W Wilnie i w dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815-1843, Wilno 1928, wyd. J. Zawadzkiego, str. 143.

[9] Pawło Czubiński\Czubynski (1839 – 1884) – ukraiński poeta, folklorysta i etnograf. [Strona na Wikipedii](#)

[10] Napoleon Bonaparte (1769 – 1821) – francuski mąż stanu, dowódca wojskowy, przywódca polityczny i cesarz. [Strona na Wikipedii](#)

[11] Stefan Czarniecki herbu Łódzia (1599 – 1665) – polski dowódca wojskowy, wojewoda kijowski, hetman polny koronny, uczestnik walk ze Szwedami w czasie Potopu, walk przeciwko powstańcom Chmielnickiego i przeciwko Carstwu Rosyjskiemu. [Strona na Wikipedii](#)



My, Pierwsza Brygada

Muzyka: autor nieznany, na melodię Marszu Kieleckiego nr 10
Słowa: Andrzej Hałaciński i Tadeusz Biernacki

Legiony to – żołnierska nuta,

Legiony to – straceńców los,

Legiony to – rycerska buta,

Legiony to – ofiarny stos.

Refren

My, Pierwsza Brygada,

Strzelecka gromada,

Na stos, rzuciliśmy

Swój życia los,

Na stos, na stos!

Mówili żeśmy stumanieni,

Nie wierząc nam, że chcieć to móc,

Laliśmy krew osamotnieni,

A z nami był nasz drogi Wódz.

My, Pierwsza Brygada ...

O ileż mąk, ileż cierpienia,

O ileż krwi, przelanych łez,

Pomimo to nie ma zwątpienia,

Dodaje sił wędrówki kres.



My, Pierwsza Brygada ...

Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez,
Skończyły się dni kołatania,
Do waszych głów, do waszych serc.

My, Pierwsza Brygada ...

Legiony to – są Termopile,
Legiony to – rozpaczy głos,
Legiony – słońce na mogile,
Legiony – krwawych ofiar stos.

My, Pierwsza Brygada ...

Pamięta wszak Warszawa chwile,
Gdy szarych garść legunów szła,
Rzucili nam: „germanofile”,
Z oka spłynęła gorzka łza.

My, Pierwsza Brygada ...

Inaczej się dziś zapatrują
I trafić chcą do naszych dusz,
I mówią, że nas już szanują,
Lecz właśnie czas odwetu już!



My, Pierwsza Brygada ...

Umieliśmy w ogień zapału

Młodzieńczych wiar rozniecić skry,

Nieść życie swe dla ideału

I swoją krew i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada ...

Potrafim dziś dla potomności

Ostatki swych poświęcić dni,

Wśród fałszów siać siew szlachetności

Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada ...



My, Pierwsza Brygada

Muzyka: autor nieznany, na melodię Marszu Kieleckiego nr 10

Słowa: Andrzej Hałaciński i Tadeusz Biernacki

Marszowo

Gm Cm D7

Le-gio-y to _____ że-bra-cza nu - ta, Le-gio-ny to _____ o-fiar-ny

Gm Gm Cm D7 Gm D7

4 stos! Le-gio-ny to _____ żol-nier-ska bu-ta, Le-gio-ny to stra-ceń-ców los!

Bb D Gm D7 Cm Gm Cm

9 My _____ Pier-wsza Bry-ga - da, strze - lec-ka gro-ma - da, Na stos _____ rzu-ci-liś

Gm D7 Eb Eb D7 D7 Eb D7 Gm

14 my _____ swój ży-cia los, na stos, na stos! los, na stos, na stos!

C F C

17 Hej, leć pio-sen-ko par-ty-zan - cka, Gwia - zdo za - czę-te - go dzie - ła!

C Am Dm G7 C

21 Hej _____ po-bud-ki za-graj ha - sło, tej co ni - gdy nie - zgi - nę - ła!

C F C

25 Po - ciesz wszys-tkich co w roz-ter - ce, o - budź tych co za-drze ma - li

C Am Dm G7 C

29 Tym, co ma - ją sła-be ser - ce, wy-kuj moc - ne i twar-de ze sta - li

My, Pierwsza Brygada

www.spiewnikniepodleglosci.pl

My, Pierwsza Brygada

Muzyka: autor nieznany, na melodię Marszu Kieleckiego nr 10
Słowa: Andrzej Hałaciński i Tadeusz Biernacki

Informacje o utworze

„My, Pierwsza Brygada” – pieśń I Brygady Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. Od 2007 roku Pieśń Reprezentacyjna Wojska Polskiego. Słowa napisali Andrzej Hałaciński [1] i Tadeusz Biernacki. Muzyka została oparta na melodii Marsza Kieleckiego nr 10, którego domniemanym autorem był Andrzej Brzuchal – Sikorski. W okresie międzywojennym „Pierwsza Brygada” uważana była przez piłsudczyków za nieoficjalny hymn państwowy. Po wojnie, w okresie stalinowskim i gomułkowskim, publiczne śpiewanie tej pieśni było zakazane.

[1] Andrzej Tadeusz Hałaciński ps. „Rogoziński” (ur. 10 listopada 1891 w Skawinie, zm. 10 kwietnia 1940 w Katyniu) – polski urzędnik, dyplomata, poeta, starosta, notariusz, autor słów pieśni „My, Pierwsza Brygada”, legionista, podpułkownik piechoty Wojska Polskiego, kawaler Orderu Virtuti Militari, ofiara zbrodni katyńskiej. [Wikipedia](#)

Nota historyczna

Melodia „Pierwszej Brygady” to „Marsz Kielecki nr 10”, napisany prawdopodobnie około 1905 roku przez Andrzeja Brzuchala – Sikorskiego dla Orkiestry Kieleckiej Straży Ogniowej. Od 1914 roku zyskała ona wielką popularność wśród żołnierzy Legionów Polskich, walczących z Rosją po stronie Austro – Węgier. We wspomnieniach Józefa Pomarańskiego czytamy: „Przed bitwą pod Łowczówkiem, na parę dni przed świętami Bożego Narodzenia 1914 roku, orkiestra nasza z ochotników, kieleckich strażaków sformowana zagrała nam Marsza, który wówczas nie był jeszcze znany. Melodia sprawiła na nas wrażenie olbrzymie, nie mieliśmy jeszcze do niej słów, a mimo to przebrzmiewająca z niej moc tonów związana z realiami nadchodzącej bitwy, była nam bliska. Pod jej wrażeniem usłyszeliśmy rozkaz dowódcy batalionu por. Stanisława Burhardt-Bukackiego – „bagnet na broń” i pod jej wrażeniem poszliśmy do ataku[1]”. Słowa trzech pierwszych zwrotek napisał w 1917 roku Andrzej Hałaciński. Autorem kolejnych był Tadeusz Biernacki. Stało się to w pociągu wiozącym internowanych legionistów do obozu w Szczypiornie. Obecnie wykonywany tekst został zatwierdzony w 1937 roku przez ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wojciecha Świątosławskiego.

Analiza tekstu

We współczesnej wersji pieśń ma 9 zwrotek oraz powtarzany refren. Pierwsza zwrotka i refren przedstawiają legionistów jako butnych straceńców, ruszających do beznadziejnej walki z potężnym wrogiem i ofiarujących swoje życia Ojczyźnie. Druga zwrotka przypomina jak wielka była ofiara i cierpienia legionistów, ale podkreśla też, że nie zachwiały one ich wiary w sukces i nie zesłi z drogi u kresu której jest odzyskanie wolności i niepodległości przez Polskę. W trzeciej zwrotce („Mówili żeśmy stumanieni ...”) mamy odwołanie do fiaska planu wywołania antyrosyjskiego powstania po wkroczeniu Pierwszej Kompanii Kadrowej do Królestwa Polskiego jesienią 1914 r. Według profesora Janusza Pajewskiego „Wejście oddziałów strzeleckich do Królestwa miało w przekonaniu Piłsudskiego wznowić 1863 i 1905 r. Strzelcy wraz z królewiackimi powstańcami opanowaliby część Królestwa, gdzie można by organizować wojsko i przygotowywać kadry władz politycznych. Niewielka nawet część Kongresówki, pozostając pod władzą Piłsudskiego, musiałaby mu dać silną pozycję zarówno wobec społeczeństwa polskiego, jak też i wobec zaborców[2],„. Strzelcy zostali jednak przyjęci w najlepszym razie chłodno. Miejscowa ludność była bierna i nie było spodziewanego masowego napływu ochotników. Główne siły polityczne Królestwa – zwłaszcza konserwatyści i ruch narodowy – wprost krytykowały strzelców jako „podejrzanych socjalistów” albo „austriackich najemników”. Dały również o sobie znać generalnie



antyniemieckie nastroje Królewaków, którzy mimo pamięci o Powstaniu Styczniowym 1863 roku na początku I Wojny Światowej byli zdecydowanie przeciwni Niemcom i Austro - Węgrom. Zbrojne wystąpienie legionistów postrzegano też jako niebezpieczną awanturę „(Nie wierząc nam, że chcieć to móc”). Jest to klasyczne odwołanie się do romantycznego „Mierz siły na zamiary, nie zamiar podług sił”. Zwrotka przypomina samotną walkę legionistów i sławi ich wodza - Józefa Piłsudskiego - który w najgorszym czasie nie odstępował swoich żołnierzy.

Czwarta zwrotka jest odwołaniem się do zmiany społecznych nastrojów wobec Legionów („Inaczej się dziś zapatrują ...”). Krwawe walki na południu i na wschodzie oraz ogłoszenie przez Niemcy Królestwa Polskiego (w praktyce autonomii w dawnym zaborze rosyjskim) sprawiły, że legionistów stopniowo zaczęto postrzegać w Królestwie jako polskich żołnierzy, a Legiony jako kadre przyszłego Wojska Polskiego. W piątej zwrotce legionowi weterani odrzucają jednak ten spóźniony szacunek („Nie chcemy już od was uznania ...”) i nie zamierzają już prosić o to, z czego są dumni, a co wywalczyli ofiarą własnej krwi. Szósta zwrotka wymaga szerszego wyjaśnienia. Autor zapowiada w niej, że oto „Dziś nadszedł czas pokwitowania”. Musimy pamiętać, że słowa te pisane były już po tzw. „kryzysie przysięgowym” (9 i 11 lipca 1917 roku), kiedy to większość I i III Brygady odmówiła przysięgania na braterstwo broni wojskom Niemiec i Austro - Węgier. Odmowę zalecił sam Józef Piłsudski, który został za to aresztowany i osadzony w twierdzy magdeburskiej. Oficerów zbuntowanych brygad internowano w obozie w Beniaminowie, a żołnierzy w Szczypiornie. Dla nich żądanie złożenia przysięgi - de facto na wierność obcej sile - była jawną zdradą i zaprzeczeniem wszystkiego o co walczyli od jesieni 1914 roku. Można sobie tylko wyobrazić ich rozgoryczenie, ale też wściekłość w tej drodze do obozu - stąd kończąca tę zwrotkę wołanie „Zasadą jest, za krew chciej krwi”. Dwie ostatnie zwrotki to żarliwe zapewnienie o gotowości do ponoszenia dalszych ofiar w walce „za ideały i sny”.

„Pierwsza Brygada” była bardzo popularna w okresie międzywojennym. Po wojnie była to pieśń zakazana. Trudno precyzyjnie ocenić kiedy to zniesiono. W latach 80-tych „Pierwsza Brygada” pojawiała się już w filmach - między innymi „Zamach stanu” (1980), filmie i serialu „Polonia Restituta” (1980 - 82) i „Katastrofa w Gibraltarze” (1986).

Opracowanie: Piotr Pacak

Przypisy

[1]Wiesław Chmielewski, Legionowy epizod, „Strażak” nr 12/2004.

[2]Janusz Pajewski, Odbudowa Państwa Polskiego 1914-18, cytata za: [Dzieje.pl](#)



O mój rozmarynie

Muzyka: Zygmunt Pomarański

Słowa: autor nieznany

O mój rozmarynie rozwijaj się,
o mój rozmarynie rozwijaj się.
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się.
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię,
A jak mi odpowie nie kocham cię.
Ułani werbują, strzelcy maszerują
Zaciągnę się.
Ułani werbują, strzelcy maszerują
Zaciągnę się.

Dadzą mi konika cisawego,
Dadzą mi konika cisawego.
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi kabacik z wyłogami,
Dadzą mi kabacik z wyłogami.
I czarne buciki i czarne buciki
Z ostrogami.
I czarne buciki i czarne buciki
Z ostrogami.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną.
Ażeby nie tęsknił, ażeby nie tęsknił
Za dziewczyną.
Ażeby nie tęsknił, ażeby nie tęsknił
Za dziewczyną.

Pójdziemy z okopów na bagnety,
Pójdziemy z okopów na bagnety.
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie ucałuje
Ale nie ty.
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie ucałuje
Ale nie ty.



O mój rozmarynie

Muzyka: Zygmunt Pomarański

Słowa: autor nieznany

Cm Fm G Cm

O, mój roz - ma - ry - nie, ro - zwi - jaj się.

3 Cm C⁷/E Fm B^b7 Eb

O, mój roz - ma - ry - nie, ro - zwi - jaj się.

5 Cm Fm G⁷ Fm G Cm

Pój - dę do dzie-wczy - ny, pój-dę do je - dy - nej, za - py-tam się.

8 Cm C⁷/E Fm Fm/Ab G⁷ Cm

Pój - dę do dzie-wczy - ny, pój-dę do je - dy - nej za - py-tam się.



O mój rozmarynie

Muzyka: Zygmunt Pomarański

Słowa: autor nieznany

Informacje o utworze

Była jedną z najpopularniejszych pieśni w czasie polskiej „wojny po wojnie” 1918 – 20 i w II Rzeczypospolitej, a także w czasie II wojny światowej, znana także pod tytułem „Rozmaryn”. Nie wiemy dokładnie kto i kiedy ją napisał. Autorem muzyki był Zygmunt Pomarański ps. „Brzózka” – żołnierz Legionów Polskich, wydawca, księgarz i kompozytor.

Nota historyczna

Autora ani daty powstania oryginalnego tekstu nie znamy. Wiemy jedynie, że był on inspirowany zapisaną przez Oskara Kolberga piosenką z epoki napoleońskiej „Koło ogródeczka woda ciepleta”, a autorem melodii był Zygmunt Pomarański. Pieśń „O mój rozmarynie” została po raz pierwszy wydana w śpiewniku „Żołnierskie Piosenki Obozowe” Adama Zagórskiego z 1915 roku i od tego czasu na trwałe weszła do śpiewników wojskowych. W następnych latach powstało kilka wersji tekstu, najczęściej anonimowych twórców. Jedynym znanym autorem tych modyfikacji był Wacław Denhoff – Czarnocki. Swoją stylistyką „Rozmaryn” nawiązuje do starej tradycji polskich „dumek” żołnierskich, sięgającej jeszcze XVI i XVII wieku. Jest sentymentalnym lamentem, opowieścią o zawiedzionej miłości i oskarżeniem ukochanej, przez którą bohater wstępuje do kawalerii i ginie w walce za Ojczyznę – „za naszą ziemię skąpaną we krwi, za nasze kajdany, za nasze kajdany, za wylane łyzy”. Pieśń doczekała się licznych wydań i wykonań. Jednym z nich jest scena w filmie „Hubal” Ryszarda Filipskiego, w którym tytułowy bohater śpiewa razem ze swoimi żołnierzami „O mój rozmarynie”. O autorze muzyki do „O mój rozmarynie” prawdopodobnie pisał w swoich wspomnieniach Michał Sokolnicki (historyk, dyplomata i polityk oraz bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego) opisując marsz krakowskich strzelców z Lanckorony do Krakowa 14 kwietnia 1913 roku: „Nie wiem, skąd ją przyniósł, z jakiej tradycji wy dostał młodzieniec, który maszerował wówczas w naszej pierwszej czwórce. Swoim młodym, trochę jeszcze dziecięcym głosem zanucił ją nam z początku sam; monotonicznie w takt ociężałego, nieskładnego marszu pochwylił ją to i ówdzie żołnierskie głosy. [...] Należałem do tych, co prosili wciąż o jej powtarzanie, od innych więc śpiewów wracaliśmy do niej i w końcu jeszcze przed Krakowem umiała ją cała nasza kompania na pamięć i wybijała ciągle jej takt swym marszem. Tak przeszła ona potem do innych oddziałów, weszła do skarbu wojska, zaczęła swoją długą wędrówkę po szeregach chodzących po Polsce”.

Związek Strzelecki

Związek Strzelecki, do którego należeli Pomarański i Sokolnicki, był polską organizacją paramilitarną, działającą w zaborze austriackim od 1910 roku do wybuchu wojny. Pierwsze oddziały powstały z inicjatywy konspiracyjnego Związku Walki Czynnej we Lwowie (był to właśnie Związek Strzelecki) oraz w Krakowie (Towarzystwo „Strzelec”). Od 1912 roku ZWC przekształcił się w centralę zrzeszenia polskich organizacji strzeleckich. Związkiem kierowała odtąd Komenda Główna Związków Strzeleckich we Lwowie, pod dowództwem Józefa Piłsudskiego, którego szefem sztabu był Kazimierz Sosnkowski. Komendzie Głównej podlegały odtąd trzy galicyjskie komendy regionalne: Zachodnia (Kraków), Centralna (Rzeszów) i Wschodnia (Lwów) oraz konspiracyjne: Komenda Królestwa Polskiego i Komenda Zagraniczna. W oparciu o prawo Austro – Węgier związek mógł szkoły oficerskie i podoficerskie, kupować broń i amunicję, odbywać regularne ćwiczenia polowe oraz korzystać ze strzelnic i urządzeń wojskowych. W 1913 roku Komenda Główna została zlikwidowana, a jej miejsce zajął Wydział Wojskowy Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, ponownie pod dowództwem Józefa Piłsudskiego. W chwili wybuchu I wojny światowej Związek Strzelecki zrzeszał 6449 przeszkolonych strzelców, którzy wraz

z żołnierzami Polski Drużyn Strzeleckich utworzyli pierwsze oddziały Legionów Polskich. W 1919 roku utworzy został w odrodzonej Polsce Związek Strzelecki, nawiązujący do tradycji Związku z lat 1910-13. Był on organizacją masową, liczącą w 1939 roku ok. 500 tysięcy członków. Współcześnie działa kilka organizacji nawiązujących do przedwojennego Związku Strzeleckiego.

Opracował: Piotr Pacak



Obława

Muzyka i słowa: Jacek Kaczmarski

Skulony w jakiejś ciemnej jamie smaczniem sobie spał
I spały małe wilczki dwa – zupełnie ślepe jeszcze
Wtem stary wilk przewodnik co życie dobrze znał
Łeb podniósł warknął groźnie aż mną szarpnęły dreszcze
Poczułem nagle wokół siebie nienawistną woń
Woń która tłumi wszelki spokój zrywa wszystkie sny
Z daleka ktoś gdzieś krzyknął nagle krótki rozkaz: goń –
I z czterech stron wypadły na nas cztery gończe psy!

Obława! Obława! Na młode wilki obława!
Te dzikie zapalczywe
W gęstym lesie wychowane!
Krąg śniegu wydeptany! W tym kręgu plama krwawa!
Ciała wilcze kłami gończych psów szarpane!

Ten który rzucił na mnie się niewiele szczęścia miał
Bo wypadł prosto mi na kły i krew trysnęła z rany
Gdym teraz – ile w łapach sił – przed siebie prosto rwał
Ujrzałem małe wilczki dwa na strzepy rozszarpane!
Zginęły ślepe, ufne tak puszyste kłębki dwa
Bezradne na tym świecie złym, nie wiedząc kto je zdławił
I zginie także stary wilk choć życie dobrze zna
Bo z trzema naraz walczy psami i z ran trzech naraz krwawi!

Obława! Obława! Na młode wilki obława!
Te dzikie zapalczywe
W gęstym lesie wychowane!
Krąg śniegu wydeptany! W tym kręgu plama krwawa!
Ciała wilcze kłami gończych psów szarpane!

Wypadłem na otwartą przestrzeń pianę z pyska tocząc
Lecz tutaj też ze wszystkich stron – zła mnie otacza woń!
A myśliwemu co mnie dojrzał już się śmieją oczy
I ręka pewna, niezawodna podnosi w górę broń!
Rzucam się w bok, na oślep gnam aż ziemia spod łap tryska
I wtedy pada pierwszy strzał co kark mi rozszarpuje
Wciąż pędzę, słyszę jak on klnie! Krew mi płynie z pyska
On strzela po raz drugi! Lecz teraz już pudłuje!

Obława! Obława! Na młode wilki obława!
Te dzikie zapalczywe

W gęstym lesie wychowane!
Krąg śniegu wydeptany! W tym kręgu plama krwawa!
Ciała wilcze kłami gończych psów szarpane!

Wyrwałem się z obławy tej schowałem w jakiś las
Lecz ile szczęścia miałem w tym to każdy chyba przyzna
Leżałem w śniegu jak nieżywy długi długi czas



Po strzale zaś na zawsze mi została krwawa blizna!
Lecz nie skończyła się obława i nie śpią gończe psy
I giną ciągle wilki młode na całym wielkim świecie
Nie dajcie z siebie zedrzeć skór! Brońcie się i wy!
O, bracia wilcy! Brońcie się nim wszyscy wyginiecie!

Obława! Obława! Na młode wilki obława!
Te dzikie zapalczywe
W gęstym lesie wychowane!
Krąg śniegu wydeptany! W tym kręgu plama krwawa!
Ciała wilcze kłami gończych psów szarpane!



Obława

Muzyka i słowa: Jacek Kaczmarski

♩ = 110

Am C G C
Sku - lo - ny w ja - kieś ciem - nej ja - mie smacz - niem so - bie spał, i

F E
3 spa - ly mło - de wilcz - ki dwa zu - pel - nie śle - pe je - szcze. Wtem

Am C G C
5 sta - ry wilk prze - wod - nik, co ży - cie dob - rze znał, leb

F E
7 pod - niósł, wark - ną groź - nie... az mną szarp - nę - ly dresz - czel! Po -

Am F E Am
9 czu - lem na - gle wo - kół sie - bie nie - na - wist - ną woń,

F E
11 woń, któ - ra tu - mi wszel - ki spo - kój zry - wa wszys - tkie sny. Z da -

Am F E Am
13 le - ka ktoś gdzieś krzyk - nął na - gle krót - ki roz - kaz "Goń!" I

F E
15 z cz - rech stron wy - pa - dły na nas Czte - ry goń - cze psy! O -

Am C G C
17 bla - wa, o - bla - wa, na mło - de wil - ki o - bla - wa, te

F E
19 dzi - kie, za - pal - czy - we w ge - stym le - sie wy - cho - wa - ne! Krag

Am C G C
21 śnie - gu wy - dep - ta - ny w tym krę - gu pla - ma krw - wa, cia - la

F E Am
23 wil - cze kła - mi goń - czych psów szar - pa - ne!

Obława

Muzyka i słowa: Jacek Kaczmarski

Informacje o utworze

Piosenka Jacka Kaczmarskiego^[1] z 1974 roku, będąca wolnym tłumaczeniem utworu Włodzimierza Wysockiego^[2] „Ochota na wołkow”.

^[1]Jacek Marcin Kaczmarski (ur. 22 marca 1957 w Warszawie, zm. 10 kwietnia 2004 w Gdańsku) – polski poeta, prozaik, kompozytor i piosenkarz, twórca tekstów piosenek. Znany głównie dzięki piosenkom o tematyce historycznej (Rejtan, czyli raport ambasadora; Sen Katarzyny II, Lekcja historii klasycznej, Jałta, Ballada wrześniowa) i społeczno-politycznej (Mury, Nasza klasa, Obława). Postać powszechnie kojarzona z etosem pierwszej „Solidarności” oraz stanem wojennym – okresem, kiedy jego liryka, rozpowszechniana w nieoficjalnych wydawnictwach, identyfikowana była jako głos antykomunistycznej opozycji. [Strona na Wikipedii](#)

^[2]Władimir Siemionowicz Wysocki (ros. Владимир Семёнович Высоцкий; ur. 25 stycznia 1938 w Moskwie, zm. 25 lipca 1980 tamże) – rosyjski pieśniarz, bard, poeta i aktor. Śpiewał niskim, ochrypłym barytonem, przy akompaniamencie gitary, później również z orkiestrą. Jako aktor zyskał sławę swoimi kreacjami w Teatrze na Tagance oraz kilkoma rolami filmowymi m.in. w serialu kryminalnym pt. Gdzie jest czarny kot. [Strona na Wikipedii](#), [Strona na Filmweb](#)

Nota historyczna

Włodzimierz (Władimir) Wysocki (1938-1980) był rosyjskim aktorem, poetą i pieśniarzem. Szybko zyskał sławę swoimi kreacjami teatralnymi i filmowymi. Największą popularność przyniosło mu jednak śpiewanie własnych wierszy, do czego zainspirowała go twórczość innego rosyjskiego barda Bułata Okudźawy^[1]. Podejmował tematy związane z problemami różnych grup społecznych, dzięki czemu jego wiersze i piosenki szeroko rozchodziły się nawet w ściśle kontrolowanym społeczeństwie Związku Radzieckiego. Dla Rosjan Wysocki stał się uosobieniem romantycznego barda, który z pasją, charakterystycznie zachrypniętym głosem, śpiewał o tym czym realnie było ich życie. Znano go też i ceniono w krajach „obozu socjalistycznego” – zwłaszcza w Polsce. Jako jeden z niewielu rosyjskich aktorów i piosenkarzy mógł występować na Zachodzie (Francja 1974). Pośrednim owocem jego międzynarodowej popularności było też trzecie małżeństwo z francuską aktorką Mariną Vlady^[2]. Legendę Wysockiego jako romantycznego barda utrwaliła przedwczesna śmierć w 1980 roku.

Balladę „Ochota na wołkow” Wysocki napisał przede wszystkim jako metaforę, pokazującą przez opis polowania na wilki opresyjność komunistycznego systemu. Można też uznać ją za ogólne rozważanie z jednej strony o ludzkim pragnieniu wolności, z drugiej o strachu przed podjęciem czynnej walki i wyrwaniu się poza granice narzucone przez system. Jacek Kaczmarski stworzył własną wersję tekstu, bardziej dostosowaną do polskich realiów. Praktycznie od razu zyskała ona wielką popularność. W 1980 roku razem z „Murami” stała się hymnem „Solidarności” – największego ruchu społecznego sprzeciwu w krajach „obozu komunistycznego”. Zrozumienie tego fenomenu jest możliwe tylko przez codzienność panującego w Polsce „realnego socjalizmu”.

Kaczmarski napisał swój tekst w 1974 roku. Były to pierwsze lata rządów Edwarda Gierka^[3]. Jeszcze tlił się optymizm oficjalnej propagandy, ale coraz więcej Polaków rozumiało, w jakim kierunku zmierza sytuacja w kraju. Socjalizm w Gierkowskim wydaniu nie był tym samym, czym był za Gomółki. Wciąż był to ustrój systemowo represjonujący praktycznie wszystkich obywateli. Przede wszystkim nie było wolności zrzeszania się i działalności politycznej. Parlament był instytucją czysto fasadową. Panował w nim bezwzględny dyktat Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Iluzję wolnej gry uzupełniały podporządkowane jej stronnictwa (partia mogła być tylko jedna) – Stronnictwo Demokratyczne^[4] i

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe[5]. Przysłowiowym „kwiatkiem do kożucha” i ściśle koncesjonowaną opozycją byli postowie z 4 katolickich związków i stowarzyszeń. Grupy niezależne nie miały żadnych szans na wystawianie swoich kandydatów. Różnym ograniczeniom i odgórnej kontroli podlegała samorządność. Nie istniały wolne, niezależne i obiektywne media. Nie było wolnego słowa. Wszystko podlegało ścisłej cenzurze[6]. Wprawdzie w latach 70tych dopuszczała już ona tematy wcześniej zakazane – np. historyczne – niemniej zakres kontroli wciąż był bardzo szeroki. Wykluczona była jakakolwiek publiczna krytyka władz i negacja porządku pojałtańskiego. Nie istniała wolność działalności gospodarczej. W strategicznych sektorach przemysłu w ogóle nie było prywatnego, polskiego kapitału. Znacjonalizowana była też większość handlu[7]. Inicjatywę prywatną dopuszczano tylko w rolnictwie, rzemiośle i na najniższych poziomach handlu detalicznego. Nie było wolności badań i debaty naukowej. Dotyczyło to zwłaszcza nauk humanistycznych, a w szczególności historii.

Wiele tematów było wyłączonych z oficjalnego nauczania lub narzucano w nich komunistyczną narrację. PZPR w latach 70tych odstąpiła już od wcześniejsze polityki represji wobec Kościoła Katolickiego, ale wciąż traktowali go jako potencjalnego wroga. Nie było wolności podróżowania za granicę. Wydawanie paszportów podlegało ścisłej kontroli. Dla większości Polaków wyjazd poza kraje RWPG był praktycznie niemożliwy. Wszelkie próby negacji systemu i prowadzenia prawdziwej działalności opozycyjnej były brutalnie łamane. Po siłowym spacyfikowaniu buntu w Radomiu (1976)[8] [9]nikt już nie miał wątpliwości w jakim kierunku idzie polityka grupy rządzącej Polską. W takich realiach tekst Kaczmarskiego idealnie zgrał się z emocjami jego słuchaczy. Piosenka w nielegalnych nagraniach szybko rozchodziła się po kraju i kiedy wybuchła pierwsza „Solidarność” natychmiast stała się jednym z jej hymnów. „Obława” do roku 1990 doczekała się trzech następnych części, ale nie zyskały one już takiej popularności jak pierwsza.

Analiza tekstu

Tekst Kaczmarskiego ma cztery zwrotki i refren. W bardzo ogólnym zarysie jest powtórzeniem ballady Wysockiego. W oryginale narratorem jest wilk uciekający przed już trwającą obławą. Kaczmarski przeniósł początek akcji do wilczego gniazda, które w pierwszej zwrotce atakują gończe psy. Dla Polaków była to oczywista metafora milicyjnej obławy. Obraz ten można interpretować też jako odwołanie się do bardzo silnej w polskiej kulturze legendy partyzantów – powstańców kryjących się w lesie przed wrogiem. Refren „(Obława!)” kreuje przestrzeń akcji – zimowy las – i pokazuje nam krwawą walkę młodych wilków z psami obławy. Druga zwrotka to „reportaż z pola bitwy”. Wilk – narrator zwycięsko ściera się z gończym psem i ucieka pościgowi. Dalej mamy śmierć dwóch małych, ślepych jeszcze wilczków, rozszarpanych przez psy obławy. Jest to odwołanie się wprost do najgłębszych emocji słuchaczy, dla których zabicie bezbronnego dziecka jest najgorszą zbrodnią. Zwrotkę kończy heroiczna walka starego wilka z trzema psami. Jest to odwołanie się do zasady wilczego stada. W razie zagrożenia przez silniejszego wroga do walki za sforę stają właśnie stare wilki. Reszta ucieka. Wysocki w swoim tekście powtarza motyw „flandr” – czerwonych chorągiewek którymi myśliwi otaczają rejon polowania. Wilki instynktownie boją się ich i nie potrafią wyrwać się poza tą linię. Można to uznać za poetycką metaforę zniewolenia ludzi przez system komunistyczny. Dla Polaków byłby to obraz nieczytelny. Po pierwsze w tamtym czasie już od dawna nie było u nas masowych polowań na wilki. Po drugie zniewolenie społeczeństwa przez komunizm nie wryło się aż tak głęboko jak w Rosji. Wręcz przeciwnie – w Polsce wciąż silna była tradycja walki do końca bez względu na systemowe ograniczenia i szanse. Dlatego w tekście Kaczmarskiego nie ma linii czerwonych chorągiewek. Trzecia zwrotka to opowieść wilka, które przerwał się przez linię psów, ale wyszedł wprost na myśliwego. Mimo ciężkiej rany dalej ucieka. Ostatnia zwrotka zdecydowanie różni się w rosyjskiej i polskiej wersji. W oryginalnym tekście Wysockiego wilkowi nie udaje się przerwać przez obławę. Kaczmarski całkowicie zmienił to zakończenie. Wilk – narrator opowiada o tym, jak przeżył i wzywa „braci” do walki z obławą, która na „całym wielkim świecie” wciąż zabija młode wilki.

Opracował: Piotr Pacak



[1]Bułat Szałwowicz Okudźawa (ros. Булат Шалвович Окуджава, gruz. ბულატ ოკუჯავა; ur. 9 maja 1924 w Moskwie, zm. 12 czerwca 1997 w Paryżu) – rosyjski bard, poeta, prozaik, kompozytor ballad, pieśni lirycznych i satyrycznych, dramaturg. [Strona na Wikipedii](#)

[2]Marina Vlady, właśc. Marina de Poliakoff-Baïdaroff (ur. 10 maja 1938 w Clichy) – francuska aktorka pochodzenia rosyjskiego. Jej przodkowie byli Rosjanami. Urodziła się i wychowała się we Francji. Pochodzi z rodziny o tradycjach aktorskich. Popularność zdobyły również jej siostry Odile, Helene i Olga. Jako dziewięcioletnie dziecko zaczęła tańczyć na scenie. Na ekranie zadebiutowała w wieku 11 lat we włoskim filmie *Burza letnia* (1949) obok swojej starszej siostry Odile Versois. W 1963 na MFF w Cannes zdobyła nagrodę aktorską za rolę w filmie *L'ape regina* Marco Ferreriego. Jej sukcesem artystycznym była też współpraca z Jean-Lukiem Godardem przy filmie *Dwie lub trzy rzeczy, które wiem o niej* (1969). W 1967, w czasie jednej z wizyt w ZSRR, poznała w Teatrze na Tagance rosyjskiego barda Włodzimierza Wysockiego. 1 grudnia 1970 została jego trzecią żoną. [Strona na Wikipedii](#)

[3]Edward Gierek (ur. 6 stycznia 1913 w Porąbce, zm. 29 lipca 2001 w Cieszynie) – polski robotnik, polityk, od 1946 członek Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (usunięty w 1981), w latach 1970–1980 I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w latach 1971–1981 członek prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, w latach 1976–1980 członek Rady Państwa, poseł na Sejm I, II, III, IV, V, VI, VII i VIII kadencji (1952–1980). Tzw. dekada gierkowska, czyli okres sprawowania przez Edwarda Gierka władzy w latach 1970–1980, charakteryzowała się w pierwszej połowie dynamicznym rozwojem gospodarczym Polski, aby w drugiej połowie zakończyć się wieloaspektowym kryzysem gospodarczym, który w efekcie doprowadził do kresu jego rządów, a w perspektywie kolejnej dekady do upadku systemu socjalistycznego w Polsce. [Strona na Wikipedii](#), [Gierek – film na „Ciekawe historie”](#)

[4]Stronnictwo Demokratyczne (SD) – polska centrowa partia polityczna, założona 15 kwietnia 1939. W okresie II wojny światowej działała w ramach Polskiego Państwa Podziemnego. Po II wojnie światowej SD było partią satelicką komunistycznej Polskiej Partii Robotniczej, a następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Posiadało kilkudziesięciu przedstawicieli w każdej kadencji Sejmu PRL. W III RP jest to niewielkie ugrupowanie startujące z list różnych komitetów wyborczych, posiadające w różnych kadencjach pojedynczych przedstawicieli w Sejmie RP. [Strona na Wikipedii](#)

[5]Zjednoczone Stronnictwo Ludowe (ZSL) – partia polityczna w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, powstała 27 listopada 1949 z przymusowego połączenia prokomunistycznego „lubelskiego” Stronnictwa Ludowego z resztkami rozbitego przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (podporządkowanego Polskiej Partii Robotniczej) „mikołajczykowskiego” Polskiego Stronnictwa Ludowego. Partia satelicka wobec Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w formule „transmisji partii do mas”. Po 40 latach działalności przekształcona decyzją swych władz w Polskie Stronnictwo Ludowe „Odrodzenie”. [Strona na Wikipedii](#)

[6]Cenzura w PRL – [film Tomasza Strzrzewskiego](#)

[7]„Co rzucili” – [film IPNTv](#)

[8]„Miasto z wyrokiem” – [film o radomskim buncie z 1976](#)

[9]Polski Czerwiec 1976 – [artykuł z FPG](#)



Pieśń Konfederatów Barskich

Muzyka: Andrzej Kurylewicz

Słowa: Juliusz Słowacki

Nigdy z królami nie będziem w aljansach,

Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi;

Bo u Chrystusa my na ordynansach

— Słudzy Maryi!

Więc choć się spęka świat, i zadrży słońce,

Chociaż się chmury i morza nasrożą;

Choćby na smokach wojska latające,

Nas nie zatrwożą.

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!

Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce;

Wszak póki On był z naszymi ojcami,

Byli zwycięzce!

Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,

Nie uklękniemy przed mocarzy władzą;

Wiedząc, że nawet grobowce nas same

Bogu oddadzą.

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy,

I spać pójdziemy o wieczornej zorzy;

Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy

I hufiec boży.



Bo kto zaufał Chrystusowi Panu,
I szedł na święte kraju werbowanie,
Ten, de profundis, z ciemnego kurhanu,
Na trąbę wstanie.

Bóg jest ucieczką i obroną naszą!
Póki on z nami całe piekła pękną!
Ani ogniste smoki nas ustraszą,
Ani ulękną.

Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,
Ani zhołdują żadne świata hołdy:
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,
Na jego żołydy. —



Pieśń Konfederatów Barskich

Muzyka: Andrzej Kurylewicz

Słowa: Juliusz Słowacki

Am Dm Am E

Nig - dy z kró - la - mi nie bę - dziem w a - lian - sach,

5 Am C G7 C E7

nig - dy przed mo - cą nie ug - nie - my szy - i,

9 Am A Dm

bo u Chrys - tu - sa my na or - dy - nan - sach

13 A E Am

stu - dzy Mary - i!

Pieśń Konfederatów Barskich

www.spiewnikniepodleglosci.pl



Pieśń Konfederatów Barskich

Muzyka: Andrzej Kurylewicz

Słowa: Juliusz Słowacki

Informacje o utworze

„Pieśń Konfederatów Barskich” – autorstwa Juliusza Słowackiego [1], powstała jako część dramatu „Ksiądz Marek”. Melodię napisał w latach 70-tych XX wieku Andrzej Kurylewicz [2] na potrzeby inscenizacji „Księdza Marka”.

[1] Juliusz Słowacki herbu Leliwa (1809 – 1849) – polski poeta doby romantyzmu, dramaturg i epistolograf, uważany za jednego z Wieszczów Narodowy. [Wikipedia](#)

[2] Andrzej Kurylewicz (1932 – 2007) – polski kompozytor, pianista, puzonista i dyrygent. [Wikipedia](#)

Nota historyczna

Konfederacja Barska (1768-1772) [1] uważana jest wspólnie za pierwsze i najdłuższe z polskich powstań narodowych. Była związkiem szlachty przeciwko otwartej, bezwzględnej ingerencji (w tym zbrojnej) Rosji w polityczny i ustrojowy porządek Rzeczypospolitej. Głównymi celami była obrona niepodległości i wiary katolickiej oraz zniesienie ustaw narzuconych przez Rosję, zwłaszcza dotyczących równouprawnienia innowierców. W przypadku tych ostatnich sprzeciw budziła brutalna presja na Sejm, posuwająca się nawet do porwania posłów.

Konfederacja Generalna została zawiązana w Barze na Podolu 29 lutego 1768 roku. Jej hasłem była „Wiara i Wolność”. Za wrogów związek ten uznawał: uległego wobec Rosji króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, cesarżową Katarzynę II oraz protegowanych przez Rosję innowierców. Inicjatorami powołania tej konfederacji byli: Jerzy Mniszech (marszałek nadworny koronny) i Adam Krasiński (biskup kamieniecki). 4 marca w Barze zaprzysiężono związek zbrojny konfederacji, któremu przewodzili: Michał Krasiński, Joachim Potocki, Józef Pac, Józef Sapieha, Józef Pułaski i Wawrzyniec Potocki. 23 marca Senat Rzeczypospolitej podjął uchwałę o wezwaniu wojsk rosyjskich w celu stłumienia Konfederacji Barskiej. Wywołało to gwałtowną reakcję „narodu szlacheckiego”. Już 23 czerwca powołana została Konfederacja Krakowska, a w następnych miesiącach ruch ten objął Koronę i Litwę. Łącznie zawiązano 66 lokalnych konfederacji. Początkowo nie miały one żadnej struktury zwierzchniej. Dopiero pod koniec października 1769 roku powołano rząd centralny – Generalność.

Konfederaci już w maju 1768 roku uderzyli na rosyjskie garnizony stojące w Rzeczypospolitej od 1763 roku. Kiedy 19 czerwca Rosjanie razem z wojskami królewskimi zdobyli Bar, walki przeniosły się na Ukrainę. Doszło tam jednak do buntu „hajdamaków” (wywołanego najprawdopodobniej przez rosyjskich agentów), który spowodował krwawe rzezie ludności polskiej oraz żydowskiej i stłumił na tych terenach działania konfederatów. 15 lipca wybuchło powstanie na Białorusi, która zakończyło się 26 października kapitulacją Nieświeża.

25 września 1768 roku Imperium Osmańskie wypowiedziało wojnę Rosji pod pretekstem żądania opuszczenia Rzeczypospolitej przed oddziały rosyjskie. Razem ze wsparciem francuskim (pieniądze, broń, instruktorzy) podniosło to upadającą już Konfederację. W 1769 roku Austria tolerowała działalność konfederackiej Generalności na swoim terytorium. Prusy były przeciwne protektoratowi Rosji nad całą Rzeczypospolitą, więc we własnym interesie, mimo oficjalnej neutralności, wspierały Konfederację aby pogłębić konflikt polsko – rosyjski. Papięstwo (Klemens XIV) nie wsparło konfederatów i stanęło po stronie króla.

Zdecydowana przewaga armii rosyjskiej i wspierających ją polskich oddziałów wiernych królowi nie



dawała konfederatom realnej szansy na zwycięstwo. Odnosili wprawdzie lokalne sukcesy (np. Kazimierz Pułaski [2] i Szymon Kossakowski [3]), ale prędzej czy później rozstrzygała różnica sił i konfederaci w końcu zawsze przegrywali. 13 października 1770 w Preszowie na Słowacji Konfederacja wydała akt detronizacji króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i ogłosiła bezkrólewie. Był to polityczny błąd, który przekreślił ostatnią szansę na pertraktacje z obozem królewskim. Katastrofalne polityczne skutki przyniosła też desperacka akcja porwania króla, którą na rozkaz Generalności wykonał Kazimierz Pułaski 3 listopada 1771 roku w Warszawie. Porwany i ranny król zdołał uciec, a sprawa skutecznie zniechęciła do Konfederacji wielu dotychczasowych stronników. Końcem ostatnich nadziei było wejście do akcji Austrii, której wojska 14 maja 1772 roku wkroczyły przez Przełęcz Dukielską na ziemię Rzeczypospolitej. Broniły się jeszcze ostatnie twierdze Konfederatów, w tym Jasna Góra (do 18 sierpnia). Ostatnie punkty oporu padły w listopadzie i to był już koniec.

Ogółem czynny udział w walkach konfederatów wzięło ok. 100 tysięcy ochotników, którzy stoczyli ponad 500 bitew i potyczek. Skutki wojny domowej były dla Rzeczypospolitej tragiczne. Polskie straty, według oficjalnych wyliczeń z 1778 roku, wyniosły ok. 60 tysięcy ludzi. Przeszło 14 tysięcy konfederatów zesłano na Syberię. Wielu przymusowo wcielono do armii rosyjskiej. Austria, Prusy i Rosja wykorzystały konfederackie powstania jako pretekst do I rozbioru. Mimo tragicznej klęski Konfederacja Barska stała się narodową legendą, uwiecznioną w wielu utworach literackich, w tym m.in. w „Księdzu Marku” Juliusza Słowackiego. Jest to dramat mistyczny z 1843 roku. Jego akcja rozgrywa się 20 czerwca 1768 roku, w dniu zdobycia Baru przez wojska rosyjskie i wspierające je oddziały królewskie. Głównym bohaterem jest karmelita Marek Jandołowicz [4] – charyzmatyczny kaznodzieja i duchowy przywódca Konfederacji Barskiej. Słowacki ogólnie odniósł się do wydarzeń historycznych, ale zmienił niektóre wątki – np. uśmiercając księdza Marka, którego historyczny pierwowzór przeżył moskiewską niewolę i zmarł dopiero w 1799 roku. Konfederacja Barska była dla Słowackiego przełomem w polskiej historii, spięciem dwóch epok, odchodzącej monarchiczno – magnackiej i nowej, republikańskiej. Samego księdza Marka poeta przedstawił jako „Bożego Rycerza i Proroka”, który złożył najwyższą ofiarę w walce o wolność. Będąca częścią I aktu „Pieśń Konfederatów Barskich” jest parafrazą oryginalnej, XVIII-wiecznej pieśni i okazała się najpopularniejszą częścią poematu.

Analiza tekstu

Tekst Słowackiego ma 8 zwrotek i napisany jest 8-zgłoskowcem. Pierwsza zwrotka jest ideowym i religijnym manifestem konfederatów. Przedstawiają się w niej jako republikanie („Nigdy z królami nie będziem w aliansach”) i niezłomni bojownicy o wolność („Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi”). Zakończenie odwołuje się do wiary katolickiej i definiującego polską religijność kultu maryjnego („słudzy Maryi”). Druga zwrotka to wizja apokalipsy, połączona z zapowiedzią nieustraszonej walki bez względu na przeciwności. Następne zwrotki to klasyczny lament z odwołaniem się do „Boga Ojców” w żarliwym przekonaniu, że wierność religii przodków zapewni opiekę boską i ostateczne zwycięstwo, a nawet śmierć nie przerwie służby pobożnych rycerzy. „De profundis” w szóstej zwrotce jest nawiązaniem do pierwszego wersu Psalmu 130 „De profundis clamavi at te, Domine” („Z głębokości wołam do Ciebie Panie”) i manifestem wiary w zmartwychwstanie na boski zew („na trąbę”).

Echa w kulturze

Mimo krwawej klęski konfederaci barscy stali się dla przyszłych pokoleń bohaterami i uosobieniem niezłomnego patriotyzmu w walce z rosyjskim imperium. Echa konfederackiej epopei znajdziemy między innymi w utworach Henryka Rzewuskiego, Adama Mickiewicza, Zygmunta Krasińskiego i Juliusza Słowackiego. Od drugiej połowy XIX wieku w polskiej historiografii (głównie za sprawą „szkoły krakowskiej”) dominowała jednak negatywna narracja na temat Konfederacji Barskiej, ukształtowana jeszcze przez propagandę obozu królewskiego z drugiej połowy XVIII wieku. Zryw ten postrzegano jako powstanie „elementu” zacofanego i nietolerancyjnego przeciwko postępowym rządom stronnictwa królewskiego. Ujęcie to chętnie podchwyciła komunistyczna propaganda w powojennej Polsce, szczególnie eksponująca religijną motywację walki konfederatów. Zmieniło się to dopiero po 1989 roku. W 1990 roku walki konfederatów zostały upamiętnione na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Osiem lat później w Teatrze Telewizji TVP przedstawiono ekranizację dramatu „Ksiądz Marek” w reżyserii Krzysztofa Nazara. Spektakl ten został zaliczony do „Złotej Setki Teatru Telewizji”.

Z kulturowych zapożyczeń „Pieśni Konfederatów Barskich” wymienić można np. Pieśń Wolnej Kompanii z powieści „Pani Jeziora” Andrzeja Sapkowskiego”

„Żadne nas berło ni tron nie pozyszczy
Nigdy z królami nie będziem w alijsach
My u dukata, co jak słońce błyszczycy
Na ordynansach!”

[1] Konfederacja Barska (1768-72) – zbrojny związek szlachty polskiej w obronie niepodległości Rzeczypospolitej i wiary katolickiej. [Wikipedia](#)

[2] Kazimierz Pułaski herbu Ślepowron (1745 - 1779) – polski oficer, jeden z wojskowych dowódców Konfederacji Barskiej, bohater wojny o niepodległość USA. [Wikipedia](#)

[3] Szymon Kossakowski herbu Ślepowron (1741-1794) – jeden z wojskowych dowódców Konfederacji Barskiej. Hetman litewski, generał rosyjski, współinicjator Konfederacji Targowickiej, rosyjski kolaborant i zdrajca, aresztowany, skazany i powieszony w czasie Powstania Kościuszkowskiego. [Wikipedia](#)

[4] Marek Jandołowicz (1713-1799) – karmelita, kaznodzieja, jeden z przywódców Konfederacji Barskiej. [Wikipedia](#)

Opracował: Piotr Pacak



Pieśń żołnierska o Najświętszej Maryi Pannie

Muzyka i słowa: autor nieznany

Marsz, marsz me serce, pobudkę biją,
Strzelaj modlitwy, a chwal Maryją:
Bo u Maryji jesteś w komendzie,
Nad nią mocniejszej świat mieć nie będzie.

Feldgradron biją, stawaj do tropu,
Żadnemu Pani nie da urlopu:
Masz urlop życia, nie wiesz jak długo,
Bądźże tej Pannie na wieki sługą.

Stań do parolu, odbierz go śmiało,
Aby na wieki w twem sercu trwało:
Parol jest Jezus, hasło Maryja,
Niech im twe serce na wieki sprzyja.
Wierz artykuły mocno w twej wierze,
Byś powinności pilnował szczerze:
Jak zdradzisz Panią będziesz w areszcie,
Wspomnij o życia swojego reszcie.

Dezertować od niej nie mogę,
Bo mi uczyni w mem sercu trwogę.
Pamiętaj na to, żeś w regimencie,
Że musisz stanąć w każdym momencie.

Już capstrzyk biją, zamkną fortecę,
Idź do kwatery wojska człowiecze:

Tam ci należy, tam idź, gdzie każą,
Bo jak nie pójdziesz - z rangi wymażą.

A przy ostatnim życia momencie,
Wybrańcem Panny bądź w regimencie:
I obyś poszedł z abszejtem swoim,
Z błogosławieństwem Maryi twój

Pieśń żołnierska o Najświętszej Maryi Pannie

Muzyka i słowa: autor nieznany

♩ = 100

Gm Cm Gm D

Marsz, marsz me ser - ce, po - bud - kę bi - ją,

3 Eb D Gm Cm

Strze - laj mo - dli - twy, a chwał Ma - ry - ją:

5 Bb Gm Eb A⁰⁷

Bo u Ma - ry - i Je - steś w ko - men - dzie,

7 Eb Gm D Gm

Nad nią moc - niej - szej świat mieć nie bę - dzie!

Pieśń żołnierska o Najświętszej Maryi Pannie

www.spiewnikniepodleglosci.pl

Pieśń żołnierska o Najświętszej Maryi Pannie

Muzyka i słowa: autor nieznany

Informacje o utworze

Pieśń konfederatów barskich i polski hymn religijny z połowy XVIII wieku. Utwór ten znany jest także jako Marsz, marsz me serce i jest jednym z dwóch autentycznych (obok Odważny Polak na marsowym polu) utworów śpiewanych przez uczestników Konfederacji Barskiej.

Nota historyczna

Obrona wiary katolickiej była jednym z głównych motywów zbrojnego wystąpienia szlachty Rzeczypospolitej w Konfederacji Barskiej^[1]. Opór wywoływała próba narzucenia „równouprawnienia dysydentów” (innowierców). Postrzegano to jako brutalną, niedopuszczalną ingerencję w wewnętrzne sprawy unii polsko-litewskiej, drastycznie godzącą w jej porządek kulturowy i społeczny. Problem dotyczył przede wszystkim różnych odłamów protestantów. Dawno minęły już czasy Konfederacji Warszawskiej^[2], która przymierzem między chrześcijańskimi wyznaniem dała mocny fundament Rzeczypospolitej. Wszystko rozdarł szwedzki Potop, w czasie którego część protestanckich społeczności stanęła po stronie najeźdźcy. Zdrada niektórych została zapamiętana, a jej piętno rozciągnięto na wszystkich. W połączeniu z przyniesioną przez Kontrreformację radykalizacją polskiego katolicyzmu, całkowicie zmieniło to duchowy świat szlachty. Jego symbolem stała się teraz „oblężona twierdza”, wokół której gromadzili się innowierczy wrogowie chcący zniszczyć Rzeczypospolitą. Być może sama idea równouprawnienia innowierców nie wzbudziłyby aż takich emocji, gdyby nie była inicjatywą zewnętrzną.

Ówczesna szlachta Rzeczypospolitej na pewno nie była aż tak nietolerancyjna jak to przedstawia „czarna legenda” Konfederacji Barskiej. „Panowie bracia” generalnie nie mieli żadnych problemów z ludnością żydowską. Wręcz przeciwnie – powszechnym standardem była ochrona Izraelitów i wykorzystywanie ich dla własnych interesów. Z prawosławnymi i unitami bywało różnie, ale warto pamiętać, że Konfederacja na Litwie na pewno by się nie rozwinęła bez zdecydowanego poparcia przynajmniej części tamtejszej niekatolickiej szlachty. Carya Katarzyna II zapewne świadomie użyła sprawy dysydentów dla sprowokowania czynnego oporu i bezwzględnie wykorzystała całą sprawę dla oczernienia Rzeczypospolitej w opiniotwórczych kręgach ówczesnego Zachodu. Przedstawianie Polaków jako „ciemnych i nietolerancyjnych” zostało lekko przyjęte i przez wiele lat ciążyło na postrzeganiu sprawy polskiej.

Być może Konfederacja Barska jako ruch ochotniczy wypaliłaby się wcześniej, gdyby nie religijna motywacja jest uczestników. Żarliwa wiara konfederatów sprawiała, że walczyli do końca nawet tam, gdzie rozsądek podpowiadał, że nie ma już żadnej nadziei. Religijność żołnierzy tego pierwszego z narodowych powstań zachowała się w wielu pamiątkach – bardzo modnych wówczas ozdobnych ryngrafach^[3], na konfederackich chorągwiach, a także w literaturze i pieśni tamtego czasu oraz w późniejszej legendzie Konfederacji.

Analiza tekstu

„Marsz, marsz me serce” znamy w dwóch wersjach tekstu. Obie liczą po 7 czterowersowych zwrotek bez refrenu. Pierwsza zwrotka jest żołnierską pobudką. Narrator utożsamia w niej praktykowanie wiary katolickiej do wojny („strzelaj modlitwą”) przeciwko (w domyśle) wrogom wiary. Wierzący są dla autora wojskiem pod „komendą Maryi”. Jest to motyw często spotykany w konfederackich tekstach. Druga zwrotka odwołuje się wprost do rzeczywistości wojskowej. „Feldgradon biją” tłumaczymy jako ogłoszenie alarmu. W ówczesnej staropolszczyźnie wiele komend i pojęć wojskowych wywodziło się jeszcze z niemieckiej. „Do tropu” oznacza z kolei „na zbiórke”. Dalej autor przypomina konfederatom o ich służbie dla „Panny”. „Urlop życia” możemy tłumaczyć jako przekonanie, że życie na ziemi jest tylko chwilowym



„zesłaniem” od wiecznego życia w Niebie. Rzeczywistość wojny sprawia, że ten „urlop” może zakończyć się w każdej chwili. W ostatnim wersie narrator wzywa żołnierza do wiecznej służby „Pannie”. Kolejna zwrotka zaczyna się wezwaniem do odebrania „parolu” (wojskowe wezwanie), którym dla Konfederatów jest Jezus. Hasłem z kolei jest Maryja, co określa nam całą ideowość konfederackich żołnierzy. Czwarta zwrotka jest wezwaniem do wiary w „artykuły”. Można to tłumaczyć dwoiście – z jednej strony jako artykuły (prawo wojskowe), z drugiej jako zasady wiary katolickiej. W dwóch kolejnych wersach autor przypomina, że za zdradę „Pani” grozi „areszt”. Może to być zarówno odwołanie się do dyscypliny wojskowej, jak i w ogóle życia po wojnie, kiedy to zdrada mogłaby być dożywotnią hańbą dla takiego delikwenta. W piątej zwrotce autor oddaje głos żołnierzowi, który zapewnia że nawet sama myśl o dezercji przepełnia trwogą jego serce. Autor napomina go dalej, że jako żołnierz ma obowiązki i musi być zawsze gotowy aby je wypełniać. Szósta zwrotka jest obrazem twierdzy zamykającej się przed spodziewanym atakiem oraz napomnieniem żołnierza do dyscypliny pod groźbą „wymazania z rangi”. Chodzi tutaj po prostu o degradację. W świecie szlacheckiej moralności kary honorowe uważane były za gorsze niż cielesne. Ostatnia zwrotka to wezwanie do wierności „Pannie” aż do „ostatniego momentu”. „Abszejt” w wojskowej terminologii czasów saskich oznaczał zwolnienie ze służby. Motyw ten może być prostym odwołaniem się do realnej procedury, jak i przenośnią opisującą śmierć na służbie.

„Marsz, marsz me serce” przez wiele lat było pieśnią zapomnianą. Odbijała się tutaj „czarna legenda” Konfederacji Barskiej. Stworzyli ją i ugruntowali historycy związani w XVIII wieku z „Familia”[4] Czartoryskich i obozem królewskim, z którym walczyli konfederaci. Obraz ten przetrwał ponad dwa stulecia i dopiero współcześnie przywraca się polskiej pamięci zarówno rzetelnie opracowaną historię, jak i pieśni Konfederacji.

Opracował: Piotr Pacak

[1]Konfederacja barska (1768–1772) – zbrojny związek szlachty polskiej, utworzony w Barze na Podolu 29 lutego 1768 roku z zaprzysiężeniem aktu założycielskiego w obronie wiary katolickiej i niepodległości Rzeczypospolitej, skierowany przeciwko: kurateli Imperium Rosyjskiego, królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu i popierającym go wojskom rosyjskim. Celem konfederacji było zniesienie ustaw narzuconych przez Rosję, zwłaszcza zapewniających równouprawnienie innowiercom. Przez niektórych historyków uważana jest za pierwsze polskie powstanie narodowe. [Strona na Wikipedii](#)

[2]Konfederacja warszawska – określenie uchwały podjętej 28 stycznia 1573 r. na sejmie konwokacyjnym w Warszawie, zawierającej postanowienia dotyczące zapewnienia swobody wyznania szlachcie w Rzeczypospolitej. Gwarantowała bezwarunkowy i wieczny pokój między wszystkimi różniącymi się w wierze, zapewniała innowiercom równouprawnienie z katolikami i opiekę państwa jednocześnie zabraniając władzom świeckim wspierania kleru w prześladowaniach religijnych. Dokument uważany jest za początek gwarantowanej prawnie tolerancji religijnej. W 2003 tekst konfederacji warszawskiej został wpisany na listę UNESCO Pamięć Świata. [Strona na Wikipedii](#)

[3]Rynggraf (z niem. ringkragen (dosł. okrężny kołnierz), staropol. kaplerz) – naszyjnik z blaszanym wisiosem w kształcie tarczy amazonek lub tarczy herbowej, wywodzący się z obojczyka (elementu zbroi). [Strona na pracownia.lorica](#)

[4]Familia – nazwa stronnictwa powstałego w połowie XVIII wieku, zgrupowanego wokół magnackich rodów Czartoryskich i Poniatowskich, dążącego do wprowadzenia reform społeczno-ustrojowych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Konfederacja Familii 1764-1766 uznawana jest za konfederacki zamach stanu. [Strona na Wikipedii](#)

Pod Twoją obronę

Muzyka i słowa: autor nieznany

Pod Twoją obronę: wersja wykonana na IX Koncercie Niepodległości „Niepokorne”

Pod twoją obronę uciekamy się,
święta Boża Rodzicielko!
naszemi prośbami,
nie racz gardzić w potrzebach naszych;
ale od wszelakich przygód
racz nas zawsze
wybawiać,
Panno chwalebna i błogosławiona.
O Pani! o Pani! o Pani nasza!
Orędowniczko nasza!
Pośredniczko nasza!
Pocieszycielko nasza
Z Synem swoim nas pojednaj,
Synowi swojemu nas polecaj,
Swojemu Synowi nas oddawaj.
O Pani! o Pani! o Pani nasza!
Orędowniczko nasza!
Pośredniczko nasza!
Pocieszycielko nasza
Matko i opiekunko nasza

Pod Twoją obronę Antyfona z łacińskiego: Sub tuum[1].
Wersja zamieszczona w Śpiewniku kościelnym Michała Mioduszewskiego (Kraków, 1838)

Pod twoją obronę uciekamy się,
święta Boża Rodzicielko!
naszemi prośbami,
nie racz gardzić w potrzebach naszych;
ale od wszelakich przygód
racz nas zawsze
wybawiać,
Panno chwalebna i błogosławiona.
O Pani! o Pani! o Pani nasza!
Orędowniczko nasza!
Pośredniczko nasza!
Z Synem twoim nas pojednaj,
Synowi twojemu nas polecaj,
Twojemu Synowi nas oddawaj.
O Pani! o Pani! o Pani nasza!
Orędowniczko nasza! Pośredniczko nasza!

[1]Antyfona (gr. „przeciwgłos”, „naprzemienna odpowiedź”) – w liturgii chrześcijańskiej werset rozpoczynający i kończący modlitwę – najczęściej psalm lub kanty (pieśń), często zaczerpnięty z Psalmów lub innych ksiąg Pisma Świętego. W Komplecie (Modlitwie na zakończenie dnia) – ostatniej godzinie Liturgii Godzin, występuje modlitwa, która kończy Liturgię Godzin danego dnia, tzw. Antyfona kończąca. Ma ona treść maryjną, zmienną w zależności od okresu liturgicznego:
– w okresie zwykłym śpiewana jest Pod Twoją obronę (Sub tuum praesidium), Witaj, Królowo (Salve,



Regina) lub dopuszczona w Polsce Bogurodzica, Dziewica;

- na czas adwentu oraz Bożego Narodzenia przeznaczona jest antyfona Matko Odkupiciela (Alma Redemptoris);

- w okresie wielkiego postu w użyciu jest antyfona Witaj, niebios Królowo (Ave Regina caelorum);

- podczas Okresu Wielkanocnego używana jest antyfona Królowo nieba (Regina caeli).

Nuty i akordy

W przypadku zainteresowania nutami prosimy o kontakt z Fundacją Dziedzictwa Rzeczypospolitej.

Jacek „Wiejski” Górski

(+48) 601 130 016

Fundacja Dziedzictwa Rzeczypospolitej

Pod Twoją obronę

Muzyka i słowa: autor nieznany

Informacje o utworze

Najstarsza zachowana modlitwa i pieśń maryjna. Autorzy tekstu, muzyki i polskiego przekładu są nieznani. Pieśń pochodzi prawdopodobnie z III wieku naszej ery. Przetłumaczona u schyłku średniowiecza na język polski, zdobyła przez wieki ogromną popularność, mocno wrastając w naszą kulturę i świadomość historyczną. Towarzyszyła Polakom w najcięższych momentach naszej historii, a szczególną pozycję zyskała w religijnej formacji Konfederatów Barskich^[1]. Śpiewano ją w epoce zaborów, w czasie II wojny światowej, a także w stanie wojennym^[2] na początku lat 80-tych XX wieku. Pod Twoją obronę była ostatnią publiczną modlitwą księdza Jerzego Popiełuszki^[3].

^[1]Konfederacja Barska (1768-72) – zbrojny związek szlachty polskiej, utworzony w Barze na Podolu 29 lutego 1768 roku w obronie wiary katolickiej i niepodległości Rzeczypospolitej.

^[2]Stan wojenny – stan nadzwyczajny wprowadzony na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (niezgodnie z ówczesną Konstytucją) 13 grudnia 1981 roku. Zniesiony 22 lipca 1983 roku.

^[3]Jerzy Popiełuszko (1947-84) – polski duchowny rzymskokatolicki, tercjarz franciszkański, kapelan warszawskiej „Solidarności”, obrońca praw człowieka w PRL, zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, błogosławiony i męczennik Kościoła katolickiego. Pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego.

Nota historyczna

Kult maryjny, przyniesiony do Polski razem z chrześcijaństwem, bardzo szybko zdobył sobie niezwykłą pozycję w polskiej religijności i w polskiej kulturze. Jak pisał w Encyklopedii staropolskiej Zygmunt Gloger^[1]: „Już pod wyrazem Matka (Encyklopedia staropolska, t. III, str. 199) zaznaczyliśmy wysoką cześć, jaką obyczaj staropolski otaczał niewiastę zamezną i dietną, nazywaną w rodzinie „panią matką”. Obyczaj ten rdzenie słowiański niewątpliwie spotęgował cześć i miłość dla Matki Boskiej, czyli, jak dawniej mówiono, „Bogarodzicy”, podnosząc te głębokie uczucia do znaczenia kultu narodowego. Aby uczcić Bogarodzicę w najwyższym stopniu, dodawano jej często tytuł Królowej Polski, po łacinie Regina Poloniae”. Matce Boskiej poświęcona była również Bogurodzica – pieśń rycerstwa polskiego, śpiewana między innymi przed bitwą pod Grunwaldem. W XVII wieku pozycja kultu maryjnego w polskiej świadomości kulturowej była już tak szczególna, że wieści o zaatakowaniu przez Szwedów sanktuarium na Jasnej Górze spowodowały wzmożenie oporu przeciwko najeźdźcy w całym kraju – zarówno wśród elit, jak i wśród polskiego ludu.

Powszechność kultu maryjnego wpłynęła również na wyjątkową pozycję kobiety w szlacheckiej kulturze I Rzeczypospolitej i w ogóle w polskiej kulturze – tak bardzo odróżniającej nas od wszystkich sąsiadów.

Szczególną pozycję kultu maryjnego w Polskiej religijności i kulturze pokazuje wielka popularność dwóch ikon przedstawiających Najświętszą Marię Pannę – „Czarnej Madonny” z sanktuarium na Jasnej Górze w Częstochowie i Matki Boskiej Ostrobramskiej z Wilna. Oba wizerunki doczekały się niezliczonych wręcz odniesień w naszej kulturze. Ikona jasnogórska to chyba jeden z najczęściej kopiowanych i drukowanych obrazów w historii Polski, była też głównym motywem filmu Pod Twoją Obronę z 1933 r. Matka Boska Ostrobramska znalazła się m. in. w inwokacji do Pana Tadeusza Adama Mickiewicza. Modlitwa Pod Twoją obronę towarzyszyła również Polakom w czasie „nocy zaborów”, w powstańczych zrywach XIX wieku i w tak krwawym następnym stuleciu. Jej publiczne, zbiorowe odmawianie stało się jednym z symboli polskiego oporu przeciwko komunistycznej władzy w czasie stanu wojennego.

Analiza tekstu utworu

Pod Twoją obronę jest modlitwą do Najświętszej Marii Panny w intencji wspólnoty (Kościoła). Pierwsza część tekstu jest zawierzeniem losu wiernych oraz pokorną prośbą modlących aby Matka Boska nie odrzucała tej supliki. Druga część to odwołanie się do Najświętszej Marii Panny jako orędowniczki i pośredniczki między wiernymi i Bogiem. Jest to błaganie o pomoc na drodze do Boga. Tekst jest jednocześnie hymnem na cześć Matki Boskiej sławionej jako święta Boża Rodzicielka, Panna chwalebna i błogosławiona oraz pocieszycielka wiernych.

[1]Zygmunt Gloger (1845- 1910) – polski historyk, archeolog, etnograf, folklorysta i kulturoznawca.

Opracował: Piotr Pacak



Powstańce

Muzyka: Op. 1 - Anna Suda, Op. 2 - Ola Turkiewicz, Op. 3 - Marcin Riege, Op. 4 - Marcin Ritter, Op. 5 - Krzysztof Kowalewski, Op. 6 - Paweł Jabłoński

Powstańce to wielowątkowa suita instrumentalna autorstwa Oli Turkiewicz, Anny Sudy, Marcina Riege, Marcina Rittera, Krzysztofa Kowalewskiego i Pawła Jabłońskiego. Inspiracją utworu jest muzyka XVII, XVIII, XIX i XX wieku, czyli epok w których polscy partyzanci, konfederaci, powstańcy i żołnierze niezłomni toczyli walki o niepodległość Polski.

W przypadku zainteresowania nutami prosimy o kontakt z Fundacją Dziedzictwa Rzeczypospolitej.

Jacek „Wiejski” Górski

(+48) 601 130 016

Fundacja Dziedzictwa Rzeczypospolitej

Nuty i akordy

Powstańce to wielowątkowa suita instrumentalna autorstwa Oli Turkiewicz, Anny Sudy, Marcina Riege, Marcina Rittera, Krzysztofa Kowalewskiego i Pawła Jabłońskiego. Inspiracją utworu jest muzyka XVII, XVIII, XIX i XX wieku, czyli epok w których polscy partyzanci, konfederaci, powstańcy i żołnierze niezłomni toczyli walki o niepodległość Polski.

W przypadku zainteresowania nutami prosimy o kontakt z Fundacją Dziedzictwa Rzeczypospolitej.

Jacek „Wiejski” Górski

(+48) 601 130 016

Fundacja Dziedzictwa Rzeczypospolitej

Powstańce

Muzyka: Op. 1 - Anna Suda, Op. 2 - Ola Turkiewicz, Op. 3 - Marcin Riege, Op. 4 - Marcin Ritter, Op. 5 - Krzysztof Kowalewski, Op. 6 - Paweł Jabłoński

Informacje o utworze

Powstańce to wielowątkowa suita instrumentalna autorstwa Oli Turkiewicz, Anny Sudy, Marcina Riege, Marcina Rittera, Krzysztofa Kowalewskiego i Pawła Jabłońskiego. Inspiracją utworu jest muzyka XVII, XVIII, XIX i XX wieku, czyli epok w których polscy partyzanci, konfederaci, powstańcy i żołnierze niezłomni toczyli walki o niepodległość Polski. Grano ją w domach, na dworach i salonach w czasach Potopu Szwedzkiego, konfederacjach Dzikowskiej i Barskiej, Powstań Listopadowego i Styczniowego, aż po wiek XX. Trudno sobie wyobrazić, by podobna muzyka towarzyszyła walce naszych powstańców o niepodległość, oddaje ona jednak muzyczny duch epok, w których przyszło im żyć.

Nota historyczna

Bezpośrednią inspiracją tytułu suity Powstańce jest ukryte w głębi Puszczy Augustowskiej opodal Strękowizny Uroczysko Powstańce. W 1863 roku, miał tu jedną ze swoich baz legendarny oddział pułkownika Konstantego Ramotowskiego ps. „Wawer”. Ramotowski był weteranem Powstania Listopadowego, do którego przystąpił jako 18-latek. Przeszedłszy cały szlak bojowy 2 Pułku Piechoty Liniowej. po bitwie pod Wawrem w 1831 r., został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari i awansowany na stopień podoficerski. Prawdopodobnie z tą bitwą związany jest pseudonim, który przybrał sobie 30 lat później, podczas Powstania Styczniowego, gdy zgodnie z otrzymanym rozkazem tworzył własny oddział w marcu 1863 roku. Pomimo słabego uzbrojenia i przewagi liczebnej Rosjan oddział Ramotowskiego-Wawra toczył walki z Rosjanami pod Białaszewem, Jaświłami, Jastrzębną, Balinką, Czarnym Brodem, Kadyszem, Gruszkami, Kozim Rynkiem, Radziłowem i Sieburczynem. Był postrzegany jako zdolny dowódca, czego potwierdzeniem był awans na stopień pułkownika. W lipcu 1863 roku oddział poniósł klęskę pod Rząśnikiem i uległ rozproszeniu. Nie zważając na sytuację „Wawer” ponownie zebrał swoich żołnierzy, niestety następna klęska pod Nowogrodem doprowadziła do rozwiązania oddziału. W sierpniu 1863 ponownie zorganizował oddział, który na początku września ponownie został rozбит pod Strzelcowizną.

W 1935 roku z Uroczyska Powstańce, gdzie wybudowano pomnik ku czci Powstańców, pobrano ziemię na kopiec Józefa Piłsudskiego w Krakowie.

Szlak bojowy oddziału Wawra, znaczony jest dziesiątkami bezimiennych mogił powstańców, z których większość jest dziś trudna do zidentyfikowania. Istnienie jednej z nich, związanej z oddziałem „Wawra”, udokumentowano prawdopodobnie w 1928 roku, w 65 rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego. Na ocalałych w zasobach Biblioteki Narodowej fotografiach, widzimy m.in. weterana oddziału „Wawra” por. Józefa Grygucia, który wskazuje miejsce stacjonowania swojego macierzystego oddziału. Na kolejnej fotografii utrwalono moment, gdy ten modli się przy mogile kolegi, powstańca styczniowego Ignacego Bulińskiego z Krakowa, towarzysza broni pochowanego na Uroczysku Płaskie nad jez. Płaskim opodal Mikaszówki. Zrekonstruowany przez leśników grób istnieje po dziś dzień.

Opracował: Jacek „Wiejski” Górski



Rota

Muzyka: Feliks Nowowiejski

Słowa: Maria Konopnicka

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!
Nie damy pogrześć mowy.
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy.
Nie damy, by nas zgnębił wróg!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i w pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz
Ni dzieci nam germanił,
Orężny stanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziemy, gdy zabrzmie złoty róg!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść
Nie pójdziem żywo w trumnę
Na Polski imię, na jej cześć
Podnosi czoła dumne.
Odzyska ziemi dziadów wnuk!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Rota

Muzyka: Feliks Nowowiejski

Słowa: Maria Konopnicka

$\text{♩} = 60$

1
 Nie rzu-cim zie - mi skąd nasz ród! Nie da-my po - grześć mo - wy

5
 Pol - ski my na - ród pol - ski ród kró - lew - ski szczep pias - to - wy!

9
 Nie da - my by nas gnę - bił wróg Tak nam do - po - móż Bóg

13
 Tak nam do - po - móż Bóg!

* Uwaga!

W zapisie akordów zastosowano system międzynarodowy. W europejskim systemie występuje zapis H i B, natomiast w międzynarodowym systemie - B i Bb. Czyli H (zapis EU) czytamy jako B, a B (zapis EU) czytamy jako Bb.

Rota

Muzyka: Feliks Nowowiejski

Słowa: Maria Konopnicka

Informacje o utworze

„Rota” jest pieśnią patriotyczną, której powstanie ściśle wiązało się z represjami wobec Polaków w zaborze pruskim. Napisała ją w 1908 roku Maria Konopnicka do melodii skomponowanej przez Feliksa Nowowiejskiego. „Rota” po raz pierwszy została wykonana przez chór przedstawicieli wszystkich zaborów podczas uroczystości odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie (15 lipca 1910 roku). Największą popularnością cieszyła się do 1918 roku oraz w czasie plebiscytów i powstań śląskich.

Nota historyczna

Początek XX wieku był czasem szczególnego nasilenia polityki germanizacyjnej w Wielkopolsce. „Rota” Marii Konopnickiej doskonale oddała nastroje tamtego czasu, absolutną zaciekłość polskiego oporu i wolę walki do zwycięskiego końca. Utwór jest czterozwrotkową pieśnią hymniczną. Poszczególne zwrotki oddzielone są dwuliniowym refrenem. Pierwsza zwrotka jest deklaracją trwania na ziemi przodków („Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”), wierności ojczyściej kulturze („Nie damy pogrześć mowy”) oraz odwołaniem się do historycznych korzeni polskości („Polski my naród, polski ród. Królewski szczep piastowy”). Zwrotkę zamyka przysięga walki z germanizacją („Nie damy by nas zniemczył wróg!”). Refren („Tak nam dopomóż Bóg”) jest przypiecztowaniem tej przysięgi. Kolejna zwrotka zapowiada walkę do końca, choćby za cenę przelania krwi („Do krwi ostatniej kropli z żył bronić będziemy ducha”) aż do końcowego zwycięstwa („Aż się rozpadnie w proch i pył krzyżacka zawierucha”). Odwołanie do historii konfliktu z Zakonem Krzyżackim jest reakcją na pruską propagandę, która wprost odwoływała się do działań Zakonu przeciwko Królestwu Polskiemu i uznawała Prusy za kontynuację państwa zakonnego. Ostatnia linijka tej zwrotki przypomina o tym, że polski dom i polska rodzina są główną siłą polskiego oporu przeciwko germanizacji („Twierdzą nam będzie każdy próg”). Trzecia zwrotka jest protestem przeciwko pruskiej polityce („Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz i dzieci nam germanił”) oraz zapowiedzią mobilizacji do zbrojnej walki z zaborcą („Orężny stanie hufiec nasz, duch będzie nam hetmanił”). Zwrotkę kończy odwołanie się do jednego z symboli poetyckiego dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Wesele” („Pójdziem gdy zabrzmi złoty róg”). Ostatnia zwrotka to końcowa deklaracja walki Polaków, którzy biernie nie pogodzą się z polityką zaborcy („Nie damy miana Polski zgnieść, nie pójdziem żywo w trumnę”), przypomnienie dziedzictwa i narodowej dumy Polaków („W Ojczyzny imię i w jej cześć podnieśmy czoła dumne”).

Pieśń kończy deklaracja wiary w zwycięski koniec tej walki („Odzyska ziemię ojców wnuk”), którą ostatni refren kolejny raz piecztuje jako przysięgę.

„Rota” po raz pierwszy została wykonana przez chór przedstawicieli wszystkich zaborów podczas uroczystości odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie (15 lipca 1910 roku). Pieśń zdobyła wielką popularność w Wielkopolsce, ale także na Pomorzu oraz na Górnym Śląsku. Po odzyskaniu niepodległości rozważano uznanie „Roty” za hymn Polski. Pieśń Marii Konopnickiej śpiewano również w czasie stanu wojennego w latach 80. XX wieku. Odwołanie do historii konfliktu z Zakonem Krzyżackim zastępowano wówczas słowami „Aż się rozpadnie w proch i pył sowiecka zawierucha” i pomijano dwie ostatnie zwrotki. W latach 1920-22 „Rota” była hymnem Litwy Środkowej, a w latach 1990-91 hymnem Polskiego Kraju Narodowego Terytorialnego w składzie Republiki Litewskiej. Współcześnie pieśń ta jest również hymnem Ligii Polskich Rodzin oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Walka z „Hakatą” i „Wóz Drzymały”

Od 1894 roku w Wielkopolsce działał „Niemiecki Związek Marchii Wschodniej” (niem. Deutscher



Ostmarkenverein, DOV), zwany potocznie „Hakata” (od nazwisk założycieli Hansemanna, Kennemanna, Tiedemanna). Była to silnie wspierana przez państwo organizacja pruskich nacjonalistów, którzy prowadzili ostro antypolską działalność na polskich ziemiach zagarniętych przez Prusy. Polegała ona zarówno na propagandzie, wykupie polskiej ziemi i przekazywaniu jej Niemcom, jak i na takim kształtowaniu prawa, aby maksymalnie utrudnić ludności polskiej zachowanie i rozwój potencjału kulturowego oraz gospodarczego. To z inicjatywy działaczy „Hakaty” w 1904 roku wydano ustawę zabraniającą wznoszenia bez zgody niemieckich władz budynków mieszkalnych na nowo nabytych gruntach. Sprowokowało to protest, który przeszedł do legendy jak „Sprawa Drzymały” („Wóz Drzymały”).

W 1908 roku Reichstag uchwalił ewidentnie antypolską ustawę o stowarzyszeniach, która pozwalała na zebrania z użyciem języka innego niż niemiecki wyłącznie w miejscowościach, w których ludność polska stanowiła ponad 60 procent mieszkańców. Polityka forsownej germanizacji od początku spotykała się ze zdecydowanym oporem Wielkopolan. To przeciwko niej toczyli „najdłuższą wojnę nowoczesnej Europy”, którą w pierwszej dekadzie XX już zdecydowanie wygrywali. Działania „Hakaty” przynosiły skutki odwrotne od zamierzonych. Zamiast wykupu polskiej ziemi to żyjący w Wielkopolsce Niemcy tracili swoje grunty na rzecz Polaków. Represyjne ustawy przynosiły więcej szkód niż pożytku – doskonałym przykładem może być sprawa „wozu Drzymały”, która była znana w pozostałych zaborach i w Europie, przynosząc Prusakom spektakularną porażkę w propagandowej wojnie z Polakami. Niemcy przegrywali również wojnę gospodarczą. Polski ruch spółdzielczy okazał się tutaj potężną siłą, stopniowo wypierającą z Wielkopolski niemiecki kapitał.

Opracował: Piotr Pacak



Sen o szpadzie

Muzyka: Zygmunt Pomarański

Słowa: Edward Słoński

Gdy dym pożarów słońce gasi
i coraz krwawszy huczy bój,
ty mnie nie pytaj, czy to nasi,
czy to nie nasi, synu mój!

Ty mnie nie pytaj, kto zwycięża,
czyj tryumfalny słyhać śpiew —
naszego nie masz tam oręża,
choć się nasza leje krew.

O, synu mój, na wszystkich frontach,
od płowej Wisły aż po Ren,
przy zapalonych stojąc lontach,
my swój o Polsce śnimy sen.

Niszczą grody, płoną wioski,
świat cały — ognia krwawy słup,
a chłop poznański i krakowski
kładą się u wrót naszych w grób.

A my? O los nasz zbądź się troski!
I nas dosięgnie krwawy cios!
Wszak celnie strzela chłop krakowski,
kiedy się Polski waży los.

Lecz, synu, nie mów nic o zdradzie!
To w nie milknącym huku dział
nasz sen rycerski, sen o szpadzie
wreszcie się dzisiaj jawą stał.

Sen o szpadzie

Muzyka: Zygmunt Pomarański

Słowa: Edward Słoński

♩ = 75

Cm Cm Ab Cm Cm Gm

Gdy dym po-za - rów słoń - ce ga - si i co - raz krwaw - szy hu - czy bój,

5 D° Cm Bb Ab Fm D° Cm

ty mnie nie py - taj, czy to na - si, czy to nie na - si, sy - nu mój!

9 Fm Cm Fm Cm Fm F G

Ty mnie nie py - taj, kto zwy - cię - za, czyj try - um - fal - ny sły - chać śpiew

13 Fm Cm Ab Gm Fm Cm Ab Cm

na - sze-go nie masz tam o - rę-ża, cho - ciał się na - sza le - je krew.

17 Cm Fm G Cm Fm Eb Gm Cm

O, sy - nu mój, na wszy - stkich fron - tach, od pło - wej Wi - sły aż po Ren,

21 Fm Cm Gm Fm Gm Ab Cm

przy za - pa - lo - nych sto - jąc lon tach, my swój o Polsce śni - my sen.

Sen o szpadzie

www.spiewnikniepodleglosci.pl



Sen o szpadzie

Muzyka: Zygmunt Pomarański

Słowa: Edward Słoński

Informacje o utworze

Polska pieśń wojskowa nawiązująca do bratobójczych walk Polaków wcielonych do armii zaborczych w czasie I Wojny Światowej. Autorem tekstu z 1915 roku był Edward Słoński^[1], polski poeta, pisarz i działacz socjalistyczny z przełomu XIX i XX wieku, w czasie I Wojny Światowej związany z Legionami Piłsudskiego^[2].

^[1]Edward Słoński (1872-1926), polski poeta i pisarz, działacz Polskiej Partii Socjalistycznej, więzień warszawskiej Cytadeli, żołnierz Legionów Polskich, uczestnik wojny polsko – bolszewickiej. [Strona na Wikipedii](#)

^[2]Legiony Polskie – polska formacja wojskowa wchodząca w skład armii austro-węgierskiej, utworzona 27 sierpnia 1914 r. z inicjatywy polskich stronnictw politycznych w Galicji. W 1916 r. przekształcona w Polski Korpus Posiłkowy. Legiony Polskie brały udział w I Wojnie Światowej po stronie państw centralnych. [Strona na Wikipedii](#), [Legiony – Drogi przez Kielce – Polskie drogi do niepodległości](#)

Nota historyczna

Wielka wojna z lat 1914-18 została w polskiej pamięci całkowicie przesłonięta przez tragedię II Wojny Światowej. Dlatego praktycznie zapomnieliśmy o tym, jak wielką katastrofą dla naszych przodków była ta „pierwsza światowa”. Według prof. Wrzoska w czasie I wojny światowej poległo, zmarło lub zaginęło bez wieści około 530 tys. Polaków służących w armiach państw zaborczych^[1]: ponad 220 tys. w armii austro-węgierskiej, około 200 tys. w armii rosyjskiej i ponad 110 tys. w armii niemieckiej. Wielu zginęło w bratobójczych walkach z Polakami wcielonymi do innych zaborczych armii. To polsko – polskie zabijanie odbywało się głównie w zachodniej Małopolsce i na południowym Mazowszu, pod koniec 1914 i w pierwszej połowie 1915. Apogeum tej tragedii była wielka bitwa pod Gorlicami (2-5 maja 1915)^[2], w której w armii austro-węgierskiej i rosyjskiej walczyły ze sobą całe pułki złożone w większej części z Polaków.

Tysiące Polaków ginęło i odnosiło rany również na innych frontach tamtej wojny – w Prusach Wschodnich, w Galicji, na Wołyniu, a nawet we Francji gdzie m.in. pod Verdun^[3] w niemieckich mundurach walczyli Polacy z Wielkopolski i Górnego Śląska. Polskie straty w zabitych i zmarłych z ran oraz od frontowych chorób to ponad pół miliona. Nawet nie potrafimy precyzyjnie zliczyć ilu Polaków pod przymusem służąc zaborcom zostało rannych i ilu wyszło z tej wojny kalekami. Praktyka wojen z tamtego czasu była taka, że liczba rannych była w najlepszym razie równa liczbie zabitych. Możemy więc założyć, że polskie straty wojskowe w czasie I Wojny Światowej to grubo ponad milion zabitych i rannych. Nigdy wcześniej tak wielu Polaków nie musiało walczyć za interesy swoich wrogów. Nigdy dotąd tak wielu Polaków nie musiało się wzajemnie zabijać walcząc za tych, którzy zniszczyli i podzielili Polskę. Nigdy w historii Polski nie doszło do bratobójstwa na taką skalę.

Jeszcze w 1914 roku Edward Słoński pod wpływem tych tragicznych wydarzeń napisał sławny wiersz „Ta co nie zginęła”:

„Rozdzielił nas, mój bracie,
zły los i trzyma straż
w dwóch wrogich sobie szańcach
patrzemy śmierci w twarz^[4].”



Analiza tekstu

Pieśń ma sześć zwrotek i nie posiada refrenu. Analizując tekst musimy pamiętać o zaangażowaniu autora w sprawę polskich Legionów walczących z Rosją u boku Austro-Węgier. Bez tego kontekstu przesłanie pieśni może być trudne do zrozumienia. Generalnie „Sen” jest opowieścią ojca, który próbuje tłumaczyć synowi tragiczną rzeczywistość tamtej wojny, bratobójcze walki między Polakami i nadzieje związane z Legionami. Pierwsze dwie zwrotki to obraz krwawej bitwy, w której nie ma polskich oddziałów, ale po obu stronach leje się polska krew. Trzecia zwrotka jest przypomnieniem, że Polacy walczyli na wszystkich frontach tamtej wojny – od Renu i pół Francji, aż po Wisłę (która była linią frontu wschodniego w czasie pisania tekstu). Rozrzuceni po całej Europie i odziani w obce mundury krwawią i giną, ale wciąż śnią o wolnej Polsce. Piąta zwrotka to obraz walk z 1915 roku na pograniczu Galicji i Królestwa Polskiego („u naszych wrót”), gdzie Królestwo Polskie atakowały austriackie oddziały złożone z „chłopów krakowskich” i niemieckie sformowane z „chłopów poznańskich”. Ostatnia zwrotka przypomina o tym, że powstanie i walka Legionów uważana była przez część Polaków – związanych politycznie z Ententą – za zdradę sprawy narodowej. Autor odrzuca te oskarżenia i przedstawia walkę legionistów jako realizację „snu rycerskiego”, marzenia o „szpadzie” i walce o wolność Polski.

Opracował: Piotr Pacak

[1]Artykuł na dzieje.pl

[2]Bitwa pod Gorlicami – bitwa w czasie I Wojny Światowej między wojskami rosyjskimi oraz niemieckimi i austro-węgierskimi. Zakończyła się rosyjską klęską. Przyniosła obu stronom straty około 200 tysięcy zabitych i rannych. [Strona na Wikipedii](#)

[3]Bitwa pod Verdun – jedna z największych bitew I Wojny Światowej, toczona od 21 lutego do grudnia 1916 roku w okolicy miejscowości Verdun we Francji. W zamierzeniu dowództwa niemieckiego walki te miały spowodować wykrwawienie się armii francuskiej; po serii ataków i kontrataków, w których obie strony poniosły duże straty (Cesarstwo Niemieckie – 338 tysięcy żołnierzy, Francja – 348 tysięcy). W składzie jednostek pruskich z Wielkopolski i Pomorza oraz austriackich oddziałów artylerii z Galicji walczyły tam tysiące Polaków. [Strona na Wikipedii](#). [Film Verdun 1916 na Youtube](#)

[4]Artykuł na histmag.org



Serce w plecaku

Muzyka i słowa: Michał Zieliński

Z piersi młodej się wyrwało,
W wielkim bólu i rozterce
I za wojskiem poleciało,
Zakochane czyjeś serce.

Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkiem się użalił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce.

Może beznadziejnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola

Z śmiercią razem szedł pod rękę,
Taka jest żołnierska dola.

I choć go trapiły wielce,
Kule, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.
Tę piosenkę, tę jedyną...



Serce w plecaku

Muzyka i słowa: Michał Zieliński

Z mło-dej pier-si się wyr - wa-lo_ w wiel-kim bó - lu i roz - ter-ce_
Żół-nierz dro-gą ma-sze - ro-wał_ nad ser-dusz-kiem się u - ła-lił_

5 (13) i za woj-skiem po - le - cia - lo_ za-ko-cha-ne czy - jeś ser-ce.
więc je do ple - ca - ka scho-wał_ i po-ma-sze-ro - wał

16 da-lej_ Tę pio-sen - kę, tę je - dy-ną_ śpie-wam dla Cie-bie dziew - czy-no_ mo-że

21 tak - że jest w roz - ter-ce_ za-ko-cha-ne two-je ser-ce. Mo-że po - ta-jem - nie

26 ko - chasz i po no - cach tęs - knisz, szło-chasz? Tę pio - sen - kę, tę je -

30 dy - ną_ śpie-wam dla Cie - bie dziew - czy - no.

Serce w plecaku

www.spiewnikniepodleglosci.pl

Serce w plecaku

Muzyka i słowa: Michał Zieliński

Informacje o utworze

Polska piosenka wojskowa z okresu międzywojennego. Autorem tekstu i muzyki był Michał Zieliński^[1] – zawodowy podoficer i muzyk wojskowy w II Rzeczypospolitej.

^[1]Michał Zieliński (1905-1972) – podoficer piechoty Wojska Polskiego, muzyk, wykładowca i poeta, głównie znany jako autor piosenki „Serce w plecaku”, popularnej piosenki z okresu II Wojny Światowej. [Strona na Wikipedii](#)

Nota historyczna

W 1933 lub 34 roku orkiestra Zielińskiego występowała na koncertach w uzdrowisku Truskawiec^[1]. Zieliński napisał wówczas wiersz, który został wydany początkowo w prasie, a w 1938 roku w zeszycie 'Wierszy żołnierskich'. Po dodaniu refrenu i napisanej wcześniej muzyki powstała z tego jedna z najpopularniejszych polskich piosenek wojskowych XX wieku. „Serce w plecaku” zdobyło sobie wielką sławę w czasie II Wojny Światowej. Sam autor już we wrześniu 1939 roku zauważył jak popularna jest jego piosenka. Śpiewano ją wszędzie tam, gdzie walczyły polskie oddziały. W kraju, za granicą, w regularnych oddziałach i w leśnych, w więzieniach i obozach. Była też wielokrotnie wydawana, również w zbiorach konspiracyjnych. Po wojnie „Serce” szybko pojawiło się w polskim filmie. Już w „Zakazanych piosenkach”^[2] z 1946 roku znalazła się scena z tą piosenką. W 1947 roku nagrał ją Mieczysław Fogg^[3]. Do tej pory „Serce w plecaku” jest jedną z najchętniej śpiewanych polskich piosenek żołnierskich. Świadczy o tym choćby jej popularność na współczesnych portalach multimedialnych.

Analiza tekstu

Tekst „Serca w plecaku” był wielokrotnie zmieniany i ostatecznie ukształtowały się 4 warianty. Najpopularniejszy ma 6 zwrotek i refren. Jest to generalnie wesoła, sztubacka opowieść o miłości w czasie wojny, powtarzająca motyw wielokrotnie spotykany w naszej kulturze – zakochanej dziewczyny i żołnierza. W pierwszych dwóch zwrotkach narrator wspomina o młodym, zakochanym sercu, które poleciało za wojskiem i zostało zabrane przez litościwego żołnierza. W dwóch następnych pisze o żołnierzu, który na wojnie nie ma czasu na miłość, a jedyną jego towarzyszką („żoną”) jest jego karabin. W polskiej poezji jest to ujęcie bardzo nietypowe, bowiem broni palnej zwykle nadaje się u nas atrybuty „męskie”. Narrator wspomina też jeszcze raz o zagubionym sercu, które w plecaku niesie idący „w boje” młody żołnierz. W piątej zwrotce autor odwołuje się do prastarego motywu śmierci jako „żołnierskiej towarzyszki”. Żołnierz idzie z nią pod rękę bo taki wybrał los, taka jest jego „wola”. Ostatnia linijka piątej zwrotki jest czasem śpiewana z zastąpieniem „woli” przez „dole”. W szóstej zwrotce mamy zwieńczenie całej historii w obrazie żołnierza, który idzie śmiało do walki i nie boi się, bo „ma w zapasie drugie serce”. Dopiero ta zwrotka tłumaczy nam sens całego tekstu, który okazuje się manifestem wiary w to, że czysta, pełna poświęcenia miłość (której symbolem jest „wyrwane serce”) jest silniejsza od śmierci i ochroni tego, któremu dziewczyna oddała swoje serce. Refren piosenki jest wyrazem miłości i tęsknoty młodego żołnierza.

W 1944 w jednym z obozów jenieckich uznano, że „Serce” nie ma zakończenia i dopisano jeszcze dwie zwrotki. Opowiadają one o tym, że żołnierz powrócił z wojny do domu, ale ta którą kochał już nie miała dla niego serca. Żołnierz jednak oddał jej swoje „zapasowe serce” i odzyskał jej miłość.



Opracował: Piotr Pacak

[1]Truskawiec – miasto w obwodzie Lwowskim (Ukraina). Po odkryciu wód siarczanych w 1820 roku ówczesna wieś rozwinęła się w uzdrowisko. W okresie międzywojennym Truskawiec został znacząco rozbudowany i zyskał ogromną popularność. Bywali tutaj zarówno przedstawiciele elit politycznych, kulturalnych jak i gospodarczych. [Strona na Wikipedii](#), [Przewodnik po zdrojowisku \(1933\)](#)

[2]„Zakazane piosenki” – polski film muzyczny z 1946 roku, w reżyserii Leonarda Buczkowskiego według scenariusza Ludwika Starskiego. Film upamiętnia antyniemiecką i partyzancką twórczość muzyczną czasów II Wojny Światowej, jednocześnie przedstawiając w epizodach historię okupacji niemieckiej od kapitulacji wrześniowej, aż po wkroczenie Armii Czerwonej do Warszawy. Przedstawione w nim piosenki są w większości oparte na autentycznej twórczości wykonawców ulicznych i orkiestr podwórkowych. W filmie wystąpili m.in: Danuta Szaflarska, Jerzy Duszyński, Jan Świdorski, Alina Janowska i Edward Dziewoński. [Strona na Wikipedii](#), [Film na Youtube](#)

[3]Mieczysław Fogg (1901-1990), właśc. Mieczysław Fogiel – polski piosenkarz śpiewający barytonem lirycznym, którego kariera artystyczna rozpoczęła się w okresie międzywojennym i trwała przez kilka dziesięcioleci po zakończeniu II Wojny Światowej. Jego najbardziej znane utwory to: „Tango milonga”, „To ostatnia niedziela”, „Jesienne róże”, „Pierwszy siwy włos”, „Mały biały domek”, „Już nigdy”, „Bo to się zwykle tak zaczyna”. [Strona na Wikipedii](#), [Strona na culture.pl](#)



Świadkowie

Muzyka i słowa: Jacek Kaczmarski

Od trzydziestu lat szukam syna,
wojnę przeżył, wiem to, bo pisał.
Na tym zdjęciu jest razem z dziewczyną,
która mieszka ze mną do dzisiaj,
w jego liście ostatnim... przeczytam:

„Jadę do was, uściskaj tatę,
mam dla niego na wojnie zdobytą
marynarkę w angielską kratę.
Sam ją noszę na razie, choć mała...”
Syn był wielki, barczysty i silny,
jeśli wie ktoś, co się z nim stało,
niech da znać, bardzo proszę
Pilne.

Droga Pani! W programie „Świadkowie”
oglądałem Panią przypadkiem.
Od trzydziestu lat w Rembertowie mieszkam,
z wojny pamiątki mam rzadkie.
Okradałem kiedyś skrzynki pocztowe
- w listach były pieniądze czasami,
wśród tych listów są trzy obozowe...
Może będą ciekawe dla pani...

“Bracie, braciszku, wojnę przeżyłem,
a z lasu wyszedłem za wcześnie.
We wsi mnie jakiś patrol przydybał
i taki był koniec pieśni.
Siedzę w obozie razem z Niemcami, NSZ i AK,
trzymam się zdrowo, do domu wrócę
kiedy się tylko da.

Wczoraj niektórzy z nas uciekali,
ja się trzymałem z daleka
(gdy się z takiego obozu pryska,
trzeba mieć dokąd uciekać!).
Dziś ciężarówką zwieźli połowę,
resztę skreślono z list,
teraz ich biorą na przesłuchanie,
patrzę, nie mówię nic.

Był jeden taki przyjemnie spojrzeć,
wysoki, obszerny w barach,
wyższy, silniejszy nawet ode mnie,
znasz mnie, trudno dać wiarę.

Miał marynarkę w angielską kratę,
razem z tamtymi pruć,
Gdy go złapali i przesłuchali,



wyszło człowieka pół.

Zapał się w sobie, chodzić nie może,
niższy jest chyba o głowę.
Nie znam się na tym, ale wygląda
jakby miał żeber połowę.
Tak tu żyjemy, list ten wysła
Rosjanka (kocha tu mnie).
Jak mam już siedzieć – wolę u swoich,
zawiadam o mnie UB”.

„Tatusiu, uciec się nic udało,
nie wiem czy jeszcze napiszę...
Ten w marynarce w angielską kratę
z daprosa na czterech wyszedł,
więc teraz ja się nim opiekuję,
tak jak on mną przez lat cztery.
Trochę się boję co z nami robią.
Szkoda, do jasnej cholery!”.

“Mamasza, mnie sjejednadsat liet,
a ja uże liejtienant!
Sdies wsio w paradkie,
polskich my unicztaiżim banditow,
tagda ja napiszu pismo i wsio skażu ja wam.
Szas nie chwatajet sił i spit mój major, Szachnitow.
Atcu skazi szto u mienia jest dla niewo padarok:
pidżak s angijskoj krietoczkoj
papał mienia prosta darom!”

Wejdźmy głębiej w wodę... kochani
Dostyc tego brodzenia przy brzegu
Ochłodziliśmy już po kolana
Nasze nogi zmęczone po biegu

Wejdźmy w wodę po pas i po szyję
Płyńmy naprzód nad Czarną głębinę
Tam odległość brzeg oczom zakryje
I zeschniętą przełknijemy tam ślinę

Potem każdy się z wolna zanurzy
Niech się fale nad głową przetoczą
W uszach brzmieć będzie cisza po burzy
Dno otwartym ukaże się oczom

Tak zawisnąć nad ziemią choć na niej
Bez rybiego popłochu, pośpiechu
I zapomnieć, zapomnieć... kochani
Że musimy zaczerpnąć oddechu...

Świadkowie

Muzyka i słowa: Jacek Kaczmarski

Informacje o utworze

Ballada Jacka Kaczmarskiego [1], napisana w 1978 roku, poświęcona pamięci ofiar sowieckiego obozu w Rembertowie [2].

[1] Jacek Kaczmarski (1957 – 2004) – polski poeta, prozaik, kompozytor i piosenkarz, „Bard Solidarności”, działacz opozycji antykomunistycznej. [Strona na Wikipedii](#). [Strona na Culture](#)

[2] Obóz NKWD w Rembertowie (grudzień 1944 – czerwiec 1945)
[Strona na Wikipedii](#), [Strona na Dawny Rembertów](#)

Nota historyczna

Sowieci wkroczyli do Rembertowa 12 września 1944 roku. W grudniu NKWD [1] założyło tam Specjalny Obóz nr 10. Mieścił się on w poniemieckim obozie na terenie Fabryki Amunicyjnej „Pocisk”, a służył jako punkt zborny przed deportacją w głąb Związku Radzieckiego. Od początku w obozie panowały tragiczne warunki higieniczne, przez co wśród więźniów szerzyła się czerwonka, świerzb i wszawic. Bardzo niskie były normy żywieniowe. Więźniowi przysługiwało dziennie 100 gram fatalnej jakości chleba i dwie porcje wodnistej zupy. Osadzeni w obozie Polacy mieli prawo do paczek żywnościowych. Więźniami obozu byli członkowie polskich organizacji i formacji niepodległościowych, funkcjonariusze byłej „granatowej policji”, a także Niemcy, folksdojczy oraz kolaboranci z różnych narodowości ZSRR (min. własowcy). Wśród więźniów rembertowskiego obozu był m.in. pułkownik Emil Fieldorf „Nil”, były dowódca Komendy Dywersji Armii Krajowej. Pod koniec istnienia obozu, w marcu 1945 roku, znajdowało się w nim około 2500 więźniów.

Decyzję o ataku na obóz w Rembertowie podjął kapitan Walenty Walenty Suda „Młot”, dowódca Mińskiego Obwodu Armii Krajowej. Operację wykonał oddział podporucznika Edwarda Wasilewskiego „Wichury” w nocy z 20 na 21 maja 1945 roku. Uwolniono około 500 osób, z których 200 zostało ponownie schwytych przez NIKWD. Pozostałych więźniów wywieziono 4 lipca do Rawicza. Część zdołała zbiec, a około 130 zostało odbitych w Bąkowcu przez oddział majora Mariana Bernaciaka „Orlika”. Do 1989 roku pamięć o rembertowskim obozie i o akcji oddziału „Wichury” była oficjalnie zakazana i objęta ścisłą cenzurą.

Ballada „Świadkowie” Jacka Kaczmarskiego była jedną z pierwszych, publicznych prób przypomnienia tej historii. Niestety musiało jeszcze upłynąć wiele lat, zanim po zniesieniu cenzury i oficjalnym przywróceniu pamięci o obozie NKWD w Rembertowie tekst tej ballady stał się zrozumiały w szerszym odbiorze.

Nota biograficzna

Jacek Kaczmarski (1957-2004) był z wykształcenia polonistą (Uniwersytet Warszawski), a także poetą, prozaikiem, kompozytorem i piosenkarzem. Działalność estradową rozpoczął w połowie lat 70-tych XX wieku. Jego pierwszym wielkim przebojem była napisana w 1974 roku „Obława” – luźny przekład ballady Włodzimierza Wysockiego. Kaczmarski związany był w tamtych latach również z kabaretem „Pod Egidą” Jana Pietrzaka [2], grupą „Piosenkariat” oraz Teatrem „Na Rozdrożu”. Jego ballady zyskały wielką popularność w okresie pierwszej „Solidarności” [3]. Utwór „Mury” stały się nawet hymnem tego ruchu i antykomunistycznej opozycji. Co ciekawe, wynikało to z dość powszechnego niezrozumienia przesłania tego tekstu i intencji autora. Ogłoszenie stanu wojennego (13 grudnia 1981 roku) zastało Kaczmarskiego w czasie trasy koncertowej we Francji. Zdecydował się pozostać na emigracji i przez następne lata bardzo aktywnie wspierał podziemną „Solidarność”. W 1984 roku nawiązał oficjalną współpracę z

Redakcją Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Kaczmarski był w tym czasie powszechnie uważany za „Bardę Solidarności”, a jego utwory, nielegalnie kopiowane, krążyły po całej Polsce, szczególnie wśród młodzieży. Powrócił do kraju w 1990 roku. Wznowił aktywność koncertową współpracując m.in. z Przemysławem Gintrowskim [4], Zbigniewem Łapińskim i Jerzym Satanowskim [5]. W 1995 roku wyjechał z rodziną do Australii. Na skutek choroby, od 2002 roku stopniowo ograniczał swoją działalność. Zmarł 10 kwietnia 2004 roku w Gdańsku.

Analiza tekstu

Tytuł ballady „Świadkowie” odwołuje się do programu Telewizji Polskiej z lat 70-tych, poświęconego poszukiwaniom osób zaginionych w czasie II Wojny Światowej. Tekst artystycznie i znaczeniowo dzieli się na dwie części. Pierwsza napisana została na wzór felietonu z programu telewizyjnego. Wstęp to prośba matki szukającej informacji o synu zaginionym w czasie wojny. Odpowiada jej były złodziej, który w okradanych skrzynkach pocztowych znalazł trzy listy, w których wspomniany jest jej syn. Ich autorem jest były partyzant. W pierwszym liście, napisanym już z obozu, pisze że „za wcześniej wyszedł z lasu”. Jest to odwołanie się do losów tysięcy żołnierzy konspiracyjnych formacji niepodległościowych, którzy ujawnili się zwiedzeni obietnicami nowej władzy i poddani zostali okrutnym represjom komunistycznego reżimu. Partyzant wspomina, że jest więziony razem z Niemcami oraz żołnierzami Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych. Możemy więc założyć, że należy do Batalionów Chłopskich, których żołnierze też byli w tym obozie. Autor wspomina o ucieczce z obozu, co możemy uznać za pośrednie przypomnienie akcji „Wichra”, oraz o bestialskim odwecie na złapanych więźniach („wyszło człowieka pół”). List kończy się prośbą o doniesienie do Urzędu Bezpieczeństwa – autor jest Polakiem więzionym w sowieckim obozie i ma nadzieję, że „swoi” będą mniej okrutni. Drugi list napisany jest po kilku latach z innego obozu. Kolejny wspomina syna kobiety ze wstępu, który „wyszedł z doprasa na czterech” (wyjście ze śledztwa?). Autor obawia się, czy obaj przeżyją to uwięzienie (śmiertelność w sowieckich łagrach była bardzo wysoka). Trzeci list napisany został przez sowieckiego oficera do matki. Wspomina on w nim o „niszczeniu polskich bandytów”, czyli o walce z polską partyzantką antykomunistyczną – możemy więc założyć, że autor jest funkcjonariuszem NKWD. W liście tym autor pisze o wysłaniu do domu prezentu dla ojca – marynarce w szkocką kratę, odebranej synowi kobiety ze wstępu. Jest to wspomnienie o bezwzględnych rabunkach, jakich Sowietci dopuszczali się w okupowanej Polsce, również na więźniach obozów.

W tym miejscu kończy się pierwsza część i zaczyna właściwa ballada. Jej tekst ma cztery zwrotki i jako obraz głęboko emocjonalny powinien być interpretowany jako całość. Jest to bardzo intymna poezja, której nie można opisać wedle jednej „obowiązującej wykładni”. Obie części utworu, wbrew pozorom ściśle się ze sobą łączą – część druga jest komentarzem do pierwszej. Autor stawia nas na brzegu morza i namawia do zanurzenia się w głębokiej wodzie, w której odnajdziemy ciszę i spokój. Możemy to uznać z jednej strony za zachętę do odważnego zmierzenia się z traumą, z tragicznymi doświadczeniami wojny – co może symbolizować „czarna głębia”. Z drugiej strony mamy tutaj przemożne pragnienie zapomnienia „zawisnąć nad ziemią” i świadomość, że nie można całkowicie oderwać się od bagażu tragicznej historii i uwolnić od bólu, bo prędzej czy później trzeba będzie wypłynąć na powierzchnię i „zaczerpnąć oddech”.

[1]NKWD – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych Związku Radzieckiego (1917-46), centralny organ państwowy skupiający cały aparat represji w ZSRR, odpowiedzialny za liczne zbrodnie, zarówno na terenie państwa sowieckiego jak i w okupowanych krajach (w tym również w Polsce). [Strona na Wikipedii](#)

[2]Jan Pietrzak (ur. 1937) – polski satyryk, aktor i piosenkarz. [Strona na Wikipedii](#)

[3]Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” – ogólnopolski związek zawodowy powstały w 1980 roku dla obrony praw pracowniczych, do 1989 roku główny ruch społeczny antykomunistycznej opozycji w Polsce. [Strona na Wikipedii](#)

[4]Przemysław Gintrowski (1951-2012) – polski kompozytor, pieśniarz, inżynier i nauczyciel. [Strona na Wikipedii](#),

[5]Jerzy Satanowski (ur. 1947) - polski kompozytor, wokalista, dyrygent i reżyser. [Strona na Wikipedii](#)



Szara piechota

Muzyka: Leon Łuskino (wg niektórych historyków był nim Bolesław Lubicz-Zahorski)

Słowa: Bolesław Lubicz-Zahorski (wg niektórych historyków był nim Leon Łuskino)

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota, ta szara piechota.
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewce salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...
Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:
Piechota, ta szara piechota.
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...



Szara piechota

Muzyka: Leon Łuskino (wg niektórych historyków był nim Bolesław Lubicz-Zahorski)

Słowa: Bolesław Lubicz-Zahorski (wg niektórych historyków był nim, Leon Łuskino)

Nie no-szą lam-pa-sów lecz sza-ry ich strój, nie no-szą ni sre-bra, ni zło - ta, lecz

6

 w pier-wszym sze-re - gu po - dą - ża na bój Pie-cho-ta, ta sza - ra Pie-cho - ta, lecz

10

 w pier-wszym sze-re - gu po - dą - ża na bój Pie-cho-ta, ta sza - ra Pie-cho - ta.

14

 Ma-sze-ru-ją strzel-cy, ma - sze - ru - ją, ka-ra-bi-ny błysz-czą, sza - ry strój,

18

 a przed ni-mi drzew-ce sa - lu - tu - ją, bo za na-szą Pol-skę i - dą w bój

* Uwaga!

W zapisie akordów zastosowano system międzynarodowy. W europejskim systemie występuje zapis H i B, natomiast w międzynarodowym systemie - B i Bb. Czyli H (zapis EU) czytamy jako B, a B (zapis EU) czytamy jako Bb.

Szara piechota

Muzyka: Leon Łuskino (wg niektórych historyków był nim Bolesław Lubicz-Zahorski)

Słowa: Bolesław Lubicz-Zahorski (wg niektórych historyków był nim Leon Łuskino)

Informacje o utworze

Nie wiemy kiedy dokładnie powstała pieśń znana jako „Szara piechota” (lub „Maszerują strzelcy”). Większość opracowań podaje rok 1918, chociaż mogło to być również na przełomie 1915 i 1916 roku. Historycy mają też wątpliwości co do autorstwa melodii i tekstu. Pierwszy raz „Szara piechota” została opublikowana dopiero w „Wojskowym śpiewniku żołnierza polskiego” wydanym w 1929 roku. W czasie II wojny światowej wykorzystano melodię „Szarej Piechoty” do wielu nowych piosenek partyzanckich, żołnierskich, powstańczych i jenieckich

Nota historyczna

Dokładna data powstania pieśni „Szara piechota” (lub „Maszerują strzelcy”) nie jest znana. Większość opracowań podaje rok 1918, chociaż mogło to być również na przełomie 1915 i 1916 roku. Historycy mają też wątpliwości co do autorstwa melodii i tekstu. Część opracowań na ten temat podaje jako głównego autora podpułkownika Leona Łuskino (np. Wacław Panek. „Hymny polskie”. Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1997.), który miał napisać ten utwór pod pieśnią „Ułani ulani” Bolesława Lubicz - Zahorskiego. Inne źródła podają Łuskino jako autora muzyki, a Lubicz -Zahorskiego jako autora tekstu. Pierwotnie pieśń zaczynała się od słów „Nie nosim wyłogów i szary nasz strój”, co nawiązywało do kroju i barwy mundurów legionowej piechoty. Początek ten został później zastąpiony słowami „Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój”. Pierwszy raz „Szara piechota” została opublikowana dopiero w 1929 roku. Była też wielokrotnie wydawana w śpiewnikach z lat 30-tych. Znanych jest pięć wariantów tekstu, z których ostatni jest piosenką partyzancką z czasów II Wojny Światowej. Podstawowa wersja jest opisem marszu legionowej piechoty, podkreślającym dumę jej żołnierzy z walki o wolność odradzającej się Polski oraz ich odwagę i pogardę śmierci. Tekst ów śpiewany jest często z jednym błędem – w drugiej zwrotce słowa „A przed nimi drzewce salutują” zastępowane są czasem przez „A przed nimi drzewa salutują”. Nie drzewa, tylko drzewce legionowych sztandarów. Błędne jest też dopisywanie w różnych interpretacjach powtarzanej w pieśni szarości mundurów, jako „symbolu skromności, poświęcenia i dzielności”. To był po prostu regulaminowy kolor, niemający nic wspólnego z jakimiś wyższymi ideami.

Historia Legionów Polskich

Legiony Polskie, dla których napisano tę pieśń, były polską formacją w składzie armii austro- węgierskiej. Początkiem ich historii było utworzenie Pierwszej Kompanii Kadrowej, którą Józef Piłsudski sformował w Krakowie 3 sierpnia 1914 roku, przez połączenie oddziałów Związku Strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich. Oficjalnie legiony zostały utworzone 27 sierpnia, kiedy to austriackie dowództwo wydało rozkaz powołujący Legion Wschodni (we Lwowie) i Legion Zachodni (w Krakowie). Wobec zajęcia Lwowa przez armię rosyjską, Legion Wschodni został rozwiązany już we wrześniu. Legion Zachodni wystawił 1 Pułk Piechoty, który pod dowództwem Józefa Piłsudskiego walczył jako tylna straż wojsk austriackich na lewym brzegu Wisły, a później – w czasie kontrofensywy na przełomie października i listopada – wziął udział w bitwach pod Laskami, Anielinem i Krzywopłotami. Sformowane we wrześniu 1914 roku Pułki 2 i 3 zostały przerzucone w Karpaty i walczyły tam w październiku m.in. pod Mołotokowem, Zieloną, Rafajłową i Kirlibabą.

Pod koniec listopada 1 Pułk, zagrożony okrążeniem przez wojska rosyjskie, przedarł się desperackim



atakami (manewr Ulina Mała) do Krakowa. Po krótkiej przerwie i uzupełnieniu strat pułk walczył pod Mszaną Dolną, Limanową, Marcinkowicami i Nowym Sączem. W połowie grudnia 1914 roku oddział oficjalnie rozwinięto w I Brygadę Legionów Polskich. Rok 1914 zakończył się dla legionistów udziałem w bitwie pod Łowczówkiem. Po zimowej przerwie I Brygada walczyła nad Nidą, po czym wzięła udział w letniej ofensywie, tocząc zaciekle boje na Ziemi Świętokrzyskiej. Po przekroczeniu Wisły przeszła na Lubelszczyznę, a później na Podlasie. W maju 1915 roku oddziały walczące wcześniej w Karpatach połączono w (wykreślić jako) II Brygadę Legionów Polskich. Jej dowództwo powierzono austriackiemu generałowi Ferdynandowi Küttnerowi. Brygada ta wzięła udział w walkach na Bukowinie (sławna szarża pod Rokitną) oraz nad Prutem. 8 maja 1915 roku z 4 i 6 Pułku Piechoty utworzono III Brygadę Legionów Polskich pod dowództwem pułkownika Wiktora Grzesickiego.

Wszystkie trzy brygady liczyły razem ok. 17 tysięcy oficerów i żołnierzy. Jesienią 1915 roku przerzucono je na Wołyń, gdzie wzięły udział w walkach nad Styrem. Zima nie przyniosła tym razem odpoczynku. Legiony przez kilka miesięcy trwały na swoich pozycjach, stopniowo tracąc żołnierzy w ciągłych starciach. Kiedy w czerwcu 1916 roku ruszyła rosyjska Ofensywa Brusilowa, wszystkie trzy brygady, pozbawione artylerii oraz łączności z wyższym dowództwem, miały zaledwie ok. 1/3 stanów etatowych. Mimo tego, między 4 i 6 lipca Polacy walcząc ze znacznie przeważającym liczbowo wrogiem utrzymali swoje pozycje pod Kostiuchnówką, co miało strategiczne znaczenie dla całego frontu. Niestety, straty polskich brygad w tej krwawej bitwie wynosiły prawie 40% początkowych sił. 20 września 1916 roku Legiony zostały przeformowane w Polski Korpus Posiłkowy. Po proklamowaniu Królestwa Polskiego (akt 5 listopada 1916 roku) Austro-Węgry przekazały dowództwo PKP niemieckiemu gubernatorowi Warszawy generałowi Hansowi von Beselerowi. Próby ograniczenia autonomii Legionów doprowadziły w sierpniu 1917 roku do „kryzysu przysięgowego”. Większość legionistów odrzuciła nową rotę przysięgi, zawierającą deklarację wierności niemieckiemu cesarzowi. Przyjęła ją tylko II Brygada pułkownika Józefa Hallera. Pozostała ona jedyną siłą Korpusu w składzie: 2 i 3 Pułki Piechoty, 2 Pułk Ułanów i 1 Pułk Artylerii Lekkiej. „Kryzys przysięgowy” de facto był końcem historii Legionów Polskich. PKP walczył jeszcze na Bukowinie. 16 lutego 1918 roku II Brygada, w proteście przeciwko zawarciu Pokoju Brzeskiego, przerwała front i przeszła pod Rarańczą na stronę rosyjską, łącząc się z II Korpusem Polskim w Rosji. Była to ostatnia akcja zbrojna formacji o legionowym rodowodzie.

Opracował: Piotr Pacak



Warszawianka

Muzyka: Karol Kurpiński

Słowa: Casimir Delavigné; przekład na język polski: Karol Sienkiewicz

Il s'est levé, voici le jour sanglant;
Qu'il soit pour nous le jour de délivrance!
Dans son essor, voyez notre aigle blanc
Les yeux fixés sur l'arc-en-ciel de France
Au soleil de juillet, dont l'éclat fut si beau,
Il a repris son vol, il fend les airs, il crie:
«Pour ma noble patrie,
Liberté, ton soleil ou la nuit du tombeau!

Polonais, à la baïonnette!
C'est le cri par nous adopté;
Qu'en roulant le tambour répète:
A la baïonnette!
Vive la liberté!

Guerre ! A cheval, cosaques des déserts!
Sabrons, dit-il, la Pologne rebelle:
Point de balkans, ses champs nous sont ouvert ;
C'est le galop qu'il faut passer sur elle.
Halte ! n'avancez pas ! Ses balkans sont nos corps;
La terre où nous marchons ne porte que des braves,
rejette les esclaves
Et de ses ennemis ne garde que les morts

Polonais, à la baïonnette!

Pour toi, Pologne, ils combattront, tes fils,
Plus fortunés qu'au temps où la victoire
Mêlait leurs cendres aux sables de Memphis
Où le Kremlin s'écroula sous leur gloire:
Des Alpes au Thabor, de l'Ebre au Pont-Euxin,
Ils sont tombés, vingt ans, sur la rive étrangère.
Cette fois, ô ma mère!
Ceux qui mourront pour toi, dormiront sur ton sein.

Polonais, à la baïonnette!

Viens Kosciusko, que ton bras frappe au coeur
Cet ennemi qui parle de clémence;
En avait-il quand son sabre vainqueur
Noyait Praga dans un massacre immense?
Tout son sang va payer le sang qu'il prodigua,
cette terre en a soif, qu'elle en soit arrosée;
Faisons, sous sa rosée,
Reverdier le laurier des martyrs de Praga.



Allons, guerriers, un généreux effort!
Nous les vaincrons; nos femmes les défient.
O mon pays, montre au géant du nord
Le saint anneau qu'elles te sacrifient.
Que par notre victoire il soit ensanglanté;
Marche, et fais triompher au milieu des batailles
L'anneau des fiançailles,
Qui t'unit pour toujours avec la liberté.

Polonais, à la baïonnette!

A nous, Français! Les balles d'Iéna
Sur ma poitrine ont inscrit mes services;
A Marengo, le fer la sillonna;
De Champ-Aubert comptez les cicatrices.
Vaincre et mourir ensemble autrefois fut si doux!
Nous étions sous Paris... Pour de vieux frères d'armes
N'aurez-vous que des larmes?
Frères, s'était du sang que nous versions pour vous!

Polonais, à la baïonnette !

O vous, du moins, dont le sang glorieux
S'est, dans l'exil, répandu comme l'onde,
Pour nous bénir, mânes victorieux,
Relevez-vous de tous les points du monde!
Qu'il soit vainqueur, ce peuple; ou martyr comme vous,
Sous le bras du géant, qu'en mourant il retarde,
Qu'il tombe à l'avant-garde,
Pour couvrir de son corps la liberté de tous.

Polonais, à la baïonnette!

Sonnez, clairons! Polonais, à ton rang!
Suis sous le feu ton aigle qui s'élançe.
La liberté bat la charge en courant,
Et la victoire est au bout de ta lance.
Victoire à l'étendard que l'exil ombragea
Des lauriers d'Austerlitz, des palmes d'Idumée!
Pologne bien-amée,
Qui vivra sera libre, et qui meurt l'est déjà!

Polonais, à la baïonnette!

C'est le cri par nous adopté;
Qu'en roulant le tambour répète:
A la baïonnette!

Oto dziś dzień krwi i chwały,
Oby dniem wskrzeszenia był!
W tęczę Franków Orzeł Biały
Patrząc, lot swój w niebo wzbił.
Słońcem lipca podniecany,
Woła do nas z górnych stron:



„Powstań, Polsko, skrusz kajdany,
Dziś twój tryumf albo zgon!”

Hej, kto Polak, na bagnety!
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza, wrogom grzmij!
Trąbo nasza, wrogom grzmij!

„Na koń!” – woła Kozak mściwy,
„Karać bunty polskich rot!
Bez Bałkanów są ich niwy,
Wszystko jeden zgniecie lot”.
Stój! Za Bałkan pierś ta stanie,
Car wasz marzy płonny łup!
Z wrogów naszych nie zostanie
Na tej ziemi, chyba trup.

Hej, kto Polak, na bagnety!

Droga Polsko, dzieci Twoje
Dziś szczęśliwszych doszły chwil,
Od tych sławnych, gdy ich boje
Wieńczył Kremlin, Tybr i Nil.
Lat dwadzieścia nasze męże
Los po obcych ziemiach siał,
Dziś, o Matko, kto poleże,
Na Twem łonie będzie spał.

Hej, kto Polak, na bagnety!

Wstań Kościuszko! Ugodź serca,
Co litością mamić śmia.
Znałże litość ów morderca,
Który Pragę zalał krwią?
Niechaj krew tę krwią dziś spłaci,
Niech nią zrosi grunt, zły gość!
Laur męczeński naszych braci
Bujniej będzie po niej rość.

Tocz, Polaku, bój zacięty,
Ulec musi dumny car.
Pokaż jemu pierścień święty,
Nieulekłych Polek dar.
Niech to godło ślubów drogich
Wrogom naszym wróży grób,
Niech krwią zlane w bojach srogich
Nasz z Wolnością świadczy ślub.

Hej, kto Polak, na bagnety!

O Francuzi! Czyż bez ceny
Rany nasze dla was są?
Spod Marengo, Wagram, Jeny,



Drezna, Lipska, Waterloo...
Świat was zdradzał, my dotrwali,
Śmierć czy tryumf - my, gdzie wy!
Bracia, my wam krew dawali,
Dziś wy dla nas nic - prócz łyż!

Hej, kto Polak, na bagnety!

Wy przynajmniej, coście legli
W obcych krajach za kraj swój,
Bracia nasi, z grobów zbiegli,
Błogosławcie bratni bój!
Lub zwyciężym - lub gotowi
Z trupów naszych tamę wznieść,
By krok spóźnić olbrzymowi,
Co chce światu pęta nieść.

Hej, kto Polak, na bagnety!

Grzmijcie bębny, ryczcie działa,
Dalej! dzieci w gęsty szyk!
Wiedzie hufce Wolność, chwała,
Tryumf błyska w ostrzu pik.
Leć nasz Orle w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje wolnym będzie,
Kto umiera - wolnym już!

Hej, kto Polak, na bagnety!

Żyj, swobodo, Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza, wrogom grzmi! (bis)

Warszawianka

Muzyka: Karol Kurpiński

Słowa: Casimir Delavigné; przekład na język polski: Karol Sienkiewicz



Warszawianka

muzyka: Karol Kurpiński

słowa: Casimir Delavigné; przekład na język polski: Karol Sienkiewicz

Alla Breve



O - to dziś dziełkwi i chwa - ly_____ o - bydnem wskrze - sze - n ia był!

9 Wtę - czę Fran - ków O - rzel Bia - ly pa - trząc lot swój wnie - bo wzbił.

17 Słoń - cem lip - ca pod - nie - ca - ny,_____ wo - la do nas z gór - nych stron:_____

25 _____ "Pow - stań, Pol - sko, krusz kaj - da - ny_____ dziś twój try - umf al - bo zgon!"_____

33 _____ Hej, kto Po - lak, na bag - ne - ty!_____ Żyj, swo - bo - do, Pol - sko żyj!_____

41 _____ Ta - kim has - lem cnej pod - nie - ty,_____ trą - bo na - sza,

47 _____ wro - gom grzmij,_____ trą - bo na - sza, wro - gom grzmij!

Warszawianka

Muzyka: Karol Kurpiński

Słowa: Casimir Delavigné; przekład na język polski: Karol Sienkiewicz

Informacje o utworze

Choć pieśń tą jednoznacznie kojarzymy z Powstaniem Listopadowym, jej oryginalny tytuł brzmiał „La Varsovienne”, a tekst był po francusku. Napisał go, pod wrażeniem walki Polaków, francuski poeta i dramaturg Casimir Delavigné. Prapremierowe wykonanie „Warszawianki” miało miejsce 5 kwietnia 1831 roku w Teatrze Narodowym w Warszawie. Ponownie stała się popularna w trakcie Powstania Warszawskiego, kiedy uznano ją za jeden z dwóch powstańczych hymnów obok „Warszawskich Dzieci”.

Nota historyczna

Pieśń napisana w lutym 1831 roku przez francuskiego poetę i dramaturga Casimira Delavigné. Jednakże jej prapremierowe wykonanie miało miejsce kilka miesięcy później, bo dnia 5 kwietnia 1831 roku w Teatrze Narodowym w Warszawie. Pieśń od razu zyskała wielką popularność. Pod koniec XIX wieku upamiętnił ją Stanisław Wyspiański w dramacie „Warszawianka”, w scenie ze „starym wiarusem”. W popularnym przekazie związało to „Warszawiankę” z bitwą pod Olszynką Grochowską (1830 r.), w czasie której miały ją śpiewać atakujące kolumny polskiej piechoty – co z oczywistych względów (czas) było niemożliwe. Współczesny tekst „Warszawianki” zawdzięczamy Karolowi Sienkiewiczowi – poecie, historykowi, bratu dziadka pisarza Henryka, a muzykę Karolowi Kurpińskiemu – kompozytorowi, dyrygentowi oraz pedagogowi. W pierwszej zwrotce zawarte jest odniesienie do Rewolucji Lipcowej 1830 roku we Francji („w tęczę Franków”), która zdaniem autora stała się inspiracją dla polskiego zrywu. Druga zwrotka jest wspomnieniem bałkańskiej kampanii armii rosyjskiej z 1829 r. (wojna z Turcją) oraz służących w rosyjskim wojsku oddziałów kozackich, znanych z barbarzyństwa wobec ludności cywilnej na podbijanych terenach. Kolejna zwrotka jest odwołaniem się do wspólnej, polsko – francuskiej walki w epoce wojen napoleońskich („wieńczył Kremlin, Tybr i Nil”). Dalej autor przypomina Powstanie Kościuszkowskie i rzeź ludności cywilnej na Pradze oraz zapewnia, że tamten „laur męczeński” nie będzie daremny.

Piąta zwrotka jest wezwaniem do walki i zapewnieniem o zwycięstwie. Przypomina też XIX – wieczny polski zwyczaj, wedle którego kobieta dawała swojemu mężczyźnie – idącemu w bój za Ojczyznę – pierścień i błogosławieństwo. Szóstka zwrotka jeszcze raz odwołuje się do polsko – francuskiego braterstwa broni, wyliczając bitwy epoki napoleońskiej i przywołując polską wierność wobec francuskiego sojusznika. W kolejnej zwrotce autor woła do poległych bohaterów minionych walk o błogosławieństwo dla polskiego zrywu i zapewnia o gotowości walki do końca, choćby za cenę życia. Ostatnia zwrotka jest prostym wezwaniem do boju i zapewnieniem, że idący do walki odzyskają wolność – żywi lub martwi. W 1918 roku pieśń ta była jedną z kandydatek do hymnu odradzającej się Rzeczypospolitej. Zawarta w refrenie wezwanie „Hej kto Polak na bagnety!” doczekało się niezliczonych odniesień w polskiej kulturze. Współcześnie melodia „Warszawianki” jest częścią kanonu muzyki parady Wojoska Polskiego.

Powstanie Listopadowe 1830 r.

Powstanie Listopadowe wśród powstań XIX wieku było jedynym zrywem, który rozpoczęło regularne Wojsko Polskie. Armia Królestwa Polskiego (Kongresowego) była niewielka (ok. 30 tysięcy), ale wyróżniała się doskonałym morale, bardzo nowoczesnym jak na owe czasy wyszkoleniem, znakomitą organizacją, uzbrojeniem oraz wyposażeniem (miała nawet oddział raketników). Przygotowany był też zapas broni i przeszkolone rezerwy, dzięki którym można było tą armię łatwo podwoić, a nawet sformować liczne oddziały ochotnicze. Można było też przeciągnąć na swoją stronę część oddziałów rosyjskich (Korpus



Litewski). Wojsko chciało się bić, a społeczeństwo zaboru rosyjskiego było gotowe na każde poświęcenie dla wsparcia sprawy narodowej. Niestety, zabrakło dowódców, którzy skutecznie wykorzystali by ten potencjał. Szczególnie wielkie szkody przyniosło tutaj dowództwo generała Skrzyneckiego, który zmarnował doskonałe okazje do przechylenia szali wojny na polską stronę („wyprawa na gwardię”). Nie mogliśmy w tym konflikcie pokonać Rosji, bo różnica sił była zbyt wielka na jej korzyść. Jednak niszcząc najlepsze oddziały carskiej armii i oddalając tym samym ryzyko pruskiej interwencji, mogliśmy uzyskać układ nie tylko zachowujący autonomię Królestwa, ale też powiększający jego terytorium (o część ziem litewskich). Była wola, siła i plany – niestety, zabrakło wodza. Powstanie przegrało, ale jego bohaterowie pozostali w naszej pamięci, a pieśń francuskiego poety na zawsze weszła do kanonu polskiej pieśni patriotycznej.

Opracował: Piotr Pacak



Warszawskie dzieci

Muzyka: Andrzej Panufnik

Słowa: Stanisław Ryszard Dobrowolski

Nie złamie wolnych żadna klęska,
Nie strwoży śmiałych krwawy trud,
Pójdziemy razem do zwycięstwa,
Gdy ramię w ramię stanie lud.

Ref:

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień twój,
Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz twój,
Poniesieni wrogom gniew!

Powiśle, Wola i Mokotów,
Ulica każda, każdy dom,
Gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów
Jak w ręku Boga złoty grom.

Ref:

Warszawskie dzieci...

Poległym chwała, wolność żywym,
Niech płynie w niebo dumny śpiew!
Wierzymy, że nam Sprawiedliwy
Odplaci za przelaną krew.

Ref:

Warszawskie dzieci...

Warszawskie dzieci

Muzyka: Andrzej Panufnik

Słowa: Stanisław Ryszard Dobrowolski

♩ = 145

G

Nie zła - mie wol - nych żąd - na klę - ska!

Em

5 Nie strwo - ży śmia - łych za - den trud!

C

9 Pój - dzie - my ra - zem do zwy - cię - stwa,

Am **D**

13 gdy ra - mię w ra - mię wta - nie lud! War -

G

17 szaw - skie Dzie - ci pój - dzie - my w bój! Za

G **D7**

21 każ - dy ka - mień Twój _____ Sto - li - co da - my krew! War -

Am

25 szaw - skie Dzie - ci pój - dzie - my w bój _____ Gdy

D **D7** **G**

29 pa - dnia roz - kaz Twój _____ po - nie - siem wro - gom gniew!



Warszawskie dzieci

Muzyka: Andrzej Panufnik

Słowa: Stanisław Ryszard Dobrowolski

Informacje o utworze

Polska piosenka żołnierska do słów Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego^[1] i muzyki Andrzeja Panufnika^[2] z 1944r. Przeszła do historii jako jedna z piosenek Powstania Warszawskiego.

^[1]Stanisław Ryszard Dobrowolski (ur. 14 marca 1907 w Warszawie, zm. 27 listopada 1985 tamże) – poeta, prozaik i tłumacz, członek grupy poetyckiej Kwadryga. Uczestnik powstania warszawskiego, po wojnie oficer polityczny Ludowego Wojska Polskiego, budowniczy Polski Ludowej. [Strona na Wikipedii](#)

^[2]Andrzej Panufnik (ur. 24 września 1914 w Warszawie, zm. 27 października 1991 w Londynie) – polski kompozytor i dyrygent, który wiele lat życia spędził na emigracji w Wielkiej Brytanii. [Strona na Wikipedii](#)

Nota historyczna

Miano „Warszawskie Dzieci” nawiązuje do ochotniczych jednostek wojskowych tworzonych w Warszawie w czasie Powstania Listopadowego, Powstania Styczniowego oraz po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku. W styczniu 1831 roku sformowany został na koszt miasta stołecznego Warszawy 5 Pułk Strzelców Pieszych „Dzieci Warszawskich”^[1]. W składzie 3 Dywizji Piechoty przeszedł szlak bojowy od Grochowa po obronę Warszawy. Również w styczniu tamtego roku Rada Muncypalna Warszawy utworzyła 6 Pułk Ułanów „Dzieci Warszawskich”^[2]. Zasłynął on z bitności, czego potwierdzeniem było przyznanie jego żołnierzom 35 Orderów Virtuti Militari. W Powstaniu Styczniowym do tradycji „Dzieci Warszawy” nawiązywał oddział Ludwika Żychlińskiego^[3], który walczył w powiatach warszawskim i rawskim. W listopadzie 1918 roku sformowany został w Warszawie 1 Okręgowy Warszawski Pułk pod dowództwem pułkownika Bolesława Jaźwińskiego. 27 listopada został przemianowany na 21 Pułk Piechoty „Dzieci Warszawy”^[4]. Jego bataliony wzięły udział w wojnie polsko – ukraińskiej od Rawy Ruskiej po linię Seretu i Sądową Wisznę. Cały pułk walczył w wojnie polsko – bolszewickiej od Wołynia, przez front litewsko – białoruski aż po Bitwę Warszawską i jesienną ofensywę. Swoją szlak bojowy zakończył w Miropolu nad Słuczą. W okresie międzywojennym 21 Pułk stacjonował w warszawskiej Cytadeli. W czasie Zamachu Majowego w 1926 większość kadry i żołnierzy opowiedziało się po stronie Józefa Piłsudskiego.

We wrześniu 1939 „Dzieci Warszawy” pod dowództwem pułkownika dyplomowanego Stanisława Sosabowskiego wzięły udział w bitwie pod Mławą, a od 10 września broniły samej stolicy. Za znakomitą postawę w walkach o Warszawę 21 Pułk Piechoty został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Po kapitulacji „Dzieci Warszawy” przeszły do konspiracji. Pułk istniał jako oddział kadrowy, najpierw przy Komendzie Głównej Związku Walki Zbrojnej a później w Armii Krajowej pod kryptonimem „Żaglowiec”. Po wybuchu Powstania Warszawskiego Zgrupowanie „Żaglowiec”^[5] pod dowództwem kapitana Mariana Kamińskiego^[6] (ps. „Żaglowiec”) w sile 874 żołnierzy weszło do walki w składzie Rejonu I Obwodu Żoliborz. Od 9 sierpnia oficjalnie przywrócono nazwę 21 Pułku Piechoty „Dzieci Warszawy”. Do końca Powstania – z krótką przerwą na wyjście do Puszczy Kampinoskiej – pułk walczył na Żoliborzu. Do 30 września było 180 zabitych, 45 zaginionych i 45 rannych. Współcześnie tradycje 21 Pułku Piechoty „Dzieci Warszawy” dziedziczy Batalion Dowodzenia Wojsk Lądowych w Białobrzegach.

Piosenka „Warszawskie Dzieci” została skomponowana 1 lipca 1944 roku. Jej tekst napisał Stanisław Ryszard Dobrowolski – oficer Armii Krajowej, poeta i prozaik. Muzykę stworzył Andrzej Panufnik – kompozytor i dyrygent. 1 sierpnia utwór został nagrany dla powstańczej radiostacji „Błyskawica”. Po raz pierwszy wyemitowano go 8 sierpnia. Piosenka od razu zyskała ogromną popularność. Ze względu na Dobrowolskiego, który od 1945 roku przeszedł na stronę komunistów, po wojnie „Warszawskie Dzieci”

nie były objęte zakazem, po 1956 były wielokrotnie śpiewane i odtwarzane. Ich fragment znalazł się również na warszawskim Pomniku Małego Powstańca. Współcześnie jest to bodaj najpopularniejsza piosenka Powstania Warszawskiego.

Analiza tekstu

Tekst „Warszawskich Dzieci” jest znany w 3 wariantach mających od 3 do 5 zwrotek i refren. Generalnie piosenka jest klasycznym wezwaniem do boju i deklaracją niezłomnej wiary w ostateczne zwycięstwo. Pierwsze zwrotka („Nie złamie wolnych”) zapowiada, że mimo klęski (w domyśle – 1939 roku) Polacy zachowali niezłomność Ducha i bez trwogi podejmują trud odrodzenia Ojczyzny. Mamy tu też wiarę w to, że tylko zjednoczony naród („pójdziemy razem”, „stanie lud”) zwycięży wroga. W drugiej zwrotce autor wzywa do walki dzielnic Warszawy („Powiśle, Wola i Mokotów”). Ponieważ tekst pisany był jeszcze przed wybuchem Powstania możemy założyć, że wymienienie tych konkretnych dzielnic opierało się na założeniu, że to właśnie one jako pierwsze wejdą do walki. Dalej poeta zapowiada bój o każdą ulicę i każdy dom. Przywołuje też motyw antyczny nawołując by być gotowym „jak w ręku Boga złoty grom”. Jako trzecia śpiewana jest często zwrotka, w której autor nawołuje do walki robotników i rzemieślników Warszawy („Od piły, młota, dłuta, kielni”). Zapowiada że stoją oni wierni swojej stolicy strzegąc jej „żelaznych praw”. Przymiotnik „żelazne” oznacza w tym przypadku nienaruszalne, twarde, nie do złamania. Jako czwarta zwrotka śpiewana jest czasem „Piastrunko naszych snów nad Wisłą”. Ową „Piastrunkę” możemy tłumaczyć różnie. Z jednej strony może być ona uosobieniem Stolicy, dla której walczą jej (warszawskie) dzieci. Może to być też odwołanie religijne do Matki Boskiej z często powtarzanym motywem hołdowania wiernych „u jej stóp”. Zwrotka jest zapowiedzią walki do końca bez względu na straty („nie cofnie się już żaden z nas”). Ostatnia zwrotka („Poległym chwała”) jest manifestem wiary w boską sprawiedliwość, która przyniesie zwycięstwo i zapewni, że wszystkie ofiary („przelana krew”) nie pójdą na marne. Refren jest zwróceniem się do samej Stolicy, jako uosobienia wspólnoty, z zapewnieniem walki z najwyższym poświęceniem o jej „każdy kamień”. Ostatni wers wspomina, że żołnierze poniosą wrogom gniew – możemy to uznać za przypomnienie uczuć warszawiaków po latach koszmarnej okupacji w bezmiarze niemieckich zbrodni.

Opracował: Piotr Pacak

[1]5 Pułk Strzelców Pieszych „Dzieci Warszawskich” – polski pułk piechoty okresu Powstania Listopadowego. [Strona na Wikipedii](#)

[2]6 Pułk Ułanów „Dzieci Warszawskich” – polski pułk kawalerii okresu Powstania Listopadowego. [Strona na Wikipedii](#)

[3]Ludwik Wincenty Dionizy Żychliński herbu Szeliga (ur. 1837 w Wielkim Księstwie Poznańskim, zm. ok. 1891) – działacz niepodległościowy, pamiętnikarz, kronikarz, pułkownik, dowódca w powstaniu styczniowym, uczestnik wojny secesyjnej i powstania Polaków nad Bajkałem. [Strona na Wikipedii](#)

[4]21 Pułk Piechoty „Dzieci Warszawy” – polski pułk piechoty okresu II Rzeczypospolitej i II Wojny Światowej. [Strona na Wikipedii](#)

[5]Zgrupowanie „Żaglowiec” – konspiracyjne oddziały kadrowe 21 Pułku Piechoty „Dzieci Warszawy” działające od października 1939. Od 1940 podporządkowane Związkowi Walki Zbrojnej i wcielone jako Rejon I Obwodu Żoliborz ZWZ-AK, kryptonim „1/17”, XXII-21”. Od 1 sierpnia 1944 oddziały walczyły w powstaniu warszawskim jako Zgrupowanie „Żaglowiec”. Od 9 sierpnia do 30 września ponownie jako 21 Pułk Piechoty „Dzieci Warszawy”. [Strona na Wikipedii](#)

[6]Marian Kamiński ps. „Jur”, „Ster”, „Żaglowiec” (ur. 24 maja 1912 w Warszawie – zm. 6 marca 1994 w Los Angeles) – Kapitan piechoty Wojska Polskiego, w powstaniu warszawskim dowódca Zgrupowania

„Żaglowiec” na Żoliborzu, a następnie 21 Pułku Piechoty „Dzieci Warszawy” AK. [Strona na Wikipedii](#)



Wojenko, wojenko

Muzyka: autor nieznany

Słowa: Feliks Gwiżdż ew. Henryk Zbierzchowski lub Edward Słoński lub Józef Obrochta-Maćkulin (możliwi autorzy wg różnych źródeł)

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
Bo tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie?
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz
W zimnym leży grobie.

Ten już w grobie leży z dala od rodziny,
A za nim pozostał, a za nim pozostał
Cichy płacz dziewczyny.



Wojenka, wojenka

Muzyka: autor nieznany

Słowa: Feliks Gwiżdż ew. Henryk Zbierzchowski lub Edward Słoński lub Józef Obrochta-Maćkulin (możliwi autorzy wg różnych źródeł)

G D G G C D D⁷

Wo - jen-ko, wo - jen - ko có - żeś ty za pa - ni?

5 G C G C G Am D D⁷ G

Że za to-bą i - da, że za to-bą i - da chłop - cy ma - lo - wa - ni?

Wojenko, wojenko

Muzyka: autor nieznany

Słowa: Feliks Gwiżdż ew. Henryk Zbierzchowski lub Edward Słoński lub Józef Obrochta-Maćkulin (możliwi autorzy wg różnych źródeł)

Informacje o utworze

Była to jedna z najpopularniejszych pieśni legionowych. Nie wiemy dokładnie kto i kiedy ją napisał. Część historyków uznaje za autora Feliksa Gwiżdża. Inni Henryka Zbierzchowskiego, Edwarda Słońskiego lub Józefa Obrochta-Maćkulina. Część opracowań opisuje autorstwo tej pieśni jako „anonimowe”. Różnie ocenia się też czas powstania – od 1914 do 1917 roku.

Nota historyczna

W przypadku tej piosenki wiemy jedynie, że powstała na bazie ludowej melodii. Nie mamy także pewności co do autorstwa tekstu ani czasu powstania. W zależności od źródeł autorami słów mogli być: Feliks Gwiżdż (legionista, pisarz, poeta i polityk) albo Henryk Zbierzchowski (legionista), albo Józef Obrochta-Maćkulin (legionista, poeta). Utwór opowiada o trudach frontowego życia i walki żołnierzy Legionów Polskich w czasie I wojny światowej. Składa się z czterowersowych (w niektórych wersjach dwu lub pięciowersowych) zwrotek, z których dwie są tekstem właściwym, a dwie powtórzeniem. Całość przekłada się na prostą, pozbawioną patosu, opowieść o wojnie. Jest ona traktowana jak kochanka – piękna, ale zaborcza i groźna. Jest też w tekście silna nuta fatalizmu – „żołnierze strzelają, Pan bóg kule nosi” oraz żal nad poległym żołnierzem, który leży w grobie z dala od rodziny i ukochanej dziewczyny. Podobnie jak w wielu innych pieśniach wojskowych i patriotycznych narracja nawiązuje do staropolskich lamentów żołnierskich. „Chłopcy malowani” to wspomnienie epoki kolorowych mundurów wojskowych. W czasie I wojny światowej wszystkie armie nosiły już mundury w kolorach maskujących. Tylko kawaleria pozwalała sobie czasem na barwne dodatki. Kilkakrotnie użyty w tekście „legon” jest potocznym określeniem legionisty.

Legioniści na froncie I wojny światowej

Walki były dla żołnierzy Legionów prawdziwym piekłem nie tylko pod względem militarnym, gdyż pośrednim skutkiem ich ochotniczego charakteru był stały niedowład służb aprowizacyjnych i medycznych. Austro-węgierskie dowództwo długo lekceważyło bojową wartość legionistów uznając, że nie warto dawać im nowoczesnego uzbrojenia i dobrego zaopatrzenia. Legiony poszły więc w pierwsze boje posługując się archaicznymi karabinami Werndla M1873/77, które budziły śmiech carskich rezerwistów, pamiętających znacznie lepsze karabiny Berdana, dawno już zastąpione w armii rosyjskiej przez nowoczesne Mosiny. Brakowało porządnym mundurów i odpowiedniego oporządzenia. W czasie walk zimowych szczególnie dotkliwy był notoryczny brak zimowego umundurowania. Legioniści próbowali ratować się „własnym przemysłem”, np. rekwirując cywilne kożuchy. Nie zawsze było to jednak możliwe i najczęściej trzeba było po prostu cierpieć chłód, tym bardziej dotkliwy, że często o głodzie – kiedy zawodziła aprowizacja, polegająca przede wszystkim na konnym transporcie.

Fatalny, a najczęściej tragiczny był też los rannych i chorych. Stale brakowało środków na właściwe rozwinięcie służb medycznych, które dysponowały co najwyżej ułamkiem możliwości swoich współczesnych odpowiedników. Ranny nie mógł liczyć na szybkie zabranie z pola bitwy – co od razu mocno obniżało jego szanse. Realnym zagrożeniem dla rannych był też prowizoryczny – najczęściej transport. Prawdziwych ambulansów stale brakowało, a można tylko sobie wyobrazić jak ranny żołnierz



musiał cierpieć transportowany np. na zwykłym wozie konnym. Stały niedostatek dobrego pożywienia, braki mundurowe i problemy z utrzymaniem higieny w warunkach okopowych sprawiały, że tam, gdzie front zatrzymywał się na dłużej od razu pojawiały się choroby – powodujące czasem większe straty niż sporadyczne walki. Przykładem tych problemów mogą być wysokie straty „niebojowe” Legionów w czasie zimowych miesięcy na froncie wołyńskim. Tylko najwyższe morale pozwalało naszym żołnierzom przetrwać i skutecznie walczyć za sprawę odrodzenia Ojczyzny.

Opracował: Piotr Pacak



Wszystko co nasze | Hymn harcerski

Muzyka: Tadeusz Joteyko

Słowa: Ignacy Koziński, Olga Drahonowska-Małkowska

Wszystko, co nasze, Polsce oddamy,
W niej tylko życie, więc idziem żyć,
Świty się bielą, otwórzmy bramy,
Rozkaz wydany: wstań, w słońce idź!

Ramię pręż, słabość krusz,
Ducha tęż, Ojczyźnie miłej służ!
Na jej zew w bój czy trud
Pójdzie rad harcerzy polskich ród.

Idziem weseli z śmiechem na twarzy,
Czystość i prawość to nasza broń,
Zawsze gotowi, gdy się wydarzy
Podać bliźniemu pomocną dłoń.

Naprzód marsz, równaj krok,
Śmiało w dal wytyczaj jasny wzrok,
Polsko, wnet z kajdan, z knut,
Wyrwie Cię harcerzy polskich lud.

Już płomień buchnął z dymu spowicia,
Wśród gawęd mijają wesołe czas,
Jeśli radości chcesz zaznać życia,
W braterskim kole stań z nami wraz.
Zgarnij żar, dorzuć drew,
Teraz w krąg niech rażny zabrzmie śpiew,
Jutro znów dzienny trud,
Lecz go rad harcerzy wita lud.

Wszystko co nasze | Hymn harcerski

Muzyka: Tadeusz Joteyko

Słowa: Ignacy Koziielewski, Olga Drahonowska-Małkowska

Marszowo



C **Am** **G**
 Wszyst - ko co na - sze Pol - sce od - da - my, w Niej tyl - ko ży - cie,
G **C** **C** **Am**
 więc i - dziem żyć! Świ - ty się bie - lą o - twórz - my bra - my!
G **G** **C** **C**
 Roz - kaz wy - da - ny! Wstań, w słoń - ce idź! Ra - mię przę,
G7 **F** **C**
 sła - bość krusz, du - cha też! Oj - czy - żnie mi - lej służ!
C **Dm** **F**
 Na Jej zew, w bój czy trud, pój - dzie rad har -
C **C** **G** **C**
 ce - rzy pol - skich ród! Har - ce - rzy po - lskich ród!

Wszystko co nasze | Hymn harcerski

Muzyka: Tadeusz Joteyko

Słowa: Ignacy Koziński, Olga Drahonowska-Małkowska

Informacje o utworze

Hymn Związku Harcerstwa Polskiego[1] od 10 października 1931 roku. Napisany w 1911 r. jako pieśń polskich skautów przez Olę Drahonowską jako przeróbka wiersza Ignacego Kozińskiego „Wszystko co nasze Ojczyźnie oddamy” do melodii rewolucyjnej pieśni „Na barykady ludu roboczy”.

[1] Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP) – największa polska organizacja harcerska. [Strona na Wikipedii](#). [Oficjalna strona ZHP](#)

Nota historyczna

Ruch skautowy, w oparciu o zasady opracowane przez Roberta Baden-Powella[1], powstał w podzielonej zaborami Polsce już w 1910 roku. Pierwszym ośrodkiem ruchu był Lwów w zaborze austriackim. Wielką rolę w rozwoju skautingu odegrali małopolscy działacze Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”[2] oraz Organizacji Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie”[3]. Pierwszego tłumaczenia podręcznika Baden-Powella dokonał Andrzej Małkowski[4]. Pierwsza stała organizacja skautowska powstała już 15 września 1910 roku w krakowskim Gimnazjum Św. Anny (Zastęp Kruków Władysława Smolarskiego[5]). 10 października tego samego roku powstała pierwsza warszawska drużyna w Gimnazjum im. W. Wróblewskiego. Pierwszą drużynę żeńską utworzyła w grudniu 1911 roku w Krakowie Roma Wodniczko-Dediowa (I Drużyna Skautek im. Klaudii z Działyńskich Potockiej). Ogólnokrajowa organizacja rozwijała się bardzo szybko i już rok później powstała we Lwowie Naczelna Komenda Skautowa. W tamtym czasie za hymn polskich skautów uważana była „Rota” Marii Konopnickiej z muzyką Feliksa Nowowiejskiego. W 1912 roku, w książce Eugeniusza Piaseckiego i Mieczysława Schreibera, określenie „skauting polski” po raz pierwszy zastąpiono słowem „harcerstwo”. Nawiązywało ono do tradycji elitarnych rycerzy z czasów Królestwa Polskiego, którzy rozpoczynali bitwy występując w indywidualnych pojedynkach. 2 maja 1916 roku z połączenia czterech organizacji skautowskich powstał Związek Harcerstwa Polskiego. Jego pierwszym przewodniczącym został ks. Jan Mauersberger[6]. Finałem procesów zjednoczeniowych był zjazd 10-11 lipca 1919, w którym wzięły udział organizacje ze wszystkich dzielnic odradzającej się Polski. Harcerze zapisali chwalebny kartę w czasie I Wojny Światowej oraz w późniejszych powstaniach i wojnach o granice.

Walczyli w Legionach Piłsudskiego i współtworzyli Polską Organizację Wojskową. Rozbrajali Niemców w Warszawie w listopadzie 1918 roku. Byli także w Powstaniu Wielkopolskim i Powstaniach Śląskich. Walczyli w obronie Lwowa i małopolskich miast przed ukraińskim atakiem. Masowo odpowiedzieli na wezwanie władz, kiedy w 1920 roku tworzone Armie Ochotniczą do walki z bolszewikami. W okresie międzywojennym ZHP był największą organizacją zajmującą się patriotycznym wychowywaniem młodzieży. Pod koniec lat 30. liczył około 200 tysięcy aktywnych członków. Od 1936 roku posiadał status stowarzyszenia wyższej użyteczności pod protekcją Prezydenta Rzeczypospolitej. W czasie II Wojny Światowej, zarówno pod niemiecką jak i sowiecką okupacją, konspiracyjne harcerstwo („Szare Szeregi”[7]) stało się jednym z fundamentów polskiego ruchu oporu. Tragicznie wielką daninę krwi polscy harcerze złożyli w Akcji „Burza”. W Powstaniu Warszawskim elitarne oddziały tworzone były z kadr starszoharcerskich (bataliony „Zośka”, „Wigry”, „Parasol”). Większość z nich zginęła w czasie dwumiesięcznych walk. Po zajęciu Polski przez Sowieców, harcerstwo zostało stopniowo przejęte przez komunistów (za pośrednictwem Związku Młodzieży Polskiej[8]) i zerwało z ideowymi źródłami ruchu skautowskiego. Po 1956 roku władze komunistyczne oddały ZHP pewien zakres autonomii i o ile góra Związku była opanowana przez działaczy związanych z PZPR, to w drużynach prowadzono pracę harcerską według tradycyjnych reguł.

Nadzieję na pełne odrodzenie przyniósł rok 1981. Powstawały wówczas nowe organizacje harcerskie (np. Niezależny Ruch Harcerski, Polska Organizacja Harcerska). Utworzyły one Ruch Harcerstwa Rzeczypospolitej, a później Polską Organizację Harcerską i Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej^[9]. Po 1989 roku Związek Harcerstwa Polskiego powrócił do swoich ideowych korzeni i tradycji oraz do międzynarodowych organizacji skautowych.

Analiza utworu

„Wszystko co nasze” znany jest w 8 wariantach tekstu. Za oficjalny hymn uważana jest pierwsza zwrotka z refrenem. Przedmiotem analizy jest pełny tekst 5-zwrotkowy w jednym z najpopularniejszych wariantów.

Pierwsza zwrotka („Wszystko co nasze”) jest prostym manifestem programowym polskiego harcerstwa. Zapowiada pełne oddanie służbie dla Polski (zgodnie z 2 punktem pierwszej polskiej edycji Prawa Skautowego), która jest celem życia dla każdego harcerza. Druga część zwrotki to poetycki obraz świtu – uwzględniając czas spisania tekstu możemy uznać go za świt odradzającej się Ojczyzny, ku któremu, jak ku słońcu, ruszają harcerze. Refren („Ramię pręż”) to wezwanie do porzucenia słabości dla służby Ojczyźnie i apel o gotowość na każdej jej wezwanie („na jej zew”) zarówno do walki jak i pracy („w bój czy w trud”). Druga zwrotka („Idziem weseli”) to przypomnienie, że harcerz jest zawsze pogodny, czysty i prawy. Pierwsze edycje prawa zakładały rygorystycznie przestrzeganą czystość jako powstrzymywanie się od alkoholu i tytoniu. Prawość postępowania rozumiano jako „rycerskość”, prawdomówność i karność. Druga część drugiej zwrotki przypomina o obowiązku szkolenia („zawsze gotowi”) i niesienia pomocy wszystkim potrzebującym. Trzecia zwrotka („Naprzód marsz, równaj krok”) odnosi się wprost sytuacji geopolitycznej w chwili pisania tekstu. Jest deklaracją wiary w rychłe zmartwychwstanie Polski, którą „z kajdan, z knut” wyrwą polscy harcerze. Zwrotki czwarta i piąta odwołują się do symboliki harcerskiego ognia i harcerskiego kręgu jednoczącego w braterstwie i radości życia „harcerzy wita lud”.

Opracowanie: Piotr Pacak

^[1]Robert Stephenson Smyth Baden-Powell, Lord Baden-Powell (wym. /'beɪdən 'pɒʊ.əl/), znany również jako B-P (ur. 22 lutego 1857 w Londynie, zm. 8 stycznia 1941 w Nyeri w Kenii) – brytyjski wojskowy, generał porucznik, pisarz, twórca i założyciel skautingu. [Strona na Wikipedii](#)

^[2]Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – pionierska organizacja wychowania fizycznego i sportu w Polsce. Najstarsze polskie towarzystwo gimnastyczne, którego członkowie przyczynili się m.in. do popularyzacji gimnastyki w społeczeństwie polskim, powstania wielu klubów sportowych i Związku Harcerstwa Polskiego. „Sokół” działał w okresie zaborów, po odzyskaniu niepodległości i w całym okresie międzywojennym XX w. Zdelegalizowany przez komunistów, po II wojnie światowej i zakazany w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pierwsze gniazda reaktywowanego „Sokoła” zaczęły powstawać dopiero po upadku komunizmu w Polsce w 1989 roku w III Rzeczypospolitej. [Strona na Wikipedii](#). [Oficjalna strona polskiego „Sokoła”](#)

^[3]Organizacja Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie” – organizacja niepodległościowa działająca w latach 1909–1920. [Strona na Wikipedii](#)

^[4]Andrzej Juliusz Małkowski (1888 – 1919) – twórca polskiego skautingu, instruktor i teoretyk harcerstwa, działacz polskich organizacji młodzieżowych i niepodległościowych. [Strona na Wikipedii](#)

^[5]Władysław Smolarski (1895 – 1975) – pułkownik dyplomowany piechoty Wojska Polskiego, kawaler Orderu Virtuti Militari. Był uczniem I Gimnazjum św. Anny w Krakowie. We wrześniu 1910 roku uczniowie

gimnazjum wybrali go zastępowym „Zastępu Kruków”. W 1912 roku założył 5 Krakowską Drużynę Skautową tzw. krakowską „Piątkę”. [Strona na Wikipedii](#)

[6]Jan Paweł Mauersberger, ps. ks. Longin (1877 - 1942) - ksiądz, doktor teologii, instruktor harcerski i społecznik, harcmistrz Rzeczypospolitej, przewodniczący Komendy Naczelnej ZHP, Przewodniczący ZHP (1923, 1927-1929, 1939-1942), wiceprzewodniczący ZHP (1920-1924, 1931-1939), Naczelny Kapelan ZHP (1924-1925), kapelan Szarych Szeregów (1939-1941), dziekan Wojska Polskiego. [Strona na Wikipedii](#)

[7]Szare Szeregi - kryptonim konspiracyjny Organizacji Harcerzy ZHP, potocznie także całego Związku Harcerstwa Polskiego, w okresie okupacji niemieckiej podczas II wojny światowej 1939-1945. Zostały powołane 27 września 1939 w Warszawie przez grono członków Naczelnej Rady Harcerskiej w mieszkaniu Stanisława Borowieckiego, szefa Głównej Kwatery Męskiej, przy ul. Noakowskiego 12. Szare Szeregi współpracowały z Delegaturą Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj oraz Komendą Główną Armii Krajowej. [Strona na Wikipedii](#)

[8]Związek Młodzieży Polskiej (ZMP) - młodzieżowa organizacja ideowo-polityczna, działająca w Polsce w latach 1948-1957 i wzorowana na radzieckim Komsomole. Powołana została przez rządzących krajem komunistów do realizowania polityki ich partii wobec młodzieży, służyła indoktrynacji młodych, kształceniu nowych kadr dla władzy oraz pomocy w przebudowie społeczeństwa na modłę komunistyczną. Stanowiła jeden z symboli polskiego stalinizmu. [Strona na Wikipedii](#)

[9]Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej (ZHR) - organizacja harcerska, powołana 12 lutego 1989 przez instruktorów z terenu całej Polski. Powstała, aby zjednoczyć wysiłki niezależnych środowisk harcerskich poprzez powołanie alternatywnej ogólnopolskiej organizacji harcerskiej. [Strona na Wikipedii](#), [Oficjalna strona ZHR](#)



Wydawca Śpiewnika Niepodległości



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i
Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu
Promocji Kultury.